

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

Wyścig pracy	813
INŻ. BOLESŁAW KRUPIŃSKI — Argumenty węglowe	814
DR ADOLF ATLAS — Na marginesie ostatniej obniżki cen	816
MGR ST. BAGIŃSKI — Podstawy organizacyjne obrotu wyrobami przemysłu państwowego	818
INŻ. STANISŁAW MAJEWSKI — Żupa solna na Śląsku	822
MGR PIOTR WYSOCKI — „Międzynarodowa Organizacja Handlowa”	824
BOGDAN KRZEMIŃSKI — Gospodarka Czechosłowacji po wojnie	825
DR SEWER RÓŻYCKI — Problem chleba we Francji	827
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego	828
INŻ. JAN POMORSKI — Szkolnictwo przemysłowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu	831
INŻ. B. WITWIŃSKI — Odbudowa Elektrowni Pruszkowskiej na tle energetyki Okręgu Warszawskiego	832
GUSTAW MARKOWSKI — 30 lat Spółdzielni Kółek Rolniczych	837
MARCIN GŁĄB — Komunalne Kasy Oszczędności w nowej rzeczywistości	839
MGR A. GORYWODA — Wynikiem obrad Izb Rzemieślniczych w Szczecinie — Akademia Rzemieślnicza	841
INŻ. BOLESŁAW MALISZ — Układ kierunkowy a lokalizacja przemysłu na Ziemiach Odzyskanych	843
DR STANISŁAW KIPTA — Polska musi być murowana	855
Kronika przemysłowa. Skarbowość. Kronika spółdzielcza, gospodarki komunalnej i prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Eksport — Import. Rynki krajowe. Rynki światowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy.	

DWUTYGODNIK

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOŁNO-ŚLĄSKIEGO
JELENIA GÓRA — UL. BOGUSŁAWSKIEGO 2

POSZUKUJE OD ZARAZ DLA DYREKCJI ŻARSKIEJ:

1. **inżynierów-elektryków** z praktyką sieciową i biurowo-techniczną, 2. **elektrotechników sieciowych, montażowych** i do biura technicznego, 3. **tablicowych i starszych monterów** do elektrowni wodnych położonych na obszarze Dyrekcji, 4. **wykwalifikowanych monterów sieciowych** wysokiego napięcia

Mieszkania zapewnione. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacji i terminu objęcia stanowiska prosimy nadsyłać do: **Wydziału Personalnego ZEODŚ — Jelenia Góra ul. Bogusławskiego 2** lub wprost do **Dyrekcji Żarskiej ZEODŚ, Zary, ul. Pomorska 7**

383

**CENTRALA ZAOPATRZENIA
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

**W GLIWICACH,
UL. RADIOWA 2**

**ZAKUPI NATYCHMIAST
1 CENTRAŁKĘ
TELEFONICZNĄ
AUTOMATYCZNĄ
NA 50 GNIAZDEK**

ZGŁOSZENIA W SEKRETARIACIE GŁÓWNYM

394

**PANSTWOWA FABRYKA LICZNIKÓW
I ZEGARÓW ELEKTRYCZNYCH**

w Świdnicy, ul. Łukasiewskiego 26/28 tel. 23-51

POSZUKUJE

inżyniera lub technika
na stanowisko referenta.
Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz
dypłomowaną pielęgniarkę
do ambulatorium fabrycznego.
Warunki do omówienia

Oferty wraz z życiorysem kierować do **Wydziału Personalnego** wyżej wymienionej fabryki

387

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

W POZNANIU

poszukuje możliwie od zaraz:

1. **inżyniera-elektryka** —
do nadzoru urządzeń elektrycznych w ruchu
2. **inżyniera-energetyka** —
do nadzoru kotłowni i gospodarki cieplnej — mo-
gących się wykazać praktyką i wynikami pracy
na podobnych stanowiskach

Oferty pisemne wraz z życiorysem kierować do
PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 4255/47

381

ZABRSKA FABRYKA MASZYN GÓRNICZYCH —

należąca do Przemysłu Węglowego —

Zabrze, ul. Wolności 318

poszukuje do natychmiastowego zatrudnienia:

1 Kierownika biura konstrukcyjnego
dla budowy maszyn górniczych, **3 kon-**
struktorów-mechaników, 2 konstrukto-
rów konstrukcji żelaznych, 2 kreśli rzy
technicznych, 2 techników-kalku-
latorów dla planowania i akordowania

(PAP) 385

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

PRZYJMIE:

2-ch PALACZY do kotłów stałych 28 atm.
posiadających praktykę w paleniu kotłami pa-
rowymi, ze sztucznym ciągiem i podmuchem,
1-nego ŚLUSARZA-RURKARZA z prak-
tyką do robót samodzielnych przy remontach
rurociągów wodnych i parowych w kotłowni

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować do
DYREKCJI ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE, UL. DĄBÓW 27

404

Potrzebujemy zaraz-

**1 inż. lądowego
lub wodnego**

do wykonania planów i przepro-
wadzenia budowy urządzeń ka-
nalizacyjnych wód fabrycznych

Zgłoszenia: **Państwowe Zakłady Syn'tetyczne**
w Dworach k. Oświęcimia, — Wydział Personalny

(PAP) 392

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—31 PAŹDZIERNIKA 1947 • ROK II • NUMER 19

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

WYŚCIG PRACY

POLACY umieli w przeszłości zdobywać się na znaczne osiągnięcia w dziedzinie pracy. Nasi emigranci, pracując we Francji po roku 1918 przy oczyszczaniu poboju, w rolnictwie i górnictwie przyczynili się waleśnie do rozkwitu tego kraju. Kolonizowali też Amerykę Południową, pracowali w fabrykach północno-amerykańskich i zdobywali opinię dzielnych i wydajnych pracowników. W latach kryzysu gospodarczego wydajność śląskiego górnika była najwyższa w Europie.

Czy to jednak na emigracji, czy to w kopalniach, opanowanych przez obcy kapitał, robotnicy polscy pracowali nie dla siebie. W wypadku zaś sezonowych robót polnych w Niemczech wzmagali wręcz potencjał wroga. Wyścig pracy rozgrywali przeważnie na obcym terenie, a wygrywali go dla obcych barw.

Dziś wyścig ten rozgrywa się w całym kraju. Widzimy go w zakładach przemysłowych wszystkich gałęzi wytwórczości. Padają wyzwania indywidualne i zbiorowe. Czołowi górnicy przekraczają 300 procent normy miesięcznej. Ukazują się komunikaty o osiągnięciach zespołowych.

W długotrwałej bitwie o plan front wydajności rozszerza się i pogłębia. Dwa bowiem są najważniejsze efekty tej akcji: ilościowy i jakościowy wzrost produkcji. Wyścig pracy nie jest nateżaniem fizycznych sił ponad miarę, co po krótkotrwałym efekcie doraźnym mogłoby przynieść późniejszy spadek. Wyścig pracy — to walka o podniesienie wydajności.

A na podniesienie to wpływa nie tylko zwiększenie wysiłku fizycznego, lecz przede wszystkim jak najbardziej celowe jego użycie; wpływa organizacja pracy jednostki, grupy, oddziału, fabryki, zjednoczenia; wpływa oszczędność materiału i czasu; wpływa wynalazczość. Formuje się nowy stosunek do pracy, pojętej nie jak bezduszne wyrobnictwo, lecz jako działanie inteligentne, twórcze i społeczne. Stąd jego znaczenie dla budowy nowej rzeczywistości gospodarczej, socjalnej i politycznej.

Do sprawy wydajności można podchodzić z różnych stron. Oparty na niej wyścig pracy jest gwarancją wykonania Narodowego Planu Gospodarczego. Stąd płynie pewność urzeczywistnienia potrzeb inwestycyjnych i konsumcyjnych. Jest też pokryciem pieniądza, a przez to gwarantuje osiąganą na coraz to nowych polach stabilizację. Zastępuje wartości zniszczone przez wojnę i okupację. Zastępuje też takie wartości z zewnątrz, których bezkrytyczne przyjęcie wraz z warunkami gospodarczymi i politycznymi przekreśliłoby zdobycze Polski Ludowej. Wyścig pracy staje się podstawą suwerenności Kraju i dźwignią, która kieruje go na drogę postępu i wzrastającego dobrobytu mas pracujących.

Szlachetne zawody o wzrost wydajności nie są narzucone z góry. Inicjatywa wyszła od jednostek pracujących. Jest to najszlachetniejsza inicjatywa prywatna, która stała się inicjatywą społeczną w służbie ogółu. Trzeba ją ze wszelkich miar popierać — nie tylko słowem, lecz przede wszystkim czynem.

Wszyscy muszą się nią zarazić. Wzrastającej wydajności pracy górnika, hutnika czy włókniarza musi towarzyszyć wzrastająca sprawność komunikacji, handlu i administracji. Koncentracja wysiłków w czasie i przestrzeni wielokrotni osiągnięcia, usunięcie hamulce, wywołane marnotrawstwem i marazmem poszczególnych malkontentów, wstrzyma dekapitalizację majątku narodowego tam, gdzie ona jeszcze wskutek ciężkich warunków powojennych i pookupacyjnych istnieje, rozwinie w jeszcze większym zakresie zdobycze socjalne.

Wreszcie wyścig pracy ma nie tylko znaczenie wewnętrzne, ale i szersze, gdyż pozwoli nam szybciej nadrobić dystans wobec narodów, który rozwinęły wyższy poziom techniki lub wyszły obronną ręką z niosących zniszczenia ostatnich wydarzeń wojennych.

ARGUMENTY WĘGLOWE

Z przebiegu konferencji paryskiej, która w związku z planem Marshalla bilansowała potrzeby Europy, jasno wynika, że jej uczestnicy przy powzięciu uchwał nie kierowali się zasadami sprawiedliwości i słuszności. Nikt bowiem nie może uznać uchwały przyznania Niemcom aż 40% całości projektowanych kredytów amerykańskich ani za akt sprawiedliwości ludzkiej, ani za nakaz, wypływający z rozsądku czy też z chęci odbudowania gospodarstwa europejskiego na zasadach zgodnych z racjonalną i rozsądną ekonomią. „Życie Gospodarcze” nie zamierza obecnie ujmować zagadnienia powziętych uchwał pod kątem politycznym, konferencja bowiem paryska przed jej zwolnieniem znalazła już właściwą ocenę w enuncjacji Rządu Polskiego. Ale obowiązkiem naszym jest wykazać, że uchwały paryskie opierają się na niewłaściwych przesłankach i błędnych z punktu widzenia ekonomicznego założeniach. I błędy u podstaw rozumowania musiały doprowadzić do niewłaściwych uchwał. Wystarczy chociażby wskazać na sprawę węgla. Ponieważ nie można mówić o racjonalnej odbudowie gospodarstwa europejskiego bez zapewnienia mu dobrego, taniego i w dostatecznej ilości tego podstawowego dla przemysłu surowca, przeto „Życie Gospodarcze” poniżej zamieszcza rozważania na ten temat inż. B. Krupińskiego, Naczelnego Dyrektora Technicznego C. Z. P. W., jednego z głębszych znawców problemu węgla w Europie. Autorytatywne i wnikliwe uwagi Autora są cenne nie tylko dla ekonomistów, lecz i dla wszystkich polityków, których wzrok nie jest przesłonięty bielmem uchwał konferencji paryskiej.

REDAKCJA.

MÓWIAC o węglu — węglu polskim — sześć rzeczy pamiętać należy.

1. Polska jest krajem w węgiel zasobnym. Zajmuje ona pod względem zapasów siódme miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych, Chinach, ZSRR, Kanadzie, Anglii i Niemczech, z cyfrą 73,6 miliarda ton, z czego przypada na Zagłębie Górno-Śląskie 72,3 miliarda i 1,3 miliarda na Zagłębie Dolno-Śląskie. Wysoki rząd cyfr będzie dla nas bardziej wymowny, jeżeli podamy, iż istniejące polskie kopalnie na poziomach obecnych, to znaczy do głębokości 400 metrów, liczą 3½ miliarda ton a na poziomach nowych 1½, czyli razem 5 miliardów ton, gdy ogólne zapasy Francji, liczone nawet do głębokości 2.000 metrów, określają się cyfrą 16 miliardów, a Belgii 11 miliardów ton. Ponadto rozporządzamy zapasami węgla brunatnego, które różni autorzy określają różnie, a w każdym razie niemniej niż 18 miliardów ton.

2. Polskie Zagłębia węglowe posiadają wszystkie gatunki węgla, które są wydobywane w innych Zagłębiach świata, tj. od węgla długopłomiennego, zawierającego ponad 40% części lotnych, do węgla chudych i antracytów z 3—9% części lotnych, ze znaczną jednak przewagą węgla nie spiekających się; oznacza to, że polski węgiel może mieć zastosowanie we wszystkich dziedzinach, w których węgiel innych krajów znajduje swoje zastosowanie, a więc dla celów energetycznych, chemicznych, przemysłowych i opałowych.

3. Warunki przyrodzone występowania i zalegania pokładów z niewielkimi wyjątkami sprzyjają intensywnej i rentownej eksploatacji, a gdybyśmy porównywali z innymi europejskimi Zagłębiami, można by rzec „konkurencyjnej” eksploatacji, to znaczy, iż przy równych nakładach efekt eksploatacji w polskich Zagłębiami jest i będzie większy niż w innych krajach lub odwrotnie: wysokość nakładu na jedną tonę wydobywania w Polsce jest i będzie mniejsza niż w innych krajach. Dowód znajdujemy w statystykach ECO, z których wynika, iż pracujemy wydajniej niż inne Zagłębia, zużywamy mniej drzewa i żelaza na tonę wydobywania; gdyby więc założyć jednakową cenę jednostkową robocizny, żelaza i drzewa, to dwie decydujące pozycje kosztów własnych: robocizna i materiały są u nas niższe niż na Zachodzie.

Pokłady nasze cechuje znaczna miąższość, regularne zaleganie, stosunkowo duża twardość i mała zawartość popiołu. Nie możemy jednak przemilczeć faktu, iż nasze kopalnie z wyjątkiem Rybnickich i niektórych Opolskich mają obfity przyływ wody, mniej więcej 600 m³ na minutę, którego pokonanie wymaga dużego wydatku energii dla pomp odwadniających, co łącznie z innymi czynnikami powoduje duży rozchód pary, powietrza i prądu.

4. Rozwój polskich Zagłębi cechują trzy zabory, gospodarka indywidualna, dwie wojny z kryzysem węglowym między nimi i, co szczególnie należy podkreślić, magiel okupacji niemieckiej. By obrazowo rzecz przedstawić, zważmy fakt, iż Niemcy w okresie 5 lat okupacji wydobyli z polskich złóż około 450 milionów ton i co najmniej tyleż stracili w złożach przez zaognienie pól, pozostawianie filarów i nieczystą odbudowę, a zatem zmniejszył zapasy o 900 miln. ton. Ponieważ na każdy 1 milion ton wydobywania obniża się głębokość eksploatacji pokładów węgla o 10 cm, oznacza to, iż zmusili nas do pogłębienia poziomu eksploatacji generalnie biorąc o 90 metrów i tym samym nałożyli na nas obowiązki prowadzenia kapitalnych robót górniczych, jak głębienie szybów, bicie przekopów i komór w stopniu większym, niż byśmy czynili to przy normalnym rozwoju kopalń. Gospodarka indywidualna w górnictwie uczyniła urządzenia kopalniane, sprzęt kopalniany, konstrukcje kopalniane — indywidualnymi. Na przykład: na 80 kopalniach nie ma podobnych do siebie urządzeń wyciągowych, rozpiętość torów pod ziemią waha się w granicach od 450 mm do 1050 mm, a wózki, które po tych torach biegają, należą do 91 typów.

Nie zmienia to w niczym faktu, iż wśród 80 obecnie czynnych kopalń istnieją w Polsce 54 potężne jednostki, których obecna dzienna produkcja — 155 tysięcy ton może być podniesiona do 265.000 ton — są to jednostki długowieczne, obliczone co najmniej na 4 pokolenia; dalej rozporządzamy 18 jednostkami, których zdolność produkcyjna wynosi obecnie 46.000 ton dziennie i może wzrosnąć tylko nieznacznie — do 55.000 ton, wreszcie mamy 10 jednostek przeznaczonych do likwidacji. Całość pod względem zdolności produkcyjnej z obecnego poziomu 60 milionów ton rocznie może być podniesiona na 100 milionów ton bez konieczności uciekania się do zakładania no-

wychi kopalni, choć i ku temu polskie Zagłębia posiadają nader sprzyjające warunki.

5. Wysoki udział grubych pokładów węgla (powyżej 3¹/₂ m miąższości) w zapasach węglowych przy gęstym zabudowaniu Zagłębi wymaga stosowania swoistych metod eksploatacji przez zastosowanie wypełniania próżni po wyjętym węglu piaskiem transportowanym rurociągami, czyli tak zwanej podsadzki płynnej. Podsadzka zapobiega deformacji powierzchni i zmniejsza straty przy odbudowie grubych pokładów, zwiększa bezpieczeństwo. Ma ona już dzisiaj szerokie zastosowanie w polskim górnictwie.

6. Polska posiada dostateczne rezerwy siły roboczej, z tradycji i konsystencji fizycznej szczególnie nadającej się do pracy w górnictwie. Siła i wytrzymałość fizyczna, hart i opanowanie zawodu, łatwość nabywania umiejętności górniczych są powszechnymi cechami w warstwach roboczych i Polacy garną się chętnie do górnictwa, a nawet jak dotychczas stanowią trzon górników Francji i uczestniczą w innych okęgach węglowych. Górnicy wymagają w zasadzie dwóch rzeczy: mieszkań i zapewnienia im odpowiedniej stopy życiowej, na co Polskę na pewno stać.

Powyższe stwierdzenia wytyczają główne kierunki programu inwestycyjnego.

Program w grubych zarysach rozpada się na sześć następujących punktów:

1. Pierścień energetyczny Zagłębia Górnio-Śląskiego należy wyposażyć w dostateczną ilość prądu i połączyć go ze źródłami energii Dolnego Śląska.
2. Obniżyć poziom eksploatacji o 90 m, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, przez budowę nowych poziomów wydobywczych.
3. Zbudować centralne zaopatrzenie w piasek z terenów północnych znad Kanału Kłodnickiego i wschodnich z obrębu Pustyni Będowskiej.
4. Odmłodzić wyposażenie kopalni, a przy tym znormalizować je i zmodernizować; w związku z tym rozwinąć własny polski przemysł maszynowo-górniczy.
5. Rozszerzyć mechaniczną przeróbkę węgla dostosowując ją do różnorodnych gatunków węgla w celu najbardziej ekonomicznego wykorzystania ich.
6. Wybudować osiedla górnicze, które zapewniłyby pomieszczenia dla pracowników Przemysłu Węglowego.

Wreszcie, co nie jest już bezpośrednim zadaniem Przemysłu Węglowego, należy rozbudować urządzenia transportowe i komunikacyjne do granic państwa i dla przeładunku węgla nad Wisłą, Odrą i morzem dla eksportu węgla.

Program inwestycyjny jest realizowany z własnych środków Państwa Polskiego. W roku 1946 pochłoniął on 2 miliardy złotych, w roku 1947 pochłonie 10 miliardów złotych i ponad 4 miliardy programu budowlano-mieszkaniowy. Oczywiście, środki te są niewystarczające.

Całość programu inwestycyjnego, która doprowadziłaby do produkcji 80 milionów ton rocznie w ciągu czterech lat, z grubsza szacując kosztowałaby około 220 milionów dolarów; oznacza to 0,75 dolara na tonę wydobycia, bez realizacji programu budownictwa mieszkaniowego i tej części inwestycji energetycznych, które winny obciążać energetykę zawodową.

Koszt inwestycji polskich w porównaniu z programem inwestycji Francji (Patrz „Przegląd Górniczy“ Nr 7—8, strona 544 — Czesław Chmielewski „Francuski czteroletni plan gospodarczy“) lub Anglii, która, jak mówią, zamierza w okresie 1947—1950 wydać 600 milionów dolarów, by zbliżyć się do poziomu wydobycia przedwojennego, a wreszcie w porównaniu z zamierzonymi nakładami w Zagłębiu Ruhry jest programem najtańszym.

Odnosnie inwestycji węglowych w państwach zachodnich ekspert ECO podał nam fantastyczną cyfrę 3,6 miliarda dolarów dla osiągnięcia produkcji 495 milionów ton rocznie po upływie czterech lat, co w przeliczeniu na tonę wydobycia dawałoby około 1,60—2,00 dolarów na tonę.

W problemie inwestycji należy odróżniać koszt inwestycji i okres wykonania, a zatem i początek okresu wykorzystania. Pod tym względem nie mamy żadnych złudzeń. Zachód jest w lepszej sytuacji od nas, rozporządza on bowiem lepszymi źródłami zaopatrzenia, szczególnie maszynowego, ale pomimo to poziom wydobycia przedwojennego (dla Polski 69 milionów ton) osiągniemy prędzej i taniej; osiągnęlibyśmy go już teraz, gdyby źródła zaopatrzenia były dla nas dostępne, i wtedy z większą kwotą niż dzisiaj uczestniczylibyśmy w pokryciu deficytu węglowego w Europie, szacowanego przez ECO na 73 miliony ton w roku 1948, 69 milionów ton w roku 1949 i 64—62 miliony ton w roku 1950 i 51.

Produkcja węgla w Polsce stoi obecnie na poziomie 60 milionów ton rocznie, czyli 2500 kg na głowę mieszkańca Polski. Mieszkaniec Polski zużywa obecnie dla własnych potrzeb około 1750 kg, oddaje na potrzeby innych ludzi świata 750 kg, tj. 750 kg × 24 miliony ludzi = 18 milionów ton. Tyle bowiem wynosi nasz eksport w roku bieżącym.

W miarę jak produkcja węgla na głowę mieszkańca Polski będzie rosła, będzie rosło jej wewnętrzne spożycie, można jednak przyjąć, iż w okresie 4-letnim spożycie wewnętrzne nie przekroczy 2000 kg na głowę, czyli osiągnie poziom 45—48 milionów ton. Polska z zamierzonej produkcji 80 milionów ton będzie mogła oddać około 35—32 milionów ton, czyli dwa razy tyle, niż oddaje na eksport obecnie.

Gdyby zatem uczciwym, bezstronnym ekspertem międzynarodowym postawiono pytanie — w które górnictwo węglowe najpierw inwestować? — odpowiedź szybko i jednoznacznie: — w Polski Przemysł Węglowy, a na pytanie: dlaczego? — z czystym sumieniem mogą powiedzieć — w Polsce inwestycje górnicze i związane z nimi energetyczne oraz komunikacyjne są najtańsze, najszybciej dadzą się zużytkować na zaspokojenie głodu węglowego w Europie a ponadto dlatego, że postawa górnictwa polskiego i jego organizacje oraz system gospodarczy Polski dają najwyższą gwarancję celowego zużycia kapitałów inwestycyjnych.

NA MARGINESIE OSTATNIEJ OBNIŻKI CEN

PUNKTEM wyjścia dla naszych wywodów jest ostatnio wydane rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wprowadzające stosunkowo znaczną zniżkę cen szerokiego wachlarza artykułów pierwszej potrzeby dla ludności miejskiej i wiejskiej, produkowanych przez przedsiębiorstwa przemysłu państwowego. Można to, niewątpliwie ważne posunięcie naszej polityki gospodarczej, traktować w oderwaniu od jej całokształtu i bez podmalowania historycznego tła gospodarczego naszej nowej rzeczywistości. A więc można zastanawiać się nad tym, jakie motywy gospodarcze i społeczne skłoniły nasze rządowe czynniki gospodarcze do tego posunięcia w tej właśnie chwili, a w konsekwencji można podjąć próbę ustalenia skutków realnych, opartych na ekonomicznych przesłankach, skutków, jakie to zarządzenie dla dalszego kształtowania się naszych stosunków gospodarczych za sobą pociągnie. Będą to niewątpliwie rozważania i ciekawe i pożyteczne, ale potraktowanie tego przedmiotu w oderwaniu od wyżej wspomnianych momentów pozbawi nas tej perspektywy, która tak ważne ma znaczenie dla oceny obrazu. I dlatego uważamy za rzecz bezwzględnie konieczną poruszenie rozwoju naszej sytuacji gospodarczej na tle trzechletnich z górą zmagani w okresie powojennym, aby w ten sposób ostatnia obniżka cen artykułów przemysłowych dała nam możliwość zrozumienia całego szeregu ogniw, które nastąpią po niej w pewnych ściśle oraz konsekwentnie z nią związanych etapach — bo nastąpić będą musiały.

W okresie, w którym Rząd nasz, stojąc w obliczu trudnych niezwykle i zdawałoby się ludzkie siły przekraczających zadań, nakreślał pierwsze, zasadnicze wytyczne swej polityki gospodarczej bez liczenia na długofalową pomoc z zewnątrz, pewne hasła, rzucone przezeń, były po drugiej stronie barykady traktowane jako wykwit marzycielskiej fantazji. Zbyt bowiem wiele zasadniczych zadań stało przed Rządem, aby można było wierzyć, iż realizacja jednego nie pociągnie drugiego w dół, aby można było przypuszczać, iż uda się przeprowadzać równolegle szereg zasadniczych akcji bez ryzyka, że każda z nich z osobna będzie się wymykać z rąk.

Ażebym zrozumieć jasno, co wyżej w ogólnych słowach zostało powiedziane, wystarczy z uwagą śledzić dziś jeszcze bieg rozwoju sytuacji gospodarczej różnych krajów, które albo przez wojnę zupełnie nie ucierpiały, albo ucierpiały znacznie mniej od Polski, a które, rozwiązując choćby połowicznie jedno jakieś kardynalne zagadnienie, od razu znajdują się w obliczu przepaści, dzielącej je od rozwiązywania innego jakiegoś kardynalnego zagadnienia. Jeśli Szwecja próbuje, drogą daleko idących ograniczeń importowych, rozwiązać tak ważne dla niej zagadnienie, jakim jest utrzymanie podstaw stabilizacji waluty i uchronienie jej przed dewaluacją, to z miejsca znajduje się w obliczu niemożliwości podniesienia swego eksportu do poziomu, który przy ograniczonym imporcie pozwoliłby jej na osiągnięcie tak pożądanego równowagi bilansu płatniczego. Jeśli Wielka Brytania po zjedzeniu, w dosłownym tego słowa znaczeniu, ogromnej na stosunki europejskie pożyczki

amerykańskiej, stara się, drogą daleko idących ograniczeń konsumpcji, przywrócić jaką taką równowagę swego bilansu płatniczego, mocno podgryzioną, i rzuca hasło zwiększenia wydajności pracy celem podniesienia swego potencjału eksportowego, co wydaje się jedyną deską ratunku, to spotyka się od razu z murem przeciwności, bazującym się na argumentacji, że bez zapewnienia masom pracującym odpowiednich możliwości konsumpcyjnych o zwiększeniu wydajności pracy mowy być nie może, a raczej należy się spodziewać jej obniżenia. Jeżeli we Włoszech rząd próbuje uzdrawiać nadwątloną gospodarkę finansową, to w wyniku tych sanacyjnych zabiegów szereg koncernów przemysłowych całymi tygodniami nie może wypłacać robocizny i znajduje się w takiej sytuacji, iż niektóre zarządy in corpore podają się manifestacyjnie do dymisji, nie chcąc brać odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy. Takich przykładów moglibyśmy przytoczyć wiele, a na tle ich dopiero uwypuklają się pozytywne cechy naszego nowego ustroju gospodarczego i te wszystkie pozytywne wyniki naszej dotychczasowej pracy w dziedzinie gospodarczej — pracy, która na przestrzeni z górą 3 lat realizuje konsekwentnie, według ustalonej hierarchii, wszystkie stojące przed naszym gospodarstwem narodowym zadania, przy heroicznym wysiłku i samozaparciu świata pracy i w jego własnym interesie.

Gdzie leży tajemnica tych naszych niewątpliwych powodzeń, mimo ogromu zadań, mimo ogromnych trudności i mimo zasadniczego braku pomocy z zewnątrz? Odpowiedź na to prosta. W naszym ustroju gospodarczym nie ma możliwości ścierania się różnych interesów, a interes jest jeden — oparcie ludowładztwa na mocnych podstawach i oddanie sprawy podniesienia stopniowego, ale pewnego poziomu życiowego mas pracujących w ich własne ręce. I dlatego nie musieliśmy światu pracy obiecywać tego, co było nieosiągalne, i nie potrzebowaliśmy wchodzić na drogę podwyżek płac nominalnych, bardzo kosztownych a zarazem na dłuższą metę zawodnych i skrzywiających racjonalną linię rozwojową gospodarstwa narodowego, drogą rzekomego tylko poprawienia bytu człowieka pracy.

Rząd nasz mógł sobie pozwolić na zbytek powiedzenia całej i nagiej prawdy. A prawda ta brzmiała. **Kraj zniszczony w niesłychany dotychczas w historii sposób, kraj, którego ludność ucierpiała niezwykle silnie pod względem biologicznym i moralnym, kraj, który w imię dobrze zrozumianej politycznej i gospodarczej racji stanu, nakazuje mu bronić swej suwerenności i nie ulegać pokusie sprzedawania jej w ratach za doraźne pomoce, może widzieć jedyną możliwość utrzymania tej suwerenności i podniesienia dobrobytu mas pracujących tylko w odbudowie i powiększeniu swego potencjału gospodarczego, w realnej i coraz silniej wzrastającej produkcji.**

A że nie ma cudów w żadnym istniejącym ustroju gospodarczym ani w żadnym ustroju gospodarczym, który mózg ludzki wykoncypować może, wspomniany cel da się osiągnąć tylko i wyłącznie ogromnym wysiłkiem mózgów i mięśni i heroicznym samozaparciem się. **Nie można korzystać z kredytu na przyszły do-**

brobyt, ale naprzód trzeba ten dobrobyt stworzyć, aby później z jego owoców korzystać.

Zacznijmy od pieniądza. Nie mieliśmy żadnych możliwości oparcia go na klasycznych zasadach pokrycia i bynajmniej nie uznawaliśmy ich w naszych warunkach za konieczne. Ale mimo zasadniczej różnicy między naszym ustrojem gospodarczym i ustrojem kapitalistycznym uznaliśmy zasadę równowagi budżetowej jako kanon, w naszych warunkach bezwzględnie obowiązujący. **Rozumieliśmy dobrze, że 50 miliardów złotych, emitowanych na cele produkcyjne przy odpowiedniej kontroli emisji, nie może wywołać takich ujemnych skutków inflacyjnych jak 5 miliardów, wydanych na łatanie budżetu państwowego.** Nie mogliśmy tej równowagi osiągnąć od razu, ale ważnym było to, żeśmy konsekwentnie do niej dążyli i w ostatecznym wyniku do niej doszli. W związku z tymi zdrowymi tendencjami zadłużanie skarbu państwa w naszej instytucji emisyjnej nigdy nie było horendalne, a w okresie przewyciężenia kryzysu budżetowego zaczęło spadać i wreszcie spadło do zera. Nie jest ważnym to, czy skarb państwa w okresach przełomowych korzysta z emisji, czy też nie, ale ważnym jest to, że skarb państwa nie robi sobie z emisji normalnego źródła dla pokrywania wszystkich swych dziur. Jak słuszną była ta zasada, w naszych warunkach specjalnie, jak znakomite wyniki dało jej przestrzeganie, tego dowodem jest fluktuacja kursów walut obcych na czarnym rynku. Można się sprzeczać o to, czy taki lub inny kurs walut twardych na czarnym rynku jest odzwierciedleniem faktycznych stosunków, można nawet uznać za pewnik to, że w specyficznych naszych warunkach notowanie słabego finansowo rynku czarnego są w dużej mierze wpływem przypadkowego zbiegu okoliczności, ale nikt nie zaprzeczy temu, że czarny rynek — to choćby krzywe zwierciadło życia — jest bardzo symptomatyczny dla oceny istotnych nastrojów. Warto zaznaczyć, że w okresie, kiedy sytuacja naszej równowagi budżetowej nie była jeszcze wyraźna, przy znacznie mniejszej niż dzisiaj emisji kurs dolara był o jakieś 100% wyższy niż obecnie. W chwili, kiedy równowaga budżetowa jako fakt bezsporny przeniknęła do świadomości ogółu, zaczęła się degrengolada w dziedzinie notowań dolara, trwająca po dzień dzisiejszy. Jest rzeczą jasną, że tej **równowagi budżetowej nie można było osiągnąć inaczej, jak tylko drogą utrzymania na niewątpliwie niskim poziomie płac nominalnych.** Ludziom, słabo orientującym się w sprawach ekonomicznych, mogło się wydawać, że mamy do czynienia z jakąś nieuzasadnioną bezwzględnością Rządu, który wiedząc o tym, że istniejące płace średnio nie gwarantują minimum egzystencji, nie chciał się zdobyć na ich odpowiednie podwyższenie, gdyż przeprowadzone nawet podwyżki w małym tylko stopniu poprawiały byt ludzi pracy. Rząd nasz nie dbał o taką popularność, rozumiał bowiem, a rozumieć powinien był każdy, że podwyżka płac bez zwiększenia produkcji to tylko początek smutnego końca, gdyż w ostatecznym wyniku płace realne, czyli faktyczna siła nabywcza płac musiałaby spaść znacznie poniżej punktu wyjściowego.

Doceniając jednak istotną wagę tego zagadnienia Rząd podjął skuteczną walkę o zwiększenie płac realnych poprzez obniżanie marż zarobkowych handlu. Z drugiej zaś strony rzucił hasło, obecnie coraz sil-

niej realizowane, zwiększenia wydajności pracy, albowiem **tylko zwiększona wydajność pracy daje w obecnych warunkach możliwość podniesienia płac nominalnych bez naruszenia osiągniętej równowagi.** To ostatnie hasło zostało podchwyczone przez rzeszę uświadomionych robotników, którzy jako przodownicy pracy stanowią awangardę naszego postępu produkcyjnego, torującego racjonalną drogą do jedynie w naszych warunkach osiągalnego dobrobytu.

Na tle tego, co wyżej powiedziano, zarysowują się wyraźnie motywy i cele ostatnio przeprowadzonej obniżki cen artykułów przemysłowych. Motywem gospodarczym była, naszym zdaniem, dysproporcja między wolną, stojącą do dyspozycji światu pracy nadwyżką jego siły nabywczej w odniesieniu do artykułów przemysłowych i wzrastającą produkcją tych artykułów przy obecnych cenach. Państwowa produkcja przemysłowa nie może być zainteresowana w gromadzeniu coraz większych zapasów towarów, które, przy cenach wysokich w stosunku do wszystkich nominalnych płac światu pracy, nie mogą znaleźć właściwego zbytu. Obniżenie tych cen jest jednak równoznaczne z podniesieniem płac realnych światu pracy. I w ten sposób Rząd, nie mogąc w danej chwili jeszcze przystąpić do bardziej wydatnego podniesienia płac nominalnych, okazuje swoją żywą troskę o byt szerokich mas pracujących, włączając do dotychczasowego łańcucha skutecznych w tym kierunku zabiegów nowe bardzo istotne ogniwo. Tym istotniejsze, że nie będzie ono bez wpływu na kształtowanie się cen artykułów niewytwarzanych w sektorze państwowym i nie pozostanie również bez wpływu na kształtowanie się cen artykułów rolnych, skoro bardzo silny akcent położono na artykuły pierwszej potrzeby dla ludności wiejskiej.

Pozostaje kwestią otwartą zagadnienie rentowności produkcji państwowej. Wydaje się nam, że ostatnio przeprowadzona obniżka cen musiała opierać się na bogatym materiale cyfr i faktów, dotyczących stopnia rentowności wytwórczości państwowej. Fakt, że Rząd nie poszedł na tanie, propagandowe efekty, że dla pewnych artykułów wyznaczył skromną obniżkę ceny (5%), winien, naszym zdaniem, wznieść przypuszczenie, że tam gdzie zniżka wynosi 20% czy 30%, wytrzymuje ona kalkulację rentowności produkcji.

Trudno bawić się w ekonomiczne prorocтва i przewidzieć, jakie będą kolejne dalsze etapy naszych planowych zarządzeń, zmierzających do podniesienia niewątpliwie jeszcze niskiego poziomu życiowego mas pracujących. Jedno jest dla nas jednak pewne, że do wspomnianych już wyżej zarządzeń dołączy się szereg dalszych ogniw, zmierzających do podniesienia płacy realnej, i że w pewnym momencie, kiedy zarówno nasza sytuacja budżetowa, jak i osiągnięty poziom produkcji pozwolą — podniesione będą również i płace nominalne, co przy zwiększonej sile nabywczej da możliwość podniesienia stopy życiowej mas na znacznie wyższy poziom. I to wszystko będzie rekompensatą za ten ogromny wysiłek i samozaparcie, jaki świat pracy dał na kredyt państwu, państwu, które słuzenie interesom mas pracujących ma u podstaw swego ustroju. W państwach kapitalistycznych świat pracy domaga się kredytu od państwa na przyszły, swój wysiłek i dlatego w tych państwach znacznie łatwiejsze zadania są tak trudne do rozwiązania.

PODSTAWY ORGANIZACYJNE OBROTU WYROBAMI PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

„Życie Gospodarcze” w nr. 17 zamieściło artykuły dwóch czołowych działaczy gospodarczych w sprawie organizacji Domów Towarowych. Były to dwa głosy oświetlające zagadnienie dystrybucji towarów z dwóch całkowicie odmiennych punktów widzenia. Obecnie celem wszechstronnego naświetlenia tego zagadnienia drukujemy artykuł mgra St. Bagińskiego, naczelnego dyrektora C. H. P. M., który poruszony przez poprzednich Autorów temat rozszerza, stawiając go na płaszczyźnie ogólniejszych rozważań o właściwych formach aparatu dystrybucyjnego w nowoczesnej Polsce.

REDAKCJA.

KONIECZNOŚĆ indywidualnego podchodzenia do spraw organizacji i techniki pracy sieci dystrybucyjnej, wynikła z różnorodności branżowej poszczególnych przemysłów, uniemożliwia szczegółowe ujęcie zasad organizacji tej sieci. Niemniej jednak można i należy wyznaczyć pewne wspólne płaszczyzny. Pierwszą płaszczyzną będzie sprecyzowanie ogólnego naczelnego zadania, które ma realizować aparat dystrybucyjny, oraz zobrazowanie obiektywnych warunków polityczno-gospodarczych, zakreślających drogi i ramy realizacji tego zadania.

Bezsporną wydaje się zasada jako naczelną — właściwej obsługi konsumenta. **Sieć dystrybucyjna musi być tak zorganizowana** zarówno pod kątem techniki pracy jak i rozłożenia terenowego, **by zapewnić jak najsprawniejszą obsługę odbiorcy.** Moment lekceważenia odbiorcy w oparciu o monopol na rynku jest nie tylko niewłaściwy z punktu widzenia etyki kupieckiej, ale jest karygodny, gdyż powoduje poważne straty dla całości gospodarki narodowej, wynikłe z niepotrzebnego wysiłku odbiorcy dla uzyskania towaru. Jako momenty miarodajne dla realizacji zasady racjonalnej obsługi odbiorcy, a wynikłe z naszej rzeczywistości gospodarczej, należy wymienić następujące:

- a) model gospodarczy Kraju,
- b) idea polityczno-gospodarcza oraz
- c) stan ekonomiczny Kraju.

Trójsektorowy model gospodarczy Kraju, przyjęty jako zasada strukturalna, obowiązuje również w organizacji sieci dystrybucyjnej, szczególnie pod kątem wykorzystania wszystkich sił w realizacji należytej dystrybucji wyrobów, sił, których nie mamy bynajmniej w nadmiarze. Jednakże przemiany społeczno-gospodarcze, które uległy już zrealizowaniu, a specjalnie w dziedzinie upaństwowienia przemysłu, powinny niewątpliwie mieć swoje odbicie również w zakresie organizacji handlu. **Nacjonalizacja przemysłu, przekazująca całą nadwartość osiąganą z pracy na rzecz ogólnego interesu, nie może ulegać, jak to niejednokrotnie podkreślał Minister M i n c, zakwestionowaniu przez przechwytywanie tej nadwartości na odcinku handlowym przez ośrodki nie leżące w bezpośredniej dyspozycji państwa.** Dlatego wciągając do współpracy w zakresie dystrybucji wyrobów prze-

mysłowych wszystkie 3 sektory, należy przy ustalaniu zasad tej współpracy zapewnić zabezpieczenie należytej realizacji wymienionej nadwartości.

Olbrzymie zniszczenia wojenne i demoralizacja stosunków społecznych tworzą płaszczyznę startu, naszego powojennego życia gospodarczego. Handel polski jeszcze w stosunkach przedwojennych stanowił jedną z najbardziej upośledzonych dziedzin ekonomicznych w Polsce. Złożyło się na to mnóstwo przyczyn, w których niepoślednią rolę z jednej strony grała tradycja historyczna, z drugiej — niewłaściwe ustosunkowanie się do handlu ruchów postępowych, widzących w tej dziedzinie gospodarczej najczęściej zbyteczne pośrednictwo, nie zaś współtwórcze działanie w realizacji dochodu narodowego. Gdy porównamy dane z Małego Rocznika Statystycznego o stanie ilościowym przedsiębiorstw handlowych w Polsce przedwojennej, a zebrane obecnie przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, stwierdzimy, że stan ilościowy poważnie się zmniejszył. **Ilość przedsiębiorstw handlowych, wykupujących w roku 1938 świadectwa I i II kategorii, a więc grupujących hurt, półhurt i stosunkowo nielicznych wielkich detalistów, wynosiła ponad 26.000. Ilość prywatnych hurtowni i półhurtowni w Polsce wg stanu na dzień 15 maja br. wg danych Izby Przemysłowo-Handlowej określała się cyfrą 3.229.** Wprowadzając do tej ostatniej cyfry jeszcze poprawkę na handel spółdzielczy i handel państwowy, można bez obawy stwierdzić, że **ilość placówek handlowych obecnie w Polsce jest niewątpliwie za małą i że istnieje miejsce dla dalszego rozwoju ilościowego dla wszystkich 3-ch sektorów.** Zagadnienie zmiany struktury gospodarczej od strony produkcji gra w tym wypadku znaczenie drugorzędne. Faktem jest, że odbiorca ma mniej punktów do zaopatrzenia się. Nie jest również argumentem, że jakaś np. składnica okręgowa tekstylna przepuszcza całą masę towarową, przewidywaną na dany okręg. Odbiorca, mieszczący się poza siedzibą tej hurtowni, zmuszony jest do uciążliwej drogi, która podraża niewątpliwie jego koszty, co w wyrobach o małej wartości w stosunku do ciężaru, np. w żelazie i wyrobach metalowych, może tworzyć poważny procent.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę jakości, a to zarówno pod względem urządzeń jak kwalifikacji fachowych kierownictwa i personelu. Urządzenia handlowe w Polsce przedwojennej w stosunku do krajów bardziej ekonomicznie zaawansowanych, były niewątpliwie mniej niż skromne*). Firmy posiadające należyte magazyny, urządzenia transportowe itp. były nieliczne. Dość późne nastawienie się na szkolnictwo zawodowe, również w zakresie kwalifikacji fachowych, pozostawiało duże luki. Wojna zadała w dziedzinie urządzeń jak

*) Np. chłodziwo było w Niemczech rozwinięte 50-krotnie, w Danii 100-krotnie, a w St. Zjednoczonych 150-krotnie więcej niż w Polsce. W roku 1931 Węgry mogły wywieźć za 80 miln. zł artykułu tak łatwo psującego się jak truskawki właśnie dzięki chłodziwu (J. Wójtyna „Zasady Polityki Handlowej i Organizacji Obrotu”, str. 76).

i elementu ludzkiego poważne straty. Z faktu tego wypływa potwierdzenie tezy o konieczności: a) wykorzystania wszystkich rozporządzalnych sił, b) przeprowadzenia inwestycji w zakresie urządzeń obrotu towarowego oraz c) poczynienia wysiłku w kierunku kształcenia zawodowego.

Sprawna i racjonalna obsługa odbiorców opiera się na 2-ch zasadniczych elementach:

- a) należytej rozbudowie i właściwym zaopatrzeniu sieci dystrybucyjnej, by za pośrednictwem jej placówek wyroby przemysłowe docierały do wszystkich punktów Kraju, oraz
- b) technice pracy aparatu dystrybucyjnego wysublimowanej ze skostnień biurokratycznych.

Należyta rozbudowa sieci dystrybucyjnej w skojarzeniu z niewielkimi zasobami finansowymi, jakie mają do dyspozycji wszystkie 3 sektory na ten cel, powoduje konieczność wykorzystania przez odnośne Centrale Handlowe wszelkich możliwości w tym zakresie, a więc: wciągnięcia do pracy placówek spółdzielczych, placówek prywatnych, jak też innych Central Handlowych przemysłu państwowego, o ile ich branżowy charakter pozwala placówki te wykorzystać. Przykładowo można wskazać na wykorzystanie placówek Centrali Żelaza i Stali oraz Centrali Materiałów Budowlanych przez Centralę Handlową Przemysłu Metalowego i odwrotnie. Zasady tej współpracy, nakreślone pod sugestiami Departamentu Obrotu Artykułami Przemysłowymi Min. Przem. i Handlu, powinny być ustalone w drodze dwustronnych umów. Rozbudowa sieci dystrybucyjnej wymaga niewątpliwie znajomości warunków gospodarczych we wszystkich rejonach Kraju, zarówno pod kątem widzenia statycznego jak też i rozwoju dynamicznego. Analogicznie wiąże się ten moment ze sprawą należytego zaopatrzenia sieci dystrybucyjnej. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że nie zawsze wyroby potrzebne w danym rejonie były tam kierowane. W konsekwencji zarysowywały się pewne stoki towarowe artykułów, których w innym rejonie brakło. **Szczegółowa i skrupulatna analiza rynku jest więc jednym z poważniejszych zadań Central Handlowych.**

W gospodarce kapitalistycznej wskaźnikiem dla produkcji zarówno co do ilości asortymentu i jakości wyrobów jest mechanizm prawa podaży i popytu, występujący na rynku a ufundowany w decydującej mierze na konkurencji poszczególnych podmiotów produkcyjnych. W gospodarce społecznej, w której momenty monopolistyczne występują w sposób decydujący, na aparat dystrybucji spada zadanie zastępcze występowania zamiast mechanizmu rynku kapitalistycznego w stosunku do produkcji. **Aparat dystrybucyjny powinien tworzyć tę przeciwstawność interesów konsumenta do producenta, żądając podniesienia jakości, produkowania typów, na które istnieje potrzeba ze strony konsumpcji, a które może nie są zbyt wygodne czy lukratywne dla produkcji.** To ważne zadanie, które nie zawsze doceniamy, mogące spowodować wiele ujemnych aspektów zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i nastawienia obywatela do nowej rzeczywistości, wymaga zapewnienia dużej samodzielności i elastyczności działania dla aparatu dystrybucyjnego. **Wreszcie aparat dystrybucyjny musi być sprawnym narzędziem w ręku rządu**

do realizacji jego zamierzeń w zakresie kształtowania się rozdziału dochodu społecznego za pośrednictwem polityki cen. Zagadnienie to ze strony aparatu dystrybucyjnego wymaga sprawnej techniki zbytu oraz organizacji należytej kontroli. W zakresie samej techniki pracy należy podkreślić z naciskiem konieczność uniknięcia biurokratyzacji. Elastyczne działanie aparatu zbytu jest uwarunkowane przez niekrępowanie go sztywnymi przepisami i wnikaniem w szczegóły jego pracy.

Naświetlając zagadnienie organizacji aparatu dystrybucyjnego, należy znaleźć punkt wyjściowy dla tej organizacji, tzn. należy zastanowić się, czy zarówno w samej organizacji, jak i w zaopatrzeniu aparatu handlowego przyznać supremację dla podziału branżowego wg podziałów przemysłu, czy też uprzywilejować zapotrzebowanie konsumenta, tzn. organizować i zaopatrywać sieć pod kątem widzenia zaopatrzenia się odbiorcy w jak najszerzy asortyment towarowy. Najwłaściwszym wydaje się tu podejście w zależności od szczebla aparatu dystrybucyjnego. Poza dyskusją jest kwestia samych Central Handlowych. Branżowy charakter tych instytucji, zdaje się, dziś jest już jasny i oczywisty. Na szczeblu 2. — hurtowym obraz się nieco zaciemnia. Jednakże zarówno doświadczenia przedwojenne, jak też usprawnienie techniki pracy oraz wyraźne umiejscowienie gestii przemawiają za przyjęciem zasady hurtu branżowego. Oczywiście, tam gdzie to nie koliduje z logiką gospodarczą, można i należy dążyć do współpracy pokrewnych sobie branż. Szczebel 3. — detaliczny, stykający się z szeroką masą odbiorców, jest niewątpliwie predestynowany do supremacji konsumenta. Montowanie Domów Towarowych o szerokim asortymencie towarowym wydaje się tu całkowicie uzasadnione i racjonalne. Mówiąc o Domach Towarowych należy mieć na względzie nie tylko Powszechne Domy Towarowe, zaopatrujące konsumentów w bardzo szeroki, różnorodny branżowo, asortyment towarowy, lecz również Domy Towarowe, zaopatrujące w szeroki asortyment towarowy pokrewnych branż, a więc np. Dom Towarowy, prowadzący wyroby budowlane, metalowe, hutnicze itp. Koncepcja tego rodzaju Domów Towarowych zasługuje na szczegółowe przeanalizowanie.

Centrale Handlowe, które podejmują odpowiedzialność za rynek w swoich wyrobach, powinny ustalić we współpracy i przy wskazówkach zainteresowanych Departamentów M. P. i H. zasady i warunki współpracy wszystkich 3-ch sektorów, by sieć dystrybucyjna w poszczególnych branżach tworzyła jedną harmonijną całość dla realizacji postawionych jej zadań. **Stawianie generalnej zasady rozdziału kompetencji poszczególnych sektorów na poszczególnych szczeblach dystrybucji wydaje się rzeczą niesłuszną.** Tak jak sektor państwowy w niektórych branżach może i powinien sięgnąć obok spółdzielczości i sektora prywatnego aż do detalu, tak też sektory spółdzielczy i prywatny mogą w ramach ustalonych przez wytyczne polityki gospodarczej państwa oraz zasad przyjętych przez Centrale Handlowe spełnić pozytywną gospodarczą funkcję na szczeblu hurtowym i detalicznym.

Można więc postawić twierdzenie, że **zakres działania poszczególnych sektorów w poszczególnych branżach określa charakter tej branży.**

Rozwijając zagadnienie należałoby rozważyć, czy nie dałoby się sprecyzować bardziej ściśle zakresu działania danego sektora na poszczególnych szczeblach handlu i czy większy lub mniejszy udział sektora spółdzielczego i prywatnego zakwestionuje wyraźny pion dystrybucyjny, jaki powinna konstruować i którym powinna kierować Centrala Handlowa, jako dysponent na rynku decydującej masy towarowej w danej branży.

Stan ekonomiczny Kraju — narzucający zasadę wykorzystania wszystkich sił rozporządzalnych i konieczność sprawnej obsługi odbiorców, obsługi docierającej do wszystkich czynnych gospodarczo ośrodków Kraju i unikającej zjawiska dodatkowego ogniwa w postaci tzw. półhurtu — wysuwa postulat wykorzystania hurtowni spółdzielczych i prywatnych jako hurtowni komplementarnych. Wydaje się, że nie ma dziś przemysłu, który by miał sieć handlowo-państwową wystarczającą całkowicie do rzeczywiście sprawnej obsługi.

W aktualnych warunkach gospodarczych państwowa sieć hurtową należy uzupełnić przez sieć spółdzielczą i prywatną. O ile chodzi o przyszłe podejście do tego zagadnienia, to leży ono w sferze raczej polityczno-gospodarczej, — jednakże wydaje się, że nie ma racji, która by mogła wstrzymywać rozwój państwowej sieci hurtowej, z jednym zastrzeżeniem, że wysiłki w tym kierunku będą umieszczone w kolejności potrzeb hierarchicznych, jakie stoją przed państwem występującym jako podmiot gospodarczy. O ile chodzi o zagadnienie detalu, do niedawna uważanego u nas za podrzędne, a na którego właśnie płaszczyźnie najczęściej miały miejsce zaburzenia o charakterze spekulacyjnym, to — **niewątpliwie uzasadnione jest wkroczenie państwa jako czynnego kupca, szczególnie w postaci tzw. Domów Towarowych, które w zakresie handlu detalicznego są oznaką postępu ekonomicznego.** Udział państwa w handlu detalicznym powinien mieć jednak zakres interwencyjny, gwarantujący szerokim kołom odbiorców stabilność pokrycia zapotrzebowania i cen.

Obok państwowych Domów Towarowych powstanie spółdzielczych i prywatnych wydaje się zjawiskiem zdrowym ze stale powtarzanym zastrzeżeniem ekonomii sił i niedublowania zjawisk gospodarczych tam, gdzie to nie ma uzasadnienia. Uzasadnionym również wydaje się udział państwa w detalu na płaszczyźnie tzw. składów fabrycznych, sprzedających artykuły specjalne bezpośrednio w detalu, gdyż ogniwo hurtowe nie ma tu racji bytu: np. sprzęt precyz.-optyczn., meble specjalne, np. lekarskie, itp.

Rozważając zagadnienie współpracy poszczególnych sektorów na poszczególnych szczeblach w myśl zasady gestii sprawowanej przez Centralę Handlową, której to gestii bynajmniej nie może podważyć przepłatanie się sektorów, co można uregulować w płaszczyźnie umów ze spółdzielczością i współpracy z branżowymi zrzeszeniami kupieckimi, nasuwa się zagadnienie rejonizacji zaspokajania detalu przez hurt. Wobec poważnych braków asortymentowych oraz zajmując stanowisko unikania regulowania przepisami zjawisk ekonomicznych tam, gdzie życie ureguje to na pewno racjonalniej, **należy postawić do dyskusji tezę o dopuszczalności zaopatrywania się odsprzedawców detalicznych zarówno w hurtowniach sektora**

państwowego jak i sektora prywatnego bez ograniczenia rejonu. Mając ograniczone marże detalista nie będzie szukać artykułów w hurtowniach innego rejonu z chwilą, gdy ma możliwość zaopatrywać się we własnym, braki zaś w zaopatrzeniu, wynikłe z niewłaściwej analizy rynku i niewłaściwego rozdziału towarów na rejon, będą przynajmniej częściowo wyrównane przez danie omawianej możliwości detalistom. Oczywiście, w artykułach deficytowych hurtownicy muszą udzielić prymatu detalistom własnego rejonu. Odmienny obraz ma zagadnienie spółdzielczości. Zasady organizacyjne i idea nakłaniają spółdzielczość do ujęcia przebiegu towarowego w całości w aparacie spółdzielczym. W konsekwencji można przyjąć zasadę, że rejonowe spółdzielnie, zaopatrujące się bezpośrednio w Centrali Handlowej na podstawie ramowych umów, zawartych ze Związkiem Gospodarczym „Społem“), zaopatrują wyłącznie powiatowe i gminne spółdzielnie jako własnych detalistów, o ile przebieg towarowy jest w wyniku np. warunków komunikacyjnych trójszczeblowy (spółdzielnia rejonowa, powiatowa — gminna), to ustaloną dwuszczeblową marżę zyskowności spółdzielnie dzielą między sobą tak, by nabywca otrzymał towar po cenie jednolitej, obowiązującej dla całego aparatu dystrybucyjnego. Dodatkowo nasuwa się uwaga w myśl zasady maksymalnego wykorzystania istniejących sił, że spółdzielczość, której aparat rozbudowany jest przede wszystkim pod kątem zaopatrzenia wsi powinna być pod tym kątem wykorzystana przez przemysł państwowy (np. maszyny rolnicze).

Współpraca wszystkich 3-ch sektorów powinna być nie tylko zjawiskiem biernym w zakresie rozprowadzenia otrzymanej masy towarowej, ale również zjawiskiem czynnym w postaci wkładu do opracowywanego przez Centralę Handlową planu zbytu. Organizacje branżowe kupiectwa i odnośne organizacje branżowe spółdzielczości powinny być wciągnięte do współpracy przy planowaniu zbytu zarówno co do ogólnej masy towarowej i jej asortymentu, jak też zainteresowania poszczególnych rejonów. Technika oraz inicjatywę tej współpracy w zakresie planowania powinny dać Centrale Handlowe.

Ten ogólnie zarysowany bardzo obszerny zakres zadań sieci dystrybucyjnej, powiększony jeszcze przez specyficzne zagadnienie poszczególnych branż wymaga szeregu warunków, które by w aparaturze dystrybucyjnej umożliwiały wykonanie jej zadań. Okres powojenny i zakres przemian społeczno-gospodarczych powoduje zawsze w społeczeństwie pewne osłabienie w docenianiu ujmowania zjawisk społecznych i gospodarczych w normy prawne.

Zjawisko to jest niewątpliwie niebezpieczne i niekorzystnie odbija się również na odcinku aparatu dystrybucyjnego. **Konieczność pilnego uregulowania kwestii prawnej jest zagadnieniem wielkiej doniosłości.** Wydanie statutów dla Central Handlowych, określających ich osobowość prawną oraz zakres działania, jest już obecnie koniecznością nie tylko dożą, ale nieodzowną.

Podobnie zarysowuje się sprawa organizacji prawnej szeregu zjawisk w odniesieniu do 2-ch pozostałych sektorów gospodarczych. Przykładowo można

*) oraz zgodnie z polityką C.H. terenowego zaopatrzenia

przytoczyć zagadnienie własności placówek handlowych na Ziemiach Odzyskanych. Brak definitywnego uregulowania tego zagadnienia wpływa ujemnie na rozwój sieci dystrybucyjnej na tych terenach. **Następnym zadaniem jest problem kredytów obrotowych.** Koniecznym i oczywistym jest dostarczenie dla sektora państwowego kredytów obrotowych, bez których sprawna działalność handlowa jest nie do pomyslenia. Podobnie wymaga uporządkowania sprawa kredytów obrotowych dla pozostałych 2-ch sektorów.

Nikłe urządzenia dla działalności handlowej wymagają niewątpliwie rozbudowy inwestycji o charakterze handlowym. Potrzebne są na to również pewne kredyty inwestycyjne dla wszystkich 3-ch sektorów. Do rozważenia byłby również projekt pewnych ulg podatkowych, związanych z tego rodzaju inwestycjami. Wreszcie **doniosłym zagadnieniem jest przeszkolenie fachowe personelu** we wszystkich 3-ch sektorach i na wszystkich szczeblach aparatu dystrybucyjnego. Marginesowo można wspomnieć, że zarówno na uczelniach akademickich typu handlowego, jak i szkołach średnich personel wykładowczy i programy nie nadążają często za przemianami strukturalno-gospodarczymi, obracając się w sferze zagadnień teoretycznych lub też w stosunkach gospodarczych okresu przedwojennego. Udział jednostek fachowych, tkwiących bezpośrednio w pracy aparatu handlowego, w zakresie kształcenia personelu fachowego powinien być zainicjowany i pogłębiony.

Sumując, wyżej poruszone zagadnienia można ująć w następujące tezy:

- I. Sieć dystrybucyjna wyrobów przemysłowych w Polsce jest jeszcze rozwinięta niedostatecznie i dalszy jej rozwój w ramach wszystkich 3-ch sektorów jest gospodarczo całkowicie uzasadniony.
- II. Przy organizacji sieci dystrybucyjnej należy przyjąć zasadę ekonomii środków, a więc przede wszystkim konieczność wykorzystania wszystkich istniejących obecnie możliwości, a dopiero następnie czynienia nowych nakładów. Sieć ta powinna sięgnąć do każdego ośrodka życia społecznego, zapewniając na miejscu zaspokojenie stałych potrzeb środowiska. Centrale Handlowe we współpracy ze Związkiem Gospodarczym „Społem” oraz organizacjami branżowymi kupiectwa powinny zainicjować i zrealizować budowę tej sieci.
- III. Przeprowadzając analizę rynku za pośrednictwem swych placówek terenowych, inspektoratów handlowych, stałych korespondentów oraz doraźnych inspekcji, Centrale Handlowe wypracują zapotrzebowanie rynku, które powinno stać się mierzalnym wskaźnikiem dla produkcji. W konsekwencji analiza rynku oraz dezyderaty organizacji spółdzielczych i prywatnych branżowych tworzą fundamenty planu zbytu, który w dłuższym okresie czasu powinien pokrywać się z planem produkcji.
- IV. Zasada organizacji na szczeblu Central Handlowych oraz hurtowym powinno być ujęcie branżowe zgodnie z podziałem branżowym produkcji na szczeblu detalicznym od strony racjonalnego obsłużenia szerokich rzesz odbiorców. Powyższe nie wyklucza uzasadnionego gospodarczo odstępstwa.
- V. Centrale Handlowe ponoszą odpowiedzialność za stan rynku w wyrobach przez siebie rozprowa-

dzanych i to zarówno, czy dalsza dystrybucja przebiega za pośrednictwem własnych placówek handlowych, czy spółdzielczych lub prywatnych. Cały obraz przebiegu towarowego od wyjścia z zakładu produkcyjnego powinien być wyraźny i przejrzysty. Wymaga to a) zapewnienia Centr. Handlowym dużej samodzielności i elastyczności działania, b) nawiązania ścisłej współpracy Central Handlowych z organizacjami spółdzielczymi oraz branżowymi zrzeszeniami kupieckimi.

- VI. Zakres działania 3-ch sektorów w poszczególnych branżach, podlegających ogólnemu kierownictwu branżowej Centr. Handlowej, warunkują racje gospodarcze. Każdy z 3-ch sektorów może rozwijać swą działalność na szczeblu hurtowym i detalicznym, o ile warunki gospodarcze to uzasadniają. Jednakże Centrale Handlowe są odpowiedzialne, by założenia ideowo gospodarcze były całkowicie respektowane i by gestia Central na rynku ich wyrobów była rzeczywista. **Odpowiedzialność ta wynika ze stanowiska, że pion dystrybucyjny, bez względu na to, że tworzą go organizacje wszystkich 3-ch sektorów, jest jednolity i podlega gestii C. Handlowej.**
- VII. W okresie obecnym odsprzedawcy detaliczni są dopuszczani do zaopatrywania się w hurtowniach sektora państwowego i prywatnego bez względu na region.
- VIII. Aparat spółdzielczy handlowy jest predestynowany do wykorzystania przede wszystkim w zakresie zaopatrzenia rynku wiejskiego oraz działa nie samodzielnie, tylko w jednolitym pionie dystrybucyjnym Central Handlowych poszczególnych branż. Ze Związkiem Gospodarczym „Społem” są zawierane jedynie umowy ramowe, ustalające szczegóły współpracy.
- IX. Dla realizacji sprawnie działającej sieci dystrybucyjnej potrzebne jest uregulowanie jej stanu prawnego, zapewnienia tej sieci kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz dopływu odpowiednio przeszkolonego personelu.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNO-ŚLĄSKIEGO

Dyrekcja Wrocławska,
Plac Powstańców Śląskich 11

POSZUKUJE

TELETECHNIKÓW

na stanowisko

1 kierownika warsztatów naprawczych, 2 młodszych monterów

MIESZKANIE

DLA PRZYJEZDNYCH ZAPEWNIONE

238

Pomorska Hurtownia Papieru „BIUROZBYT” Sp. z o. o.
Szczecin, ul. Kopernika 2

**Poleca wszelkie artykuły papiernicze,
szkolne i biurowe.**

Sprzedaż hurtowa. Dostawy do biur. Prowincja za zaliczeniem

406

ŻUPA SOLNA NA ŚLĄSKU

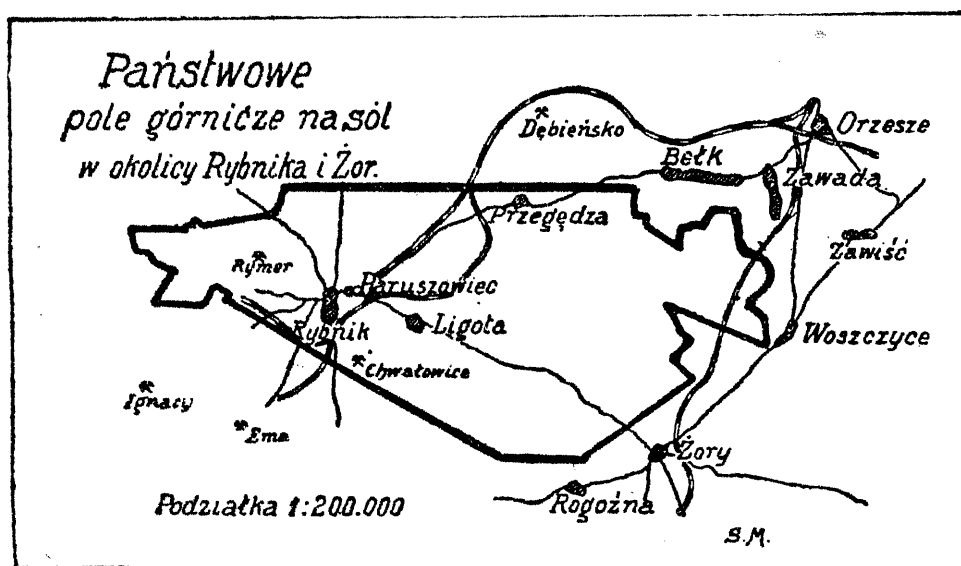
OKŁADY srebronośnego ołowiu i złoże rud cynkowej osadziły się na Śląsku w ciągu formacji triasowej, której trwanie określają niektórzy na 72.000.000 lat.

Osady te powstały już po powstaniu olbrzymich mas węgla kamiennego i częściowo je pokryły.

Od czasów wspomnianej formacji triasowej przez dalszych sporo milionów lat południowa i południowo-wschodnia część Śląska była lądem. Jednakże w pierwszym okresie miocenu morze znowu dostało się na Śląsk od zachodu, tj. od strony górnego biegu Odry i Olzy, z okolic dzisiejszej Morawskiej Ostrawy. Stać się to miało przed około 37.000.000 lat.

Granice północną tego morza stanowiły: okolice obecnej góry św. Anny, Bytomia, Pyskowic, Toszka, Mysłowic, Chrzanowa, gdzie morze zwężało się w ciasny kanał, tzw. w geologii rów krzeszowski, a rozlewało znowu na szerszej przestrzeni dopiero poza Krakowem. Południowy brzeg śląskiej zatoki morza miocenińskiego stanowiło pogórze cieszyńskie.

W tym pierwszym stadium miocenu osadziły się na wspomnianych obszarach Śląska dość **obfite złoże soli**, których **znaczniejsze ilości stwierdzono w charakterystycznym zagłębieniu geologicznym, w trójkącie pomiędzy Rybnikiem, Orzeszem i Żorami**. Linia największych głębokości tej solnej kotliny przebiega od Paruszwowca do Zawady.



Pokład soli kamiennej został tu stwierdzony kilkudziesięcioma otworami wiertniczymi. **Rożpóściera się on na przestrzeni 90 do 100 km²**, atoli ślady soli znajdujemy także poza tym obszarem, o czym świadczą znane solanki Dziedzic, Goczałkowic, Zabrzegu, Moszczenicy, Jastrzębia, Zabłocia, Darkowa.

Regio Polonica salis gravis — powiedział w XV w. Długosz, tak też zawsze było, a zwłaszcza gdy złoże solne wzdłuż Karpat zaopatrywało w setce karbarii i wież solnych kraj w warzonkę i gdy całe karawany solne na skrzypiących wozach wiozły solne hurmany i beczki zapiekane i rozchudek daleko do województw północno-wschodnich, a flisacy na Wiśle spławiali galarami ku północy tysiące „bałwanów solnych”, ciosanych w mrocznych odchłaniach Wieliczki i Bochni z litej soli kamiennej!

Obecnie przy zmienionych stosunkach, **produktywne złoże solne Polski mieszczą się w trzech re-**

jonach, tj. na obszarze Wieliczki i Bochni, na Kujawach w Inowrocławiu, Wapnie, Ciechocinku i wreszcie nienaruszone dotąd na Śląsku koło Paruszwowca, Zawady.

Zapasy kujawskie różnią się bardzo od zapasów południowo-polskich.

Kopalnie małopolskie — Wieliczka i Bochnia sięgają swoim wiekiem prawdopodobnie jeszcze okresów archeologicznych. Dostarczają one Polsce soli nieprzerwanie od tysiąca z górą lat i są bodajże najstarszymi, bez przerwy eksploatowanymi kopalniami w Europie, dając przykład wysokiego poziomu techniki i pracowitości górnika polskiego.

Kopalnie te dostarczają jednak głównie sól, wprawdzie dobrą i procentowo wysokogatunkową, lecz szarą, mniej miłą dla oka, a więc mniej apetyczną. Poza tym tak długi okres produktywności nadzarpnął wyraźnie stan zapasów złoże tak dalece, że żupę w Bochni już przed 20 laty miano zamknąć, rzekomo z powodu o 40% droższej produkcji od wielickiej, i dopiero na skutek ankiety Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie z dn. 2 lutego 1932 oraz dzięki usilnym zabiegom miejscowych górników dalsze istnienie kopalni tej uratowano.

Także starą kopalnię we Wieliczce pewne koła proponowały zamienić na rezerwat techniczno-górnicy i przeznaczyć wyłącznie do celów turystyki, przy czym jako argument wysuwano w dyskusjach sejmowych, że kamienna sól małopolska droższą jest od takiejże soli kujawskiej.

Złoże solne małopolskie przebuszowane już jest powikłaną siecią chodników i wyrobisk w Wieliczce na siedmiu, a w Bochni na dziesięciu poziomach. Mimo to całkowita ilość soli rozmieszczona pomiędzy tymi pustkami szacowana jest przez znawców w Wieliczce na 200, a w Bochni na 50 milionów ton.

Zapasy kujawskie w Inowrocławiu i Wapnie oceniają geologowie-górnicy do 500 m głębokości na 1.300 milionów ton.

Cyfry te budzą pewne zastrzeżenia, gdyż zarówno w Wieliczce i Bochni, jako w kopalniach obecnie już trudnych do eksploatacji z powodu tysiącletniego bezustannego ich drażenia, jak i w Inowrocławiu z powodu rozplukania złoże systemem ługowania otworami wiertniczymi w głębokości około 700 m, nie będzie można odbudowywać znacznych partii, wliczanych jeszcze przed 10 laty do efektywnego zapasu.

Mimo wszystko **zapas nawet tylko jednego miliarda ton przy produkcji 500 do 600 tysięcy ton rocznie starczyć może Polsce na wiele stuleci.**

Przed wojną produkcja soli w Polsce wynosiła w okrągłych cyfrach 550.000 ton, z tego soli jadalnej 350.000 ton, a 200.000 ton soli przemysłowej i bydłowej.

Z produkowanej soli jadalnej przypada na wronkę 140.000 ton, a na kamienną — 210.000 ton.

Ponieważ wraz z województwami wschodnimi odpadło 6 żup państwowych i 2 wydzierżawiane od Państwa, przeto ich nieznaczna produkcję w ilości 40.000 ton musimy odtrącić — pozostanie więc 100

tys. ton warzonki, 210.000 ton kamiennej i 200.000 ton przemysłowej, razem 510.000 ton.

Saliny kujawskie wraz z Ciężochinkiem dać mogą:		
warzonki	ton	60.000
kamiennej jadalnej	„	81.000
przemysł. i bydl. kam. i z solanki	„	87.000

Razem: ton 228.000

Saliny małopolskie (Wieliczka i Bochnia) dać mogą:		
warzonki	ton	40.000
kamiennej jadalnej	„	129.000
przemysł. i bydl. kam. i z solanki	„	113.000*)

Razem: ton 282.000

Czyli łącznie: ton 510.000

*) w tym z solanki 67.000 i jako kamienna 46.000.

Cyfry powyższe są oczywiście jedynie przybliżone, gdyż statystykami aktualnymi nie rozporządzamy, a do niniejszych rozważań szczegółowe cyfry nie są konieczne.

Jeżeli jednak uwzględnimy mocno zmienione stosunki przemysłowe, jakie ustaliły się po roku 1945, to musimy przyjąć, że na głowę i rok konsumpcja soli jadalnej i przemysłowej odpowiednio się podniosła, gdy równocześnie liczba ludności znacznie zmalała. Do tego rachunku weźmiemy za podstawę konsumpcję soli w Polsce przed wojną: 17,54 kg i konsumpcję soli w Niemczech: 31,40 kg. Nie popełnimy zbyt rażącego błędu, gdy obecnie zapreliminujemy dla Rzeczypospolitej 20 kg na głowę i rok, tj. 10 kg soli jadalnej i 10 kg soli przemysłowej i bydłowej, zwłaszcza wobec planowanego znacznego zwiększenia produkcji sody do 300.000 ton rocznie. Przy 25 milionach ludności będziemy musieli na cele wewnętrzne wyprodukować co najmniej 500.000 ton rocznie.

Nasz eksport soli kierowaliśmy przed wojną głównie do Szwecji, Norwegii, Danii i Czechosłowacji i wynosił on około 40.000 ton. Nie ma podstaw do przypuszczeń, aby kierunek wywozu miał się zmienić, lecz spodziewać się należy, wobec znacznej poprawy stosunków sąsiedzkich zwłaszcza z Czechosłowacją, że wywóz polskiej soli znacznie się zwiększy i dojdzie w najbliższych latach do 100.000 ton rocznie.

Wszystkie nasze kopalnie musiałyby dać razem co najmniej 600.000 ton soli.

Nie zmieniając w niczym produktywności obu starych kopalń, przypadłaby na rejon śląski wymagana wytwórczość roczna początkowo 100.000 ton, z tego co najmniej 50.000 ton najlepszej warzonki próżniowej na wywóz do Czechosłowacji.

Gdy przed inwazją hitlerowską o powstaniu własnej wytwórni soli na Śląsku nie było mowy, to jednak aspekt na tę sprawę obecnie zmienił się zasadniczo.

Blisko 5.000.000 osób przeniosło się w dwu ostatnich latach w dorzecze Odry. Arteria ta zaczyna pulsować pełnym życiem. Ostatnio uchwalone kredyty na prace wstępne dla budowy kolei nadodrzańskiej świadczą, że sfery gospodarcze Polski liczą się z olbrzymim ożywieniem się gospodarczo-han-

dlowym pasażu północno - południowego przez Szczecin—Wrocław, zwłaszcza że sprawa wolnego dostępu dla Czechów w Szczecinie i dla Polski przez kanał Odra-Dunaj rokuje na tej linii nie dające się oszacować możliwości.

W tych więc nowych warunkach sprawa własnej żupy solnej na Śląsku przestaje być rozważaniem akademickim, a uzyskuje charakter realny.

Przypomnienie zatem, że Państwo posiada duże własne pole górnicze na sól kamienną pomiędzy Rybnikiem i Paruszcówcem a Zawiszcą i Woszczycami oraz kilka nadań na solankę koło Pilchowic, Dębieńska itd., jest już teraz na czasie, zwłaszcza że dopóki ta nowa warzelnia byłaby w budowie, jeszcze żupy solne Wieliczki i Bochni mogłyby przy forsowniejszym ruchu podoląć przez jakiś czas zwiększonym wymaganiom.

Położenie tego złoża jest jakby stworzone dla założenia na nim szybów solnych. W Paruszcówcu krzyżuje się linia kolejowa z rzeczką Rudą, tedy biegnie linia największego zagłębienia złoża, tu można dostawiać z pobliskich kopalń rybnickiego zjednoczenia węglowego tani węgiel (nawet może miał węglowy), przy minimalnych odległościach, stąd byłby łatwy eksport do projektowanego kanału Odra-Dunaj, tanią by też była dystrybucja soli Odrą na północ i zachód kraju.

Nie można przeoczyć również bardzo ważnej gospodarczo okoliczności, że w tych miejscach pod pokładami soli leżą niezbyt głęboko pokłady węgla i że być może tymi samymi szybami można by dobywać i sól, i węgiel, a jak to zachodzi właśnie w okolicy Paruszcowa od zachodu lub na linii Zawada-Orzesze od półn. pokłady węglowe podnoszą się w górę, tak że prawdopodobnie nawet chodnikami poziomymi można by dojść do pokładów węgla.

Nie wolno nam również zapominać, że nowela do prawa górniczego stawia dziś w tym samym stosunku własnościowym, w jakim pozostawała dotychczas tylko sól, obecnie także i wszystkie inne minerały zastrzeżone wyłącznie dla Państwa, a więc węgiel, cynk, ołów itd., że zatem produkcją soli nie musi zajmować się tylko Monopol Solny, który ma wyłączność sprzedaży, ale również dobrze mogą zajmować się produkcją soli i inne, zwłaszcza ekonomicznie silne Zjednoczenia Państwowe, choćby Zjednoczenie Węglowe, przez co oczywiście i koszty własne wyrobu soli kalkulowałyby się znacznie taniej.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

**ZAKŁADY SOLVAY W POLSCE
FABRYKA SODY W KRAKOWIE**

**Przetarg nieograniczony
na wykonanie instalacji elektrycznej niskiego napięcia:
siły (20 silników 60—5 KW) i światła
(antygron, 11 pięter hall fabrycznej)
w terminie do 30 grudnia 1947 r.**

Podkładki ofertowe i rysunki do wglądu wydaje Biuro Rozbudowy w Borku Fałęckim od 8. 10. 47. Termin otwarcia ofert 20. 10. 47 r. godz. 10-ta. Wadium 1%. Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału dostaw i unieważnienia przetargu bez podania powodów

390

„MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA HANDLOWA“

KONFERENCJA W GENEWIE.

ZAKOŃCZENIE II wojny światowej postawiło ludzkość w obliczu całkowitego załamania się ogólnoświatowej struktury ekonomicznej. W zmienionych warunkach układu sił politycznych, w warunkach bez porównania cięższych, bo znacznie większych zniszczeń niż po 1918 roku, stoimy wobec tego samego problemu dzisiaj, wobec którego staliśmy wczoraj po I wojnie światowej, tj. zbudowania silnego i elastycznego aparatu wymiany międzynarodowej, wyjścia z ciasnych kręgów egoistycznej ekonomii czysto narodowej na platformę planowej ekonomii światowej przez usunięcie z życia międzynarodowego tak zgubnego w swych skutkach politycznych podziału krajów na „posiadające“ i „nieposiadające“. Toteż równolegle do międzynarodowych konferencji politycznych coraz częściej dowiadujemy się o konferencjach ekonomicznych. Jesteśmy świadkami stawiania pierwszych kroków przez Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego i Międzynarodowy Fundusz Monetarny, które narodziły się w Bretton Woods, a które stanowią zasadniczą podstawę uzdrowienia finansowej struktury świata.

Ogólna dyskusja na temat kończącej się wówczas w Paryżu Konferencji Pokojowej 21 narodów przesłoniła otwarcie konferencji w sprawach handlu i zatrudnienia, która prowadziła swe prace najpierw w Church House w Londynie a następnie w Genewie.

Konferencja opracowała statut Międzynarodowej Organizacji Handlowej (International Trade Organisation I.T.O.), który ma być ostatecznie zatwierdzony na konferencji w Hawannie w listopadzie br. Prace jej opierały się na projekcie opublikowanym w Waszyngtonie 6 grudnia 1945, zawierającym sugestie powołania do życia tejże organizacji. Od razu należy podkreślić ważny szczegół: na konferencji szczęśliwie unikano wszelkich sporów proceduralnych.

Utworzono specjalne komitety, z których każdy zajmował się właściwym sobie zagadnieniem. Było ich pięć: Pierwszy komitet traktował o aktywności ekonomicznej, drugi o restrykcjach handlowych i dyskryminacjach, trzeci o restrykcyjnych praktykach handlowych, czwarty o międzypaństwowych układach towarowych i piąty o administracji i organizacji.

Punktem wyjścia dyskusji były dwa dokumenty opracowane przez St. Zjednoczone:

- 1) **Proposals for Consideration by an International Conference on Trade and Employment i**
- 2) **Suggested Charter for an International Trade Organisation of the United Nations.**

Geneza dokumentu „Proposals“ wywodzi się z dyskusji, które miały miejsce w czasie wojny pomiędzy rządami W. Brytanii i Ameryki nad problemami polityki handlowej. Dyskusje te toczyły się przez pewien czas około art. VII układu o Wspólnej Pomocy, zawartego pomiędzy tymi dwoma krajami 23 lutego 1942 r. Znaczenie tego artykułu leży w obietnicy

„podejmowania łącznej akcji przez Anglię i Amerykę i inne kraje działające w kierunku rozszerzenia produkcji, zatrudnienia i wymiany i konsumpcji dóbr... dążących do wyeliminowania wszystkich form dyskryminacyjnego traktowania w handlu międzynarodowym, do redukcji taryf i innych barier handlowych.“

Projekt statutu M.O.H. jest obszernym dokumentem, składającym się z około 80 stron, w którym zasady postępowania handlowego są opracowane niezwykle szczegółowo.

Zadaniami M.O.H., która ma być powołana do życia, mają być:

- 1) **popieranie międzynarodowej handlowej kooperacji przez wspólne naradzanie się i współpracę pomiędzy członkami-rządami w sprawach międzynarodowej polityki handlowej.**
- 2) **unikanie środków utrudniających handel światowy.**
- 3) **zapewnienie wszystkim członkom na równych warunkach dostępu do handlu światowego i do surowców światowych.**
- 4) **popieranie rozszerzenia produkcji, wymiany i konsumpcji dóbr, redukcji taryf i innych barier handlowych i wyłączenia dyskryminacji w międzynarodowym handlu.**

Istnienie tego rodzaju międzynarodowej instytucji jest konieczne, ponieważ rozszerzenie handlu jest podstawą zwiększenia zatrudnienia, produkcji i konsumpcji, a cel ten może być osiągnięty środkami zbiorowymi, co wymaga stałych instytucji międzynarodowych dla zagadnień handlowych, dla kontynuowania narad, stałej wymiany poglądów ekspertów, formułowania polityki i rozwijania uzgodnionych zasad regulujących handel międzynarodowy.

W myśl tych celów żaden członek przyszłej organizacji nie będzie mógł używać środków, mogących wywołać stan niezatrudnienia w innych krajach, albo które nie sprzyjałyby rozszerzeniu międzynarodowego handlu i inwestycjom. Członkowie mają podejmować własne indywidualne i zbiorowe kroki w celu zapobieżenia takim praktykom handlowym w stosunkach gospodarczych, jakie ograniczałyby współzawodnictwo i sprzyjały monopolistycznej kontroli w międzynarodowym handlu.

Projekt statutu przewiduje podjęcie akcji członków z polecenia Organizacji w celu uniemożliwienia powtarzania się indywidualnych wzgl. grupowych restrykcyjnych praktyk handlowych. Działanie państwowych przedsiębiorstw handlowych winno pozostawać jedynie pod wpływem warunków gospodarczych, takich, jak cena, jakość, transport, warunki nabycia albo sprzedaży, rynkowość. Członkowie mają podjąć kroki zmierzające do usunięcia systemów kwotowych, embargo i innych ilościowych restrykcji z ich stosunków handlowych z innymi członkami z zastrzeżeniem jednak pewnych wyjątków. Wśród najważniejszych z nich wspomnieć należy o tych, które odnoszą się do wczesnego powojennego okresu przejściowego i wypływają z braku tonażu okrętowego i pewnych dóbr i z konieczności likwidacji czasowych nadwyżek składów rzado-

wych. Inna grupa wyjątków odnosi się do ograniczeń mających na celu przywrócenie stanu równowagi w budżetach członków. W tym celu ci członkowie, którzy posiadają zachwiane budżety, będą mogli nakładać restrykcje na importy pod warunkiem jednak zastosowania zasady niedyskryminacji po wygaśnięciu okresu przejściowego w r. 1949. Korzystać z tych środków-wyjątków będą mogli tylko ci członkowie, u których tego rodzaju akcja nakładania restrykcji jest konieczna ze względu na długotrwały wzgl. duży deficyt w ich bilansach płatniczych albo w wypadku bardzo niskiej rezerwy monetarnej.

Członkowie również nie mogą podejmować żadnej takiej akcji, której następstwem byłaby sprzedaż produktu na rynku zagranicznym po cenie niższej niż na rynku wewnętrznym. Mamy tu do czynienia z wyeliminowaniem subsydiów eksportowych.

Istnieje jeszcze pytanie co do amerykańskiej polityki taryfowej, a to w związku ze wzmocnieniem wpływów republikańskiej partii protekcjonistycznej po ostatnich wyborach. Zagadnienie bowiem taryfowe jest pierwszorzędnej wagi. Należy podkreślić, że redukcja taryf jest tylko środkiem. Istotnym celem dla całego zagadnienia jest przekształcenie St. Zjednoczonych w kraj importujący. Redukcje taryfowe mogą być niewystarczającym środkiem do osiągnięcia multilateralnego handlu, dopóki amerykańska taryfa jest tak wysoka, że redukcje, które by

były bardzo istotne na papierze, w praktyce mogłyby być całkiem niewystarczające. Dopóki St. Zjednoczone nie będą mieć nadwyżki importowej, to zliberalizowanie handlu międzynarodowego — a o to właśnie konferencji głównie chodzi — będzie bardzo trudne. Niestety, ta tak istotna sprawa nie jest ani dość jasno, ani dość dokładnie potraktowana w planie, który ma być zaaprobowany na mającej się zebrać w listopadzie konferencji w Hawannie.

Zadania, jakie stały przed delegatami konferencji, są ogromne. Należy też zdać sobie sprawę z trudności, jakie konferencja ta miała pokonać, a równocześnie należy zrozumieć doniosłość jej prac dla świata. W nierozwiązaniu bowiem tych zagadnień tkwi jedno ze źródeł światowego kataklizmu dwóch wojen światowych i rewolucyjnych przewrotów polityczno-społecznych.

Międzynarodowa Instytucja dla spraw Handlu i Zatrudnienia powołana do życia w tak pomyślanej formie miałaby wielkie zadanie zgrania kierunków poszczególnych ustrojów ekonomicznych i nadania im pewnych wytycznych. Zdajemy bowiem sobie coraz jaśniej sprawę, że najlepiej nawet opracowane plany gospodarcze poszczególnych krajów są tylko à la longue źródłem zamętu, jeżeli nie są pomyślane i uzgodnione w skali światowej. Konferencja wytknęła sobie za cel położenie trwałych podwalin i wytyczenia drogi dla rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych, które winny oprzeć się na zasadach wolności i wzajemnego poszanowania.

BOGDAN KRZEMIŃSKI

GOSPODARKA CZECHOSŁOWACJI PO WOJNIE

SPOŚRÓD państw, zajętych przez Niemcy podczas ostatniej wojny światowej, wyszła Czechosłowacja z zawieruchy wojennej najbardziej obronną ręką. Powierzchnia państwa po wojnie przez odstąpienie Rusi Podkarpackiej zmniejszyła się o 90%: ze 140 tys. km² na 128.000 km². Stan ludności zmniejszył się bardziej: z 15.000.000 na 12.000.000 wobec odpadnięcia ponad 700.000 ludzi z Rusi Podkarpackiej i wysiedlenia Niemców i Węgrów w liczbie ponad 2.000.000 ludzi. Jej potencjał przemysłowy jednak się podniósł: jeśli chodzi o żelazo, w innych natomiast gałęziach przemysłu rozwinał się jakościowo. Rolnictwo ucierpiało tylko o tyle, że trudniej niż przed wojną o nawozy sztuczne. Ostatnio plony obniżyła susza. Jeśli chodzi o zwierzęta gospodarcze, to stan koni w porównaniu z r. 1937 wynosi 93%, bydła — 80%, nierogacizny — 80%, owiec — 70%.

Państwowy Urząd Statystyczny w Czechosłowacji posiada dokładne dane o wszelkich zmianach w gospodarce państwa. Dobrze zorganizowany aparat może w odstępach miesięcznych kontrolować wszelkie zmiany gospodarcze i społeczne, porównując je tak ze stanem w r. 1937, jak i ze stanem, przewidywanym dla danej chwili przez plan dwuletni dla rozbudowy gospodarki państwa. Jak dotychczas, gospodarka rozwija się pomyślnie i bez większych wstrząsów. Miernikami tego rozwoju są następujące czynniki:

- a) Wysokość produkcji i stan zatrudnienia w rolnictwie, przemyśle i w handlu oraz innych zawodach w Czechosłowacji.

- b) Obliczenie porównawcze dochodu narodowego w państwie w kolejnych latach.
- c) Wskaźniki cen hurtowych i detalicznych dla produktów pokarmowych i przemysłowych na rynku wewnętrznym.
- d) Wskaźniki kosztów życia dla rodziny robotniczej i pracowniczej.
- e) wysokość płac przeciętnych w rolnictwie i w przemyśle,
- f) wskaźniki wysokości płac porównawczo i kolejno latami,
- g) zużycie produktów (konsumpcja wewnętrzna) żywnościowych i przemysłowych na głowę ludności porównawczo kolejno według lat.
- h) Waluta krajowa jako narzędzie gospodarki narodowej, wreszcie
- i) handel zagraniczny (przywóz i wywóz surowców i towarów) porównawczo i kolejno latami obliczony tak w ilości wagowej czy jednostkowej, jak też i w wartości pieniężnej.

Ze zbadania tych danych wynika, że gospodarka Czechosłowacji przeszła wszelkie wstrząsy od r. 1938 najszcześliwiej ze wszystkich państw wojujących w Europie. Po r. 1945 produkcja jej spadła stosunkowo najbardziej w towarach bawełnianych i skórzanym. Przedwojenny poziom osiąga produkcja górnicza, żelaza, stali, wyższy niż przedwojenny — produkcja maszyn i elektryczności. Zatrudnienie osiąga poziom prawie że przedwojenny, a w niektórych gałęziach przemysłu, jak w papierowym, brak jest ludzi. Dochód narodowy ludności oszacowano na rok 1947

(188 miliardów kor.) jako trzy razy większy niż w 1937 (58 miliardów kor.), co zgadza się z trzykrotnym spadkiem siły nabywczej korony czeskiej w okresie 1937—1947. **Realna wartość dochodu narodowego w r. 1947 odpowiada więc wartości tegoż dochodu z roku 1937.** Wskaźniki cen hurtowych i detalicznych idą od r. 1937 wciąż do góry. Ceny w r. 1946 były przeciętnie 3 razy wyższe niż w r. 1937. Najbardziej wzrosły w cenie z produktów żywnościowych pokarmy mięsne — $4\frac{1}{2}$ razy, a z wyrobów przemysłowych — tekstylia ($4\frac{1}{2}$ razy). Wzrost tych cen jednak dla gospodarki narodowej Czechosłowacji nie jest szkodliwy, ponieważ ceny hurtowe odpowiadają cenom na rynkach światowych, a wzrostowi cen detalicznych odpowiada wzrost płac wewnątrz kraju. Wskaźniki kosztów życia i taryfy płac wzrosły też trzykrotnie, a czasem i więcej (dla kobiet prawie czterokrotnie), w okresie od r. 1939 do 1947, tak że wzrost cen nie wpłynął w CSR na obniżenie stopy życiowej narodu, natomiast raczej wpływa ożywczo na produkcję i ruch towarowy. **Należy podziwiać, jak równomiernie i harmonijnie szedł w CSR wzrost płac ze wzrostem cen.** Jest to dowodem dojrzałości społecznej oraz zmysłu organizacyjnego kierownictwa tego narodu. Taryfy płac wg danych urzędowych miały na dzień 1 listopada r. ub. następujące przeciętne wysokości podług danych urzędowych Kas Chorych w CSR w koronach:

	Robotnicy dziennie		Pracow. icy miesięcznie	
	mężcz.	kobiety	mężcz.	kobiety
I. W rolnictwie i leśnict.	60,60	47,90	3.032,—	2.055,—
II. W przemyśle i rzem.:				
1. Górnictwo	161,70	99,20	4.640,—	3.028,—
2. Przem. chemiczny kautczuk, azbest .	130,40	81,10	4.047,—	2.851,—
3. Przem. metalowy instrum. muzyczne	111,80	80,80	4.136,—	2.664,—
4. Przem. tekstylny .	95,20	76,30	3.842,—	2.692,—
III. Handel, banki, tra sp.	104,70	62,70	3.326,—	2.182,—
IV. Służba domowa i osobista	53,80	39,10	2.744,—	1.996,—
Przeciętnie w całym pań- stwie CSR, we wszystkich zawodach pracy najemnej	107,73	63,71	3.626,—	2.340,—

Są to płace bez akordów, premii, dodatków funkcyjnych. Górnik zarabia więc normalnie 4.000 kor. mies., kobieta w górnictwie — 2.500 kor. Mężczyzna w przemyśle metalowym — 2.775 kor. mies., kobieta w przemyśle metalowym — 2.050 kor., mężczyzna w przemyśle tekstylnym — 2.375 kor. mies., kobieta w przemyśle tekstylnym — 1.900 kor. Mężczyzna w służbie domowej — 1.350 kor. mies., kobieta w służbie domowej — 975 kor.

Para obuwia w CSR kosztuje urzędowo 250—300 kor. dla dorosłych, 1 metr średniego materiału ubraniowego wełnianego — 80—250 kor., mięso wołowe 1 kg — 30—50 kor., cielęcina 1 kg — 30—50 kor., wieprzowina — 40—53 kor. za 1 kg, słonina 1 kg — 44 kor., mleko 1 litr — 4,60—5,20 kor., masło 1 kg — 80—100 kor., jajka — 2,40—3,05 kor. za sztukę. Ceny te konsument faktycznie płaci. Bez kartek, po znajomości płaci się ceny dwukrotnie wyższe. Handel nielegalny jednak w CSR nie istnieje. Raczej znajomemu czasem odstąpi coś w drobnej ilości przez grzeczność lub w drodze wymiany. Ponieważ robotnik w akordzie zarabia czasem dwa razy więcej, niż wynika z przeciętnych dziennych płac taryfowych, a ceny wszelkich wyrobów przemysłowych są niskie, przeto stopa życiowa mas pracujących w CSR nie obniżyła się w stosunku do czasów przedwojennych. Są tylko ograniczenia utrudniające magazynowanie dla konsumenta.

Zużycie pokarmów na głowę ludności spadło w CSR bezsprzecznie. Jest to skutek reglamentacji rozdziału żywności i szczupłego dowozu żywności z zagranicy (przede wszystkim w Czechach i na Morawach). Ponieważ Czesi już przed wojną jedli dobrze, nie można mówić o głodzie. W porównaniu z r. 1936 Czesi zjadają teraz 70% mięsa, 55% tłuszczów, 50% mleka, 80% maki, 145% warzyw, 35% jaj, 105% cukru na głowę. Jak widać, największy jest w CSR brak tłuszczów, najlepiej jest z mąką i cukrem. Towary przemysłowe dla konsumpcji krajowej częściowo rozdziela się przydziałem kartkowym, częściowo są one w wolnym obrocie. Rozdział jest równomierny, wystarczający i uczciwy, a ceny w stosunku do płac niskie. Nie ma pod tym względem urzędowej drożyzny czy chaosu.

Waluta krajowa (kcs) jest instrumentem gospodarki, utrzymywanym w doświadczonych rękach. Wymiana korony czeskiej nastąpiła w CSR w pół roku po objęciu władzy przez rząd w r. 1945. Obecna korona, której przedwojenna relacja wynosiła 1 dolar = 33 kcs, ustabilizowana została na poziomie 1 dolar = 50 kcs, a ceny i płace zostały ustalone na poziomie zapewniającym towarom CSR pełną zdolność konkurencyjną i eksportową na rynkach światowych. Gospodarka wewnętrzna jest wystarczająco nasycona pieniądzem.

Handel zagraniczny CSR, dział gospodarki, który zawsze jest najczulszy na wszelkie zmiany w polityce tak wewnętrznej, jak zagranicznej, rozwija się zadowalająco. CSR zawsze była znanym importem dobrych surowców, jak i eksporterem pierwszorzędnych towarów. Władze miarodajne zwracają tam pilną uwagę na wahania importu i eksportu, jego wachlarz i jakość. W przywozie za rok 1946 wartość towarów wynosi ok. $\frac{3}{4}$ wartości towarów przywiezionych w r. 1937, przyjąwszy trzykrotnąwyżkę cen od 1937 do 1947 roku. W stosunku do 1937 r. przywieziono w 1946 r. bawełny 18%, wełny 40%, lnu i konopi 22%, skór 8%, tłuszczów jadalnych ok. 28% w stosunku wagowym. Dlatego obecnie trudniej w Czechosłowacji o towary bawełniane niż wełniane, a z artykułów żywnościowych najtrudniej o tłuszcze. Wywóz towarów w r. 1946 w porównaniu do 1937 r. ma tę samą wartość, jeśli przyjmiemy trzykrotnąwyżkę cen, a 50% wartości przy przyjęciu 6-krotnejwyżki cen. Przy przyjęciu tego założenia, bardziej zmniejszył się wywóz gotowych fabrykatów niż półfabrykatów lub żywności.

Wywóz wyrobów żelaznych ma wartość ok. 40%, maszyn ok. 80% innych artykułów metalurgicznych 30%, szkła 62%, tekstyliów i konfekcji 17%, wyrobów skórzanych 13%, papierowych 35%, cukru 180% w stosunku do wartości wywozu tych towarów w r. 1937, przyjąwszy trzykrotnąwyżkę cen.

Z rozważań tych, opartych na dokładnie zebranych przez Państw. Urząd Stat. CSR danych, wynika, że w dziale gospodarczym Czechosłowacja jest jedynym zwycięzcą w Europie ze wszystkich państw wojujących. Utrzymała ona na prawie przedwojennym poziomie (97%) przeciętny realny zarobek mas pracujących, a dla kobiet pracujących nawet go podwyższyła. Mimo skomplikowanych trudności politycznych umiała utrzymać na niemal przedwojennym poziomie swój import i eksport, co tym bardziej jest trudne, że importuje surowce, a eksportuje towary wysokiej jakości. Świat zaś teraz przede wszystkim poszukuje surowców i żywności, a nikt ich chętnie nie sprzedaje.

DR SEWER RÓŻYCKI (Paryż)

PROBLEM CHLEBA WE FRANCJI

NATURA wyposażyla Francję, jak rzadko który kraj, w rozliczne bogactwa. Oblana zimnymi i ciepłymi morzami, posiada Francja niziny i wyżyny, góry i równiny, klimat lądowy i morski, zimny i ciepły, prowincje, w których przez trzy kwartały roku panują opady atmosferyczne i prowincje, w których miesiącami chmury nie zasłaniają firmamentu; ziemia kryje w sobie liczne minerały i kruszce i bardzo urodzajną glebę, na której rosną charakterystyczne dla zimnych i gorących krajów rośliny, od mchów począwszy, poprzez wszelkiego rodzaju zboża, jarzyny, drzewa owocowe, aż do szepców winnych, pomarańcz i drzew oliwnych włącznie. Jeśli chodzi o zboże, Francja była przed wojną samowystarczalna, z tym zastrzeżeniem, że dotyczyło to pszenicy, którą głównie produkowała (słowo „zboże” (blé) jest we Francji synonimem „pszenicy”), zbóż „poślednich”, jak się je powszechnie nazywa (céréales secondaires) to jest żyta, jęczmienia i owsa nie produkowała Francja w wystarczających ilościach i sprowadzała je częściowo z zagranicy.

Spożycie pszenicy w latach 1930 — 1939 wynosiło 80 milionów cetnarów, przeciętna zaś jej produkcja w tym samym okresie wynosiła 80.350.000 cetnarów. Wojna wpłynęła na zmniejszenie się produkcji, która wyniosła przeciętnie 55.100.000 cetnarów. W poszczególnych latach wyprodukowano następujące ilości pszenicy (w miln. cetnarów):

w r. 1940	50,6
w r. 1941	55,7
w r. 1942	54,8
w r. 1943	63,8
w r. 1944	63,5
w r. 1945	42,1

W roku 1946, odznaczającym się szczególnym urodzajem na zboże, Francja wyprodukowała 67,6 miliona cetnarów. Od chwili okupowania Francji przez Niemców wprowadzono ograniczenia kartkowe na chleb, ustalając dzienną rację na 350 gramów. W ciągu wojny racja ta, zależnie od urodzajów, od ilości dostarczanego do przemysłu zboża i od polityki żywnościowej okupanta, ulegała zmianom, nie spadła jednak nigdy poniżej 275 gramów. W chwili uwolnienia Francji obowiązywała racja 300-gramowa, która w dniu 1 października 1944 r. została podniesiona do 350 gramów. W przeddzień wyborów do Konstytuanty, z dniem 1 listopada 1945 r., zniesiono wszelkie ograniczenia na chleb po to, by po wyborach wprowadzić z powrotem ograniczenia, ustalwszy w dniu 1 stycznia 1946 r. rację dzienną na 300 gr.; w dniu 1 maja 1947 roku została ona zmniejszona na 250 gramów.

Czemu zawdzięcza Czechosłowacja swój dobrobyt? Techniczny przebieg wojny był dla niej szczęśliwy, bo uniknęła i walk na swoim terenie, i wielkich bombardowań. Czesi, jako naród, uniknęli takiego wyniszczenia jak inne narody. Jednak dobrobyt swój zawdzięcza Czechosłowacja i innym czynnikom. Czesi gospodarując dbają o całość swego społeczeństwa i dlatego rozdział dochodu narodowego jest bardziej harmonijnie rozłożony między państwo i ludność, a wśród ludności — między poszczególne jej części niż gdzie indziej. Gospodarka Czechosłowacji może być przykładem dla wielu innych państw i narodów.

Aż oto nagle z dniem 1 września bieżącego roku rząd ograniczył dzienną rację do 200 gr., nie dając bynajmniej nadziei, że do następnych zbiorów nie obniży jeszcze tej cyfry. Jakież powody wpłynęły na tę — mogącą pociągnąć daleko idące skutki — decyzję rządu?

Tegoroczne zbiory pszenicy oblicza się zaledwie na 33 miliony cetnarów, co wynosi połowę zbiorów w roku 1946, a w stosunku do produkcji przedwojennej przedstawia niedobór 47 milionów cetnarów. Dla zapewnienia ludności we Francji 200 gr. chleba dziennie potrzeba około 34 milionów cetnarów. Jakkolwiek tegoroczna produkcja obliczana jest na 33.000.000, to na wypiek chleba może być dostarczone najwyżej 16 milionów, gdyż 17 milionów cetnarów (cyfra, która z dużą regularnością powtarzała się w ciągu lat wojennych) należy odliczyć na zasiewy, na konsumpcję rodzinną rolników, którzy w praktyce nie przestrzegają ograniczeń chlebowych, na nielegalny handel itd. Faktyczny więc niedobór, który należałoby pokryć przywozem zboża z zagranicy, aby zapewnić dwustogramową rację chleba, wynosi 18 milionów cetnarów.

Główną przyczyną tak katastrofalnych zbiorów tegorocznych były długotrwałe mrozy w zimie i posucha na wiosnę i w lecie. Na projektowane 4.800.000 hektarów zasiewów (z czego 3.100.000 ozimy) — 1.500 hektarów było zniszczonych przez mrozy. Ponowne zasianie zboża na wiosnę nie dało odpowiednich rezultatów, już to ze względu, że zboże na zasiewy (głównie ze Stanów Zjednoczonych) dostarczono za późno, już to ze względu na nieodpowiedni jego gatunek, niekorzystne warunki klimatyczne oraz zasadniczą słabszą zawsze wydajność zasiewów wiosennych.

Katastrofalną sytuację, wywołaną zmniejszeniem ilości zasianych obszarów, uwypukla poniżej podana tabela porównawcza (w milionach hektarów):

przeciętna 1930—1938	5,2
1939	4,6
1940	4,2
1941	4,4
1942	4,3
1943	4,3
1944	4,2
1945	3,8
1946	4,1
1947	3,3

Ale nie tylko obszar zasiewów, lecz również wydajność zbiorów spadła w bieżącym roku do niespotykanego dotąd poziomu, jak świadczy o tym następujący wykaz:

cetnarów z jednego hektara:		
przeciętna	1930—1939	15,4
	1940	11,9
	1941	12,8
	1942	12,8
	1943	15,1
	1944	15,3
	1945	11,1
	1946	16,4
	1947	10,1

Przy czym zmniejszenia się wydajności produkcji pszenicy można by się dopatrywać w wielu czynnikach, jak brak nawozów sztucznych, zużycie w czasie wojny sprzętu rolniczego i nieodnowienie go, brak rąk roboczych na roli, zbyt powolne odbudowanie zniszczonych przez wojnę zabudowań i spichrzów itp. Całe to rozumowanie rozpada się pod siłą argumentu, że te same czynniki grały już pod koniec wojny i w pierwszych latach wyzwolenia, a jednak obszar zasiewów i wydajność uprawy były większe niż w obecnym roku.

Poza warunkami klimatycznymi na obniżenie kultury wpłynęła **biedna polityka rolna**. Zboże należy we Francji do artykułów reglamentowanych, a więc ceny jego są ustalane przez rząd. Ceny wyznaczone dotychczas były zbyt niskie. Wynikały stąd różne skutki.

Koszty uprawy wskutek wzrastających pod wpływem ustaw socjalnych wynagrodzeń robotników rolnych i ciężarów społecznych, jak ubezpieczenia i zasiłki rodzinne o wiele przekraczały cenę sprzedażną. Skłoniło to rolników do odprowadzenia poważnej ilości zboża z przymusowej dostawy do miynów — na czarny rynek. Zmuszała ich do tego również rozpiętość cen rolnych z cenami przemysłowymi. Rolnik, który chciał nabyć odzież, bieliznę, buty lub narzędzia rolnicze, mógł zdobyć potrzebne na to środki tylko przez zyskowną sprzedaż produktów w nielegalnym handlu, albo przez wymianę tych produktów na

zapotrzebowane artykuły. Ponieważ ceny paszy były wyższe niż ceny zboża, karmił nim bydło, następnie drogo sprzedawał. Wreszcie widząc nierentowność kultury zbożowej, zasiewał zbożem tylko obszar, który by mu pozwolił wyżywić siebie i rodzinę, na reszcie zaś roli zaczął uprawiać inne produkty, większy zysk mu przynoszące, jak tytoń, winorośl, jarzyny, ziemniaki.

Niekończące się na ten temat dyskusje w prasie, w syndykatach, w parlamencie i posiedzeniach rady ministrów skłoniły w końcu rząd do podwyższenia ceny zboża; cetnar pszenicy, po uwzględnieniu różnych premii, kosztuje dziś około 1.950 fr. Pierwszym widocznym tego skutkiem było podniesienie w sierpniu ceny chleba o sto procent, do 24 fr. za kilo — mimo to cena chleba we Francji jest o wiele niższa od przeciętnej ceny chleba za granicą, gdzie 1 kilogram kosztuje, po przeliczeniu na franki francuskie, 40 do 50 franków.

Wszelkie statystyki rolne, zwłaszcza oparte na deklaracjach zainteresowanych, są grubo nieścisłe. Możliwe, że zbiory faktycznie przewyższają 33 miliony cetnarów. Możliwe również, że rolnicy, którzy na ogół nowej ceny zboża nie uważają za wystarczającą, mimo to dostarczają je w większych ilościach, choćby kosztem ograniczenia własnej konsumpcji, która podczas wojny wybitnie się powiększyła. Niemniej pozostanie wielomilionowy deficyt zbożowy do pokrycia. Jedynym środkiem zaradczym może być na to sprowadzenie zboża z zagranicy. Tutaj wyłaniają się jednak dwie przeszkody: brak dewiz we Francji, za które mogłaby ona kupić zboże w potrzebnych ilościach, oraz niedobór zbożowy za granicą, który obliczają jedni na 135, inni na 180 milionów cetnarów.

Tertium non datur. Sytuacja staje się groźna. Do okien Francji zagląda widmo głodu, a z nim wszystkie jego zgubne następstwa gospodarcze i społeczne.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

za czas od dnia 22 sierpnia do 29 września 1947 r. (Dz. U. R. P. N-ry 56—61)

BUDŻET Państwa (ustawa skarbowa) nie obejmuje obecnie wydatków tzw. *majątkowych*, czyli nadzwyczajnych, powiększających majątek narodowy. Wydatki, objęte ustawą skarbową, mają nazwę wydatków *bieżących*. Ustawa skarbowa na rok 1947 postanawia w art 1, że Rząd jest upoważniony do czynienia wydatków „bieżących” — do kwoty okr. zł 173 miliardów, i wydatków „majątkowych” — do kwoty ustalonej w planie sfinansowania inwestycji na rok 1947.

Plan inwestycyjny Rządu na r. 1947, przyjęty przez Sejm w dniu 3 lipca br., ukazał się obecnie w Dzienniku Ustaw R. P. (Nr 58, poz. 313) i ustala ogólną wartość inwestycji, a więc wydatków „majątkowych”, objętych państwowym planem inwestycyjnym, na sumę okr. 89 miliardów. Nieomalże równocześnie z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 Rada Ministrów, korzystając z upoważnienia ustawowego, uchwaliła 7,5 miliarda dodatkowych inwestycji w r. 1947.

W związku z ogłoszeniem państwowego planu inwestycyjnego 1947 r. przypomnieć się godzi, że kodeksem polskich norm prawnych, dotyczących planowania inwestycji, jest dekret z dnia 25 czerwca 1946 r. o państwowym planie inwestycyjnym. Według tej ustawy wydatki inwestycyjne administracji państwowej, instytucji, zakładów, przedsiębiorstw państwowych, wydatki inwestycyjne związków samorządu terytorialnego i instytucji publiczno-prawnych —

mogą być dokonane tylko *w ramach i na podstawie państwowego planu inwestycyjnego*, mimo nawet posiadania odpowiednich własnych środków pieniężnych (art. 3 dekretu). Art. 6 dekretu postanawia, że państwowe plany inwestycyjne są ogłaszane w formie ustaw.

Jak z zestawienia tych przepisów wynika, działalność inwestycyjna w sektorze państwowym jest nielegalna, jeśli nie wynika z planu inwestycyjnego.

Pojęcie „inwestycji” jest określone w art. 1 cytowanego wyżej dekretu z dnia 25 czerwca 1946 r.

Inwestycjami w rozumieniu dekretu są wszelkie nakłady gospodarcze, powodujące wzrost lub zachowanie trwałych dóbr produkcyjnych (wytwórczych), bądź trwałego użytkowania, a w szczególności nakłady związane z:

- a) podstawowymi urządzeniami gospodarczymi,
- b) budownictwem użytkowym i mieszkalnym,
- c) nowymi urządzeniami produkcji dóbr i usług,
- d) remontem kapitalnym i zabezpieczeniem istniejących urządzeń produkcyjnych,
- e) uzupełnieniem urządzeń produkcyjnych i renowacją zużytych,
- f) nabyciem patentów i licencji oraz udziałów w nowo utworzonych przedsiębiorstwach,
- g) pracami wstępnymi do inwestycji, które mają być wykonane w następnym okresie,

h) gromadzeniem specjalnych długotrwałych zapasów surowców, półfabrykatów i środków produkcji.

Nadmienia się, że inwestycje spółdzielni i prywatne są objęte państwowym planem inwestycyjnym, o ile są dokonywane przy pomocy Państwa.

Poza tym w okresie sprawozdawczym ukazały się następujące ustawy (dekrety) i rozporządzenia:

I. CZŁOWIEK.

PRZESIEBIORCZOŚĆ PRYWATNA.

Handel.

Ograniczenia dla osób fizycznych i prawnych w zakresie prowadzenia handlu wprowadziła ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych.

Obecnie wyszły 3 rozporządzenia wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu do tej ustawy, a mianowicie:

- 1) z dnia 22 sierpnia 1947 r., w sprawie *obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych* (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 310),
- 2) z tejże daty — o *właściwości władz przemysłowych oraz o trybie i warunkach udzielania zezwoleń* (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 311),
- 3) z tejże daty (przy udziale Ministra Skarbu) — w sprawie *wysokości oraz terminu wnoszenia opłat na zezwolenia* (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 312).

Rolnictwo.

Dekret z dnia 12 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 320) zaprowadza *obowiązek pomocy sędzijskiej w rolnictwie*, na razie na czas do 31 grudnia 1949 r.

Pomoc sąsiedzka w rolnictwie obejmuje obowiązek oddawania sprzętów i maszyn rolniczych oraz wozów i narzędzi rolniczych do użytku na cele pomocy gospodarstwom rolnym, pozbawionym tych środków.

PRACA.

Sądy pracy.

Podstawą prawną działalności sądów pracy jest Rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 854 z r. 1934).

Przepisy tego Rozporządzenia, a w szczególności przepis, że właściwość Sądu Pracy ogranicza się do spraw, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 10.000 zł, od dawna nie odpowiadały zmienionym stosunkom gospodarczym, powojennym.

Dlatego znowelizowano obecnie Prawo o sądach pracy i to w tym kierunku, że podlegają jego właściwości *wszystkie sprawy ze stosunku pracy i pokrewne*, bez względu na wartość przedmiotu sprawy, także sprawy pracowników państwowych i komunalnych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Nowela jest ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 339.

Rady Zakładowe.

W Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 324 ogłoszono rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 sierpnia 1947 r., w sprawie zmiany rozporządzenia tegoż Ministra z dnia 29 kwietnia 1947 r. o *regulaminie wyborów do rady zakładowej* i wyborów delegata.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Dotychczasowi „instruktorzy” w szkolnictwie zawodowym otrzymali tytuł „*nauczycieli zawodu*” (Dekret z dnia 12 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 332).

II. RZECZY.

MORZE.

a) Utworzono urząd *Pełnomocnika do rozbudowy i zagospodarowania portu w Szczecinie* (rozp. Min. Żeglugi z dnia 10. 9. 1947 r., Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 326, wydane na podstawie dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych).

b) Dekret z dnia 5 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 328) *uchylił* dotychczas obowiązujące przepisy przedwojenne dot. organizacji władz morskich (Urząd Marynarki Handlowej w Gdańsku, władze marynarki handlowej itd.) i wprowadza *nową organizację władz administracji morskiej. Władze administracji morskiej, podległe Ministrowi Żeglugi*, wykonują zarząd spraw żeglugi morskiej, morskich portów handlowych, morza przybrzeżnego i pasa przybrzeżnego z wyjątkiem basenów i nadbrzeży podległych Dowództwu Marynarki Wojennej. Władzami administracji morskiej są *urzędy morskie*; podlegają im: kapitanaty portów i straż portowa. Będą wydane rozporządzenia wykonawcze, bliżej określające organizację i kompetencje władz morskich.

c) Dekret z dnia 12 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 331) *zmienił ustawę z dnia 28 maja 1920 r. o polskich statkach handlowych* w tym kierunku, że dalekomorskie statki rybackie mogą obecnie do dnia 31 grudnia 1952 r. zatrudniać cudzoziemców. Termin ten może być przedłużony o dalsze 5 lat.

d) Zob. również 2 rozporządzenia Ministra Żeglugi z dnia 12 sierpnia 1947 r., w sprawie *połowów ryb morskich* (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 335 i 336), wydane na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 3 listopada 1936 r. o uregulowaniu połowów ryb morskich.

LASY.

Ukazał się dekret z dnia 5 września 1947 r. o *zakresie działania urzędu Ministra Leśnictwa* (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 327). Dekret *znosi Dyрекcję Naczelną Lasów Państwowych*, utworzoną rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1930 r., i przenosi jej uprawnienia na Ministra Leśnictwa.

GRUNTY.

Ustanowienie jednolitego *katastru gruntowego i budynkowego w Polsce* zapowiada dekret z dnia 24 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 344). Kataster określa ustawa jako „oparty na mapie spis i opis gruntów i budynków, mogących być oddzielnym przedmiotem własności”.

Terminy założenia katastru gruntowego i budynkowego na poszczególnych obszarach Państwa, dotychczas nie objętych katastrem, ustalą właściwi Ministrowie.

Do czasu zaprowadzenia jednolitego katastru, stosowane będą przepisy dotychczasowe w zakresie niezbędnym do prowadzenia istniejącego katastru.

BUDYNKI.

a) Zob. powyżej o katastrze gruntowym i budynkowym.

b) Uchylono rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie *wymiarów cegły*, używanej przy budowie.

c) Na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o rozbiorce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny Minister Odbudowy w zarządzeniu z dnia 4 lipca 1947 r., ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr 109, poz. 715, ustalił *okresy amortyzacyjne naprawianych budynków*.

Mienie pozostałe po osobach przeniesionych do ZSRR przechodzi na własność Państwa na podstawie dekretu z dnia 5 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 318). Organami orzekającymi o przejściu własności są: okręgowe urzędy likwidacyjne w stosunku do ruchomości, a w stosunku do nieruchomości ziemskich — powiatowe władze administracji ogólnej. Dekret przewiduje wydanie szeregu rozporządzeń wykonawczych.

TOWARY.

Zboże i główne produkty przemiału.

Z dniem 29 września 1947 r. weszły w życie *nowe* przepisy dotyczące unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału (rozp. Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28 sierpnia 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 348, wydane na podstawie dekretu z dnia 27 czerwca 1946 r. o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszedniego użytku).

Wyroby cukiernicze.

Rozporządzenie Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 lipca 1947 r., w sprawie ograniczenia obrotu wyrobami cukierniczymi (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 305), wydane na podstawie cytowanego w poprzednim ustępie dekretu z dnia 27 czerwca 1946 r., zastępuje dawne rozporządzenie w tej materii wydane na podstawie uchylonej ustawy o zwalczaniu lichwy i spekulacji wojennej.

Mięso i Tłuszcze.

Powołano Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu z r. 1947 Nr 11, poz. 185). Ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi dotyczy rozporządzenie z dnia 30 lipca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 306).

Torfi.

Spraw *organizacji przemysłu torfowego* w Polsce dotyczy zarządzenie, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr 11, poz. 188.

Znaki towarowe.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 sierpnia 1947 r. powołuje *Komisję do spraw znaków towarowych dla przedsiębiorstw państwowych* (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr 13, poz. 210).

III. PIENIĄDZ.

BANKI.

W rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o *Komunalnych Kasach Oszczędności* (Dz. U. R. P. z r. 1934, Nr 95, poz. 860, z r. 1938 Nr 26, poz. 232 i obecnie z r. 1947 Nr 59, poz. 319) podwyższono sumę wkładów na książeczki oszczędnościowe wolne od zajęcia z 2.500,— zł do 25.000,— zł i sumę należności pieniężnych, która może być ściągana w trybie administracyjnym, z 1.000,— zł na 10.000,— zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał prawo emitowania obligacji *na podstawie* pożyczek długoterminowych, udzielonych w ramach państwowych planów inwestycyjnych (Dekret z dnia 24 września 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 343). Warunki wydawania określi Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY.

Zarządzenie Min. Skarbu z dnia 25 czerwca 1947 r. o ustaleniu wykazu spółdzielni kredytowych upoważnionych do prowadzenia rachunków bieżących w obrocie bezgotówkowym (Dz. Urzędowy Min. Skarbu Nr 23, poz. 285).

BILON.

Wycofano z obiegu niemiecki bilon metalowy (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 315).

BILETY SKARBOWE.

Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 311), zmieniony w Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 17, jest ponownie znowelizowany (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 341 z r. 1947). *Podwyższono górną granicę emisji do 10 miliardów zł.* Postanowiono, że bilety skarbowe nie podlegają umorzeniu, przewidzianemu w dekreście z dnia 10 grudnia 1946 r. o umarzaniu utraconych dokumentów.

CENY.

Ukazały się następujące dalsze normy prawne dotyczące cen:

Dekret z dnia 24 września 1947 r. o *ustalaniu cen w przedsiębiorstwach prowadzonych przez Państwo lub samorząd* (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 337)

oraz

wydane na podstawie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o *zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym* rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu:

z dnia 21 czerwca 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Aprowizacji, w sprawie *ustalenia ceny zakupu wytworów gospodarstwa rolnego, nabywanych bezpośrednio od rolników* (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 321),

z dnia 5 sierpnia 1947 r. w sprawie *ustalenia maksymalnych cen hurtowych i detalicznych na towary wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym* (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 346),

z dnia 11 sierpnia 1947 r. w sprawie *ustalenia w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych dopuszczalnej wysokości zysku brutto* (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 347).

PODATKI.

Organizacja władz skarbowych.

Zob. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 sierpnia 1947 r. o *organizacji i zakresie działania ochrony skarbowej* (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 307), wydane na podstawie dekretu z dnia 11 kwietnia 1945 r. o ustroju władz administracji skarbowej oraz skarbowych organów wykonawczych (Dz. U. R. P. z r. 1945, Nr 12, poz. 64 i z r. 1946 Nr 34, poz. 209).

Jednostkami organizacyjnymi ochrony skarbowej są: *główny inspektorat ochrony skarbowej, okręgowe inspektoraty ochrony skarbowej i rejonowe inspektoraty ochrony skarbowej.*

Ochrona skarbową ma prawo prowadzenia samodzielnie wywiadu aż do wszczęcia dochodzenia karnego.

Postępowanie podatkowe.

Ustalono wysokość wynagrodzenia zarządów gminnych za doręczenie wezwań i innych pism urzędowych w postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 554).

Patrz ponadto okólniki Min. Skarbu:

z dnia 1 sierpnia 1947 r. w sprawie *księgowania ceny zakupu towarów importowanych* (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 21, poz. 269)

instrukcję z dnia 5 lipca 1947 r. w sprawie *wykładni przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym* (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 19, poz. 243).

Podatek obrotowy.

Scalenie podatku obrotowego objęło w dalszym ciągu: Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 349),

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 350),

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 351).

Przemysł państwowy

INŻ. JAN POMORSKI (Warszawa)

SZKOLNICTWO PRZEMYSŁOWE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

NAJBOLEŚNIEJSZE i najdotkliwsze straty w czasie II wojny światowej ponieśliśmy w naszych kadrach pracowników. We wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach naszego aparatu wykwalifikowanych pracowników powstały olbrzymie luki i braki. Rany te należało leczyć przez jak najszybsze uruchomienie odpowiedniego szkolnictwa dla potrzeb przemysłu.

Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu już w pierwszych dniach Niepodległości uruchomił szereg szkół i kursów. Naczelnym i najważniejszym zadaniem odradzającej się Polski było jak najszybsze zagospodarowanie i scalenie z Macierzą Ziemi Odzyskanych i uruchomienie przemysłu tych Ziemi. To była druga przyczyna szybkiej rozbudowy szkolnictwa M. Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych i dla przemysłu tych Ziemi.

Z 480 szkół i gimnazjów trzechletnich — 131 założono na Ziemiach Odzyskanych. Spośród 1224 kursów specjalnych, zorganizowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, około 540 odbyło się na Ziemiach Odzyskanych. Wreszcie 60% uczniów obecnie organizowanych Szkół Przysposobienia Przemysłowego kształcić się będzie w zakładach pracy położonych na terenie Ziemi Odzyskanych.

Tak jak zakłady pracy położone na terenie Polski Centralnej wykonały olbrzymi wysiłek w celu szybkiej odbudowy i uruchomienia fabryk Ziemi Odzyskanych, przesyłając tam robotników i fachowców, tak i szkolnictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu, położone na terenie Polski Centralnej, kształciło i doksztalało pionierów tych Ziemi, kierując tam ok. 30% swych absolwentów. Również ok. 30% wysuniętych na kierownicze stanowiska robotników skierowano na tereny Ziemi Odzyskanych.

Braki i potrzeby są jednak jeszcze nadal dość duże. Pośpiesznie zbierane załogi fabryk wymagają doksztalcenia, a częściowo wymiany. Przez stałe zasilanie załóg absolwentami naszych szkół powstrzymamy w pewnej mierze skutki wahań stanu ilościowego załóg i odpływu części pracowników. Toteż szkolnictwo przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych musi być dalej rozszerzane. Większość kursów organizowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu powstać musi przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych. Z obecnie czynnych 220 kursów — 145 uruchomiono właśnie na tych terenach.

Rozmach w odbudowie i rozwoju przemysłu Polski Centralnej i szybki rozwój przemysłu Z. O., nakłada na nas obowiązek dalszego wzmożonego kształcenia nowych kadr pracowniczych. To jest trzecia przyczyna szybkiej rozbudowy Szkolnictwa Przemysłowego M. P. i H.

Szkoły Przemysłowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu da się podzielić na 2 zasadnicze grupy:

- a) szkoły i kursy podnoszące kwalifikacje pracowników przemysłu, kształcące fachowców w wąskiej specjal-

ności i wreszcie kształcące nowe kadry kierownicze — to technicum, kursy i szkoły mistrzów, kursy kandydatów na kierownicze stanowiska, technicum korespondencyjne i kursy tzw. „zerowe” oraz

- b) szkoły i kursy kształcące nowych robotników przemysłowych, wykwalifikowanych rzemieślników i techników — to szkoły Przysposobienia Przemysłowego, szkoły i gimn. 3-letnie i licea.

Szeroka już dziś sieć szkół przemysłowych, do których uczęszcza młodzież robotnicza i wiejska, ułatwi wyłowienie zdolniejszych i bardziej utalentowanych jednostek, które kształcić będziemy w szkołach aż do poziomu najwyższego, a znaczna ilość stypendiów, którymi dysponuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu umożliwi im ukończenie studiów. Odrębną grupę szkół i kursów stanowią: Instytut Admin. Przemysł. w Gliwicach, Wyższe Studium Kontroli w Katowicach, Kursy dla personelu Domów Towarowych oraz organizowane obecnie Wyższe Studium Planowania i szkolnictwo handlowe średnie i wyższe.

W Polsce Ludowej zachodzą wielkie i głębokie przemiany, decydujące o dalszym naszym rozwoju. Przed wojną przy znacznie wyższej stopie urodzeń na wsi niż w mieście można było powiedzieć, że to wieś polska wychowywała dzieci dla kraju. Młodzież wiejska stanowiła 70% ogółu młodzieży. Wobec olbrzymiej jednak przewagi biedoty wiejskiej i drobnych gospodarstw rolnych na wsi wychowanie to trwało najwyżej do 14 roku życia. Młodzież wiejska od 14 do 21 roku próbowała wędrować „za chlebem” do miast — bezskutecznie, w przemyśle bowiem nie mogła znaleźć zatrudnienia, toteż około 300.000 tej młodzieży 15-letniej zostawało rocznie na wsi jako „zbędni”. Dziś liczne zastępy młodzieży staną się źródłem potęgi kraju, a nie „klęską społeczną”, jak to było przed wojną. Zatrudniona w przemyśle stwarzać będzie dla siebie warunki przyszłego dobrobytu i podniesie stopę życiową i dobrobyt swych ojców na wsi. Młodzież tę jednak trzeba wykształcić, wychować, przygotować do nowej pracy w nowych, nieznanych, obcych jej warunkach pracy fabrycznej. Widzieliśmy 10.000 uczniów i uczennic szkół przemysłowych w Szczecinie, w czasie III Zjazdu Przemysłowego Z. O.

W roku bieżącym zorganizowano już całkowicie lub częściowo 53 takie szkoły pod nazwą Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — dla 25 000 młodzieży. Większość z tych szkół, gdyż 31 dla około 15.000 młodzieży, organizowana jest na Ziemiach Odzyskanych przy większych zakładach przemysłowych, aby po roku lub osiemnastu miesiącach zasilić te zakłady wyszkolonymi pracownikami. Do szkół werbowano przede wszystkim dzieci biedoty wiejskiej, robotników rolnych lub rolników obarczonych liczną rodziną. Wśród młodzieży już uczęszczającej do szkół dzieci —

robotników rolnych stanowią	45%
rolników na gospodarstwach do 1 ha	28%
rolników na gospodarstwach do 5 ha	23%
rolników na gospodarstwach powyżej 5 ha	4%

Ilość sierot przekracza 10% ogółu młodzieży: dzieci posiadające więcej niż pięcioro osób rodzeństwa stanowią w szkołach S. P. P. — 20% ogółu; od trojga do pięciorga — 40%, wreszcie do trojga rodzeństwa — 40%.

Szkoły tego typu założono m. in. na Ziemiach Odzyskanych w Zabrze, Wałbrzychu, Żarach k/Żegania, Nowej Rudzie, Wrocławiu, Elblągu, Zielonej Górze, Łabędach, Żarowie k/Świdnicy, Olszynie, Krapkowicach, a dla dziewcząt w Bielawie, Zielonej Górze, Legnicy, Prudniku i innych miejscowościach.

W szkołach Przysposobienia Przemysłowego młodzież zaznajamia się z pracą w fabryce, uczy się zawodu, uczy się pracować w zespole pracowników. Sport, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe wyrabia w niej tężyznę, wpaja poczucie dyscypliny i karności, tak niezbędnych przy pracy w skomplikowanej organizacji i w dużym zespole pracowników nowoczesnej fabryki. W klasie szkolnej młodzież uzupełni swe wiadomości ogólne i rozszerzy swój pogląd na świat, w fabryce nabierze wprawy i rutyny w swoim zawodzie, nauczy się współpracować i współżyć z kolegami. Po pracy znajdzie w świetlicy rozrywkę, kształcić będzie swój zmysł artystyczny oraz pogłębi zdobywane w szkole i w

fabryce uświadczenie klasowe. Ideałem wychowawczym szkoły jest wychowanie przyszłego członka klasy robotniczej, wychowanie w poczuciu solidarności, jedności i braterstwa wszystkich pracujących, na wzorach najlepszych bojowników tej klasy, która wywalczyła i buduje Polskę Ludową. Dyplom i odznaka honorowa po ukończeniu szkoły będzie odznaką przyjęcia w szeregi armii przemysłowej, budującej dobrobyt i potęgę państwa. Te same ideały wychowawcze, co w szkołach S. P. P., przyświecać muszą całemu szkolnictwu przemysłowemu — i to jest właśnie jego najistotniejszą cechą charakterystyczną. Nie można wykształcić i wychować dobrego robotnika i technika fabrycznego oraz przysposobić go do pracy w złożonej wielce i skomplikowanej organizacji nowoczesnej fabryki z dala od tej fabryki i bez odpowiedniego przysposobienia i wychowania. **Szkoła i fabryka zrasta się nierozdzielnie. I szkoła, i fabryka muszą mieć wspólne cechy: celową, przemysłową, sprawną i doskonałą organizację.** Fabryka uczy pracy i współpracy, stwarza odpowiednie środowisko, a szkoła pogłębi pogląd na świat i ugruntuje w młodzieży nową moralność mas pracujących, opartą na poczuciu solidarności, jedności wszystkich pracujących ofiarności i poświęceniu dla ich wspólnego dobra, wyrzeczeniu się sobkostwa i zachłannego egoizmu w myśl dewizy: „**Samemu sobie nie jestem potrzebny, potrzebny jestem innym**”. Takie szkoły budujemy i liczną sieć takich szkół chcemy mieć w najbliższych latach.

INŻ. B. WITWIŃSKI (Warszawa)

ODBUDOWA ELEKTROWNI PRUSZKOWSKIEJ NA TLE ENERGETYKI OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

22 LIPCA 1947 r. uruchomiono w Elektrowni Pruszkowskiej pod Warszawą nowoodbudowany turbozespół o mocy 6250 kW. Wszedł on do służby w Okręgu Warszawskim, powiększając skąpe rezerwy maszyn wytwarzających prąd elektryczny. Jest to kolejny etap odbudowy Elektrowni Pruszkowskiej, która po wysadzeniu w powietrze przez Niemców 16 stycznia 1945 r., została już w poważnym stopniu odbudowana. Historia tej odbudowy zasługuje na uwagę, jako typowa dla naszych prac związanych z odbudową energetyki.

Natychmiast po katastrofie elektrowni i jeszcze przed wycofaniem się Niemców personel techniczny i robotnicy znaleźli się na jej terenie i rozpoczęli pierwsze kroki w kierunku odbudowy, pomimo niebezpieczeństwa zagrażającego wciąż ze strony Niemców. Po ucieczce okupantów organizują się władze energetyczne i uruchomiona zostaje odbudowa Elektrowni Warszawskiej, jednocześnie zaś rozważane są losy Elektrowni Pruszkowskiej, która przed wojną współpracowała z Warszawską, tworząc zespół siłowni Okręgu Stołecznego.

W okresie tym doświadczenie w rekonstrukcji rozbitych maszyn było niewielkie. Zaczęto dopiero naprawę urządzeń przy współudziale specjalistów radzieckich. Początkowo zamierzano zaniechać odbudowy Elektrowni Pruszkowskiej. Bliższe rozważenie jednak, z uwzględnieniem nabytej już w Warszawie praktyki, doprowadziło do decyzji odbudowy. Uznano, słusznie — jak się później okazało, że tą drogą uzyska się najprędzej i najtaniej wprowadzenie do pracy w energetyce nowych turboze-

spółów. Analiza zapotrzebowania mocy elektrycznej w Okręgu Stołecznym doprowadziła do wniosku, że grozi tutaj **głód energii elektrycznej; wobec zaś trudności ułożenia odpowiednich zamówień na maszyny w fabrykach krajowych lub zagranicznych i wobec długości terminów dostawy — należy bezwzględnie wykorzystać istniejące, choć zburzone urządzenia i zrekonstruować je, co zresztą nie będzie kosztować drożej niż podobne urządzenia dostarczone przez fabryki.**

W lecie 1945 roku rozpoczęto odbudowę budynków i urządzeń Elektrowni Pruszkowskiej. Już w połowie grudnia 1945 r. budynki stały w głównych zarysach i ruszył pierwszy turbozespół o mocy 8000 kW, który wszedł natychmiast do normalnego ruchu i przyjął obciążenie zachodniego rejonu Okręgu.

Natychmiast rozpoczęto odbudowę drugiej maszyny, bardziej uszkodzonej niż pierwsza. Pomimo że personel nabrał już doświadczenia oraz pomimo nieślabnącego entuzjazmu pracy roboty trwały ok. 18 miesięcy. W prasie fachowej zostały podane szczegóły techniczne, stanowiące specjalnie trudny problem. Należało tu przeprowadzenie np. takich prac, jak prostowanie wału, połączone ze zdjęciem kół łopatkowych, wykonanie 3 głównych łożysk jako spawanych (z tego 1 dla pierwszego turbozespołu), wykonanie nowej odbudowy i nowego uzwojenia generatora (ze starych części pozostało tylko żelazo czynne), wreszcie wykonanie wzbudnicy.

Tego rodzaju prace z reguły i w zwykłej praktyce nie są wykonywane w warunkach elektrowni, lecz w fabryce

macierzystej turbozespołów. Takiego też zdania byli specjaliści radzieccy. Oznaczałoby to jednak odsunięcie terminu odbudowy na kilka lat. Toteż zdecydowano się pomimo niewątpliwego ryzyka na remont we własnym zakresie i jak pokazało się — decyzja była słuszną. Dotychczas wykonano już odbudowę dwóch maszyn — wyłącznie własnymi środkami i całkowicie bez pomocy zagranicznych dostawców. Na podkreślenie zasługuje stosowanie na b. szeroką skalę spawania, co odpowiada współczesnym zasadom konstrukcji wielkich maszyn. Roboty spawalnicze były tak długotrwałe i skomplikowane, że wyrobiono sobie przy tej sposobności wybitnych specjalistów tej techniki, która pozwala wykonać konstrukcje tańsze i lżejsze niż konstrukcje z lanego żelaza. Zaslugę tę ponosi w równym stopniu spawacz oraz inżynier projektujący.

Powstaje pytanie, czy słusznym jest gospodarczo odbudowywanie obiektów maszynowych zniszczonych powyżej 50%. O ile zachodzą wątpliwości odnośnie odbudowy budynków, zniszczonych w takim stopniu i nawet poważna opinia techniczna jest za budową w tym wypadku raczej nowego budynku — lepiej zaprojektowanego i sytuowanego, — o tyle odnośnie urządzeń maszynowych sprawa przedstawia się inaczej. W wypadku turbozespołów pruszkowskich, co można w pewnym stopniu uogólnić — naprawa we własnym zakresie oznaczała skrócenie terminu w porównaniu z dostawą nowych urządzeń — o ok. 2 lat oraz zaoszczędzenie na imporcie z zagranicy. Wreszcie, jak widać z możliwego do przeprowadzenia obecnie rachunku, decyzja pruszkowska oznaczała faktyczną oszczędność kosztów. Naprawa drugiego turbozespołu zniszczonego w 70% kosztowała we własnym zakresie ok.

10 milionów zł, co równie jest ok. 30% sumy, jaką zapłacono by za granicą za nowy turbozespół tej samej mocy (w kraju nie są one wyrabiane). Dalsze plany odbudowy. Elektrowni Pruszkowskiej obejmują rekonstrukcję w ramach odbudowanych już budynków 3-go turbozespołu o mocy 15.000 kW oraz ustawienie tam przeniesionej z Warszawskiej Elektrowni turbiny o mocy 10.000 kW łącznie z uzyskanym inną drogą generatorem. W ten sposób będzie osiągnięty kres rozbudowy elektrowni, której moc osiągnie 38.000 kW. Dalsze powiększanie mocy w Pruszkowie nie jest przewidziane z poważnych względów, które każą w inny sposób rozwiązać zagadnienie mocy elektrycznej dla Okręgu Stolicy. Wzrastające zapotrzebowanie prądu elektrycznego będzie pokryte przez tworzący się już obecnie swoisty system zespołowy obejmujący teraz już elektrownie Warszawską i Pruszkowską, pracujące razem i połączone z linią dalekonośną 150.000 V Rożnów-Mościce-Starachowice-Warszawa. W miarę wzrostu zapotrzebowania system ten będzie wzmacniany przez doprowadzenie do Warszawy budującej się obecnie linii 220.000 V Zagłębie-Łódź, a w dalszym terminie przez budowę nowej parowej centrali elektrycznej na Żeran'u. Wówczas system energetyczny Okręgu Stolicy stanowić będzie część organicznie związaną z ogólnopolskim systemem elektrowni i sieci najwyższego napięcia. Przewidziana jest też współpraca w systemie Okręgu Stolicy elektrowni wodnych na środkowej Wiśle oraz tzw. ciepłowni, tj. zakładów b. ekonomicznie pracujących i dostarczających oprócz prądu jeszcze i bezpośrednio ciepła w postaci przegrzanej wody lub pary, prowadzonej do odbiorców specjalną siecią rurociągów.

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

ENERGETYKA.

Wytwórczość energii elektrycznej w pierwszym półroczu 1947 r. wyniosła 3 miliardy 179 milionów kilowatogodzin, czyli o 18,8% więcej niż w pierwszym półroczu 1946 r. Wzrost wytwórczości elektrowni zawodowych wyniósł 20,7%, niezawodowych 15,9%. Procentowy podział wytwórczości przedstawiał się następująco:

Kopalnie węgla	20,9
Huty	3,5
Fabryki chemiczne	6,8
Fabryki włókiennicze	1,9
Cukrownie	0,2
Papiernie	2,5
Cementownie	1,7
Pozost. zakł. przem.	0,9

W zakładach energetycznych o mocy zainstalowanej ponad 1000 kW pracowało w czerwcu br. 19.923 ludzi w dziedzinie produkcji i 7.954 ludzi w dziedzinie administracji. Ogólna liczba pracowników wyniosła 27.877. (y.)

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego wyprodukowało we wrześniu 18.433.795 kWh, w czym elektrownia wodna w Rożnowie — 6.613.160 kWh. Zakłady nie objęte przez Zjednoczenie (Elektrownia wodna w Jaworznie, elektrownie miejskie w Krakowie, Przemyśle, Krynicy, Nowym Targu i Zakopanem, elektrownia P.F.Z.A. w Mościcach, elektrownia kopalni w Brzeszczu) wyprodukowały 17.786.322 kWh. Ogółem więc produkcja wszy-

stkich elektrowni znajdujących się na terenie Zjednoczenia wyniosła 36.220.117 kWh przy zatrudnieniu 3.312 pracowników. (y.)

Zaopatrzenie materiałowe przemysłu energetycznego. Organizacja zaopatrzenia materiałowego zakładów energetycznych zajmuje się Centralne Biuro Zaopatrzenia przy Centralnym Zarządzie Energetyki. Pracę swą Biuro opiera na kwartalnych zapotrzebowaniach, zbieranych od poszczególnych zakładów przez Zjednoczenia Energetyczne. Materiały reglamentowane, których brak wyraźnie daje się odczuwać na rynku, dostarcza się zakładom po aprobachie Departamentu Planowania, inne zaś materiały zakłady otrzymują bez ograniczeń wprost od dostawców. Centralne Biuro Zaopatrzenia dostarcza zakładom energetycznym bardzo poważne ilości materiałów i to zarówno niezbędnych dla eksploatacji, jak i dla inwestycji i ewentualnych remontów. Między innymi w pierwszym półroczu 1947 r. dostarczono 17.000 ton żelaza, 384 tony wyrobów żelaznych, jak śruby, nity, liny, haki itp., 47 ton metali kolorowych, 6 tys. ton cementu, 100 tys. izolatorów itd. Działalność Centralnego Biura Zaopatrzenia obejmuje również dostawy materiałów niezbędnych dla energetycznych linii obiegowych. W pierwszym półroczu br. dostarczono tych materiałów (głównie linki stalowo-aluminiowe i aluminiowe) przeszło 250 ton. Dla budującej się linii wys. napięcia 220

V Śląsk-Łódź, dostarczono przeszło 800 ton materiałów biegowych. Na cele elektryfikacji wsi skierowano w pierwszym półroczu br. ok. 450 ton różnych materiałów. (bmp.)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wyniki przemysłu węglowego we wrześniu 1947 r. W ciągu 26 dni wydobywczych września (4 dni świąteczne) przemysł węglowy wydobyl łącznie 5.367.004 ton węgla, co w stosunku do planowego wydobycia 5.173.220 ton stanowi 103,7 procent. Kolejność Zjednoczeń pod względem przekroczenia planu państwowego przedstawia się następująco:

Zjednoczenie	Wydobycie w t	% planu
1. Bytomskie	560.009	108,3
2. Rudzkie	632.992	108,2
3. Rybnickie	537.717	106,6
4. Gliwickie	575.260	105,4
5. Chorzowskie	607.623	104,3
6. Dąbrowskie	575.005	103,5
7. Zabrskie	539.064	102,9
8. Jaworz.-Mikoł.	528.900	102,2
9. Katowickie	570.498	102,1
10. Dolno-Śląskie	273.135	87,5

Pod względem wydajności na pierwszym miejscu znalazło się Zjednoczenie Chorzowskie, w dalszej kolejności Zjednoczenie Katowickie, Rudzkie, Bytomskie, Zabrskie, Rybnickie, Gliwickie. Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na jednego robotnika wynosi dla Zagłębia śląsko-dąbrowskiego 1.241 kg. dla całego przemysłu węglowego 1.194 kg. Plan załadunku wykonano w 105,0 pro-

cenach. Podkreślić należy, że we wrześniu br. kop. „Paweł” (Rudzkie Zjednoczenie P. W.) uzyskała 1.849 kg na robotniko-dniówkę, co stanowi przekroczenie średniej wydajności przedwojennej całego przemysłu węglowego. (p.)

Badania nowoodkrytych pokładów węglowych w Lubelszczyźnie. Dnia 29 września do wsi Trzydnik w pow. krańickim udała się specjalna delegacja przedstawicieli Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w osobach ob. ob. Walczewskiego i Borysławskiego, asystentów profesora geolog dr. Kaniera, celem zbadania nowoodkrytych pokładów węglowych. Przedstawiciele nauki stwierdzili na miejscu występowanie węgla na małej głębokości. Węgiel jest rozmieszczony warstwami grubości od 50 cm. do 1 m. Prace badawcze prowadzone są na razie najprostszym sposobem. (p.)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Odbudowa i perspektywy rozwojowe huty „Szczecin”. Huta „Szczecin” w Stołecznym koło Szczecina, największy zakład przemysłowy Pomorza Zachodniego, zniszczony w 70%, przejęto w lutym 1946 r. Huta zastano bez maszyn i obrabiarek, bez sieci i urządzeń elektrycznych, pozbawiona urządzeń wielkopieczowych, koksowniczych oraz bez środków transportowych. Niemniej poważnie były zniszczone budynki fabryczne i mieszkalne. Początkowo w hucie pracowało zaledwie trzech robotników, w dalszych zaś miesiącach 1946 r. stan zatrudnienia w hucie „Szczecin” wzrósł do 280 ludzi. Prace prowadzone w przeciągu 1946 roku i w początkach 1947 r. miały charakter remontowo-przygotowawczy. Przystąpiono do uprzątnięcia zakładu, mobilizowania narzędzi i materiałów koniecznych do odbudowy. Następnie z Kozłowa i innych miast sprowadzono za pośrednictwem Centrali Technicznej obrabiarki i inne maszyny, które montowano na miejscu. Od połowy 1946 r. przystąpiono do odbudowy wielkiego pieca Nr 2, co trwało do marca br. Na jesieni 1946 r. rozpoczęto również prace nad odbudową hali dmuchaw, które ukończono w marcu 1947 r. Ponadto odbudowano halę „Cyklop”, gdzie znajdują się pompy tłoczące wodę do wielkiego pieca. Właściwa praca huty „Szczecin” rozpoczyna się w miesiącu maju 1947 r. z chwilą uruchomienia pierwszego pieca Nr 2. W miesiącu tym wyprodukowano 1.200 t surówki odlewniczej. Następny miesiąc, czerwiec — przynosi wzrost produkcji surówki odlewniczej do 2.885 ton, lipiec zaś — 3.450 ton. Stan zatrudnienia w zakładzie wzrósł z chwilą rozpoczęcia produkcji surówki do 1050 pracowników. Do końca 1947 r. planuje się podwyższyć stan zatrudnienia do 1.200 pracowników, w roku 1948 do przeszło 2.000, a w r. 1949 do 2.665. W miarę wzrostu stanu zatrudnienia podnieść się będzie wysokość produkcji. Na rok 1947 huta planuje produkcję 23 000 t surówki odlewniczej. W r. 1948

po uruchomieniu drugiego pieca huta „Szczecin” planuje produkcję 57.000 t surówki i 50 t odlewu żeliwnego. W r. 1949 po planowanym uruchomieniu koksowni i gazowni produkcja huty przedstawiać się będzie następująco: 100 tys. t surówki odlewniczej, 48 tys. ton żużlu hutniczego, 2 tys. t odlewu żeliwnego, 24 tys. t koksu wielkopieczowego oraz znaczne ilości gazu świetlnego i produktów ubocznych oraz 50 tys. t aglomeratów. Huta „Szczecin” ze względu na bliskość głównego dostawcy rudy — Szwecji, jak również ze względu na połączenie drogą wodną ze Śląskiem, ma bardzo poważne perspektywy rozwojowe na przyszłość. (MBP.)

Rezultaty akcji oszczędnościowej w hutnictwie. Akcja oszczędnościowa w hutnictwie przyniosła w ciągu pierwszego półrocza br. 448.332 tys. zł. Akcja ta była zapoczątkowana w 1946 r. Obecnie prowadzona jest w hutnictwie czterema sposobami: przez usprawnienie produkcji w znaczeniu zastosowania najwłaściwszych metod produkcji, przez możliwie najszersze zastosowanie wynalazczości robotniczej, przez premiovanie pracowników, przyczyniających się do zwiększenia oszczędności, oraz przez szeroką propagandę oszczędności wśród pracowników przemysłu hutniczego. (p.)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Osiągnięcia produkcyjne we wrześniu. Przemysł metalowy wykonał plan wrześniowy w 110%. Liczba pracowników wzrosła do 114.497 osób (z końcem czerwca br. wynosiła 108.113 osób).

Przem. Taboru i Sprzętu Kolejowego wyprodukował 1.072 wagonów-węglarek, 10 wagonów osobowych, 17 parowozów normalnotorowych, 4 parowozy wąskotorowe, 23 tendry oraz 35 cystern. We wrześniu Zakłady Cegielskiego wypuściły pierwsze sypialne wagony turystyczne. Plan ogólny wykonano w 104%.

Przem. Obrabiarkowy wyprodukował 53 tokarki, 2 tokarki kolejowe, 77 wiertarek, 15 strugarek itd. Łącznie — 196 obrabiarek.

Przemysł Motoryzacyjny wykonał 26 traktorów i 3.800 rowerów. Przyczyna zmniejszonej produkcji rowerów były braki w zaopatrzeniu. Plan produkcji rowerów za pierwsze trzy kwartały został jednak wykonany. Plan wrześniowy wykonano w 107%.

Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonał 8.892 plugi, 23.839 sztuk bron zwykłych i sprężynowych, 1.538 kultywatorów, 728 siewników, 18 grabi konnych, 1.389 kieratów, 1.201 młockarń, 887 wialni, 1.249 sieczkarni, 211 kopaczek oraz 2.825 parników. Ogólny plan miesięczny wykonano w 120%.

Przemysł Wyrobów z Drotu, Pretów i Części Kutyh wykonał plan w 125%.

Kieleckie i Bytomskie Zjednoczenia Wyrobów z Blachy wykonały plan w 118%.

Fabryki Maszyn Włókienniczych wykonały 49 krosien, 3 przędzarki, 1 zespół zgrzeblny, 32 t części maszyn oraz 5 głowic dla wrębówek. Plan wykonano w 107%.

W pozostałych działach plan wykonano: Przemysł Odlewniczy — 130%, Narzędziowy — 120%, Precyzyjno-optyczny — 115%, Kolarski — 115%, Maszynowy — 105%, Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych — 90%. (p.)

Delegatura Centr. Zarz. Przem. Metalowego na Oreg Gdański i Mazurski obejmuje 18 zakładów, z czego 8 na terenie woj. gdańskiego, 2 na terenie woj. mazurskiego i 8 na terenie woj. szczecińskiego. Ogólna wartość produkcji wszystkich tych zakładów wynosiła w sierpniu 52,1 miln. zł przy zatrudnieniu 3.204 pracowników. Prace przy przejmowaniu, rozpoznaniu i wycenie obrabiarek z dostaw UNRRA i kredytu 50 miln. dol. trwały nadal. Ogółem wykonano opisy techniczne i wyceniono ok. 500 maszyn. (D.R.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Przemysł elektrotechniczny obejmuje zjednoczenia przemysłu maszyn elektrycznych, aparatów elektrycznych, kabli i przewodów, ogni i akumulatorów, lamp elektrycznych przemysłu teletechnicznego i radio-technicznego. Zjednoczenia te mają 70 fabryk, których produkcja w okresie pierwszych pięciu miesięcy br. wynosiła w porównaniu z tym samym okresem roku 1946 — pod względem wagi wytworów 138%, ich wartość według cen z 1937 r. — 129%, według cen z 1947 r. — 397%. (Ilość fabryk w tym czasie zwiększyła się o 14%). Wartość produkcji w maju br. wynosiła wg cen z 1937 r. — 12 miln. zł, wg cen z 1947 r. — 542 miln. zł. (p.)

2.000 uczniów w szkołach elektrotechnicznych. Centr. Zarz. Przem. Elektrotechnicznego prowadzi obecnie 15 szkół, a mianowicie: 6 gimnazjów i 9 szkół przemysłowych. Poza gimnazjami, zorganizowanymi wyłącznie dla swoich potrzeb, C.Z.P. Elektrotechnicznego posiada odpowiednie wydziały przy gimnazjach zbiorczych w Czechowicach, Dziedzicach, Bydgoszczy i Wrocławiu, jak również przy liceum zbiorczym w Nysie. Ogółem C.Z.P. Elektrotechnicznego grupuje w podległych sobie szkołach i szkołach zbiorczych około 2.000 uczniów. Szkoły elektrotechniczne kształcą młodzież w kilku zasadniczych kierunkach, ze specjalnym uwzględnieniem elektrotechniki i mechaniki, te dwie dziedziny bowiem stanowią podstawę produkcji sprzętu i maszyn elektrycznych. (BISZ.)

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH.

Nowe gazolinie. C.Z.P.P.P. dla powiększenia produkcji gazołiny buduje nowe gazolinie, nowe urządzenia dla odgazowania rop oraz usprawnia technicznie stare urządzenia. Ostatnio zbudowano dużą gazolinie w Roztokach na zasadzie projektu Inż. Wilka (gazolinie-

nia pod ciśnieniem). Nowa gazolniana wyprodukowała już 600 ton gazoliny. Zbudowano nowe urządzenia do odgazowania ropy w Turaszówce, Równem (Sektor Kopalń Naftowych — Krosno) oraz w Turzopolu — Sektor Kopalń Sanok. Z początkiem września br. zbudowano dwa urządzenia do odgazowania ropy w Grabownicy, montując tam specjalne urządzenie kompensacyjne, które umożliwi wydobywanie gazu najlżejszych frakcji, uchodzących dotychczas w powietrze. Obecnie buduje się nowe gazolniane w Glinniku i Fańkowej oraz urządzenie do odgazowania ropy w Fańkowej, które podwyższą produkcję gazoliny. Dotychczasowa produkcja gazoliny wynosiła:

1945 r.	— 2.291 ton gazoliny
1946 r.	— 3.156 „ „
I poł. 1947 r.	— 2.605 „ „
II „ 1947 r. przewiduje się	— 3.100 „ „

W sierpniu 1947 r. produkcja wyniosła 506 ton. Na uwagę zasługuje fakt, że produkcja gazoliny na obecnych terenach była przed wojną o 2½ razy mniejsza niż obecnie. (y.)

Torpedowanie złóż. Dla powiększenia produkcji ropy naftowej nasi naftowcy zastosowali metodę torpedowania złóż ropnych. W rezultacie szyb „Wietrzniak” w Równem daje produkcję 7 t dziennie. Dzięki torpedowaniu uzyskano w roku 1946 zwyżkę ponad 3 tysiące ton ropy, a i w roku bieżącym są do zanotowania poważne rezultaty. (y.)

Nowe dowiercenie gazu ziemnego w Dębowcu. Poszukiwania naftowe dowiercili się w miesiącu wrześniu br. nowego gazu w kopalni „Dębowiec Nr 2” koło Cieszyńska na głębokości 495 m. Znamienne jest, że jest to już drugi gazowy horyzont płytki w Dębowcu. Pierwszego horyzontu naftiarze dowiercili się w kwietniu na głębokości 265 m. Ilość gazu na wolny wypływ z drugiego horyzontu z szybu Nr 2 wynosi 119 m³ na minutę z ciśnieniem gazu przy zamkniętej głowicy 39,5 atm. Wskazuje to na wielkie zasoby gazu w tym złożu. (y.)

Produkcja gazu płynnego we wrześniu była dwukrotnie wyższa niż w miesiącu poprzednim. Otrzymanie w jednym miesiącu 130,8 ton gazu płynnego ma duże znaczenie, gdyż cenny ten produkt eksportowany jest do Danii. Dzięki nowowytbudowanym gazolniam i usprawnieniom technicznym starych urządzeń do odgazowywania ropy przemysł naftowy osiągnął we wrześniu 529 t gazoliny. (y.)

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

Wapienniki w okręgu Jeleniej Góry. Zjednoczenie Przemysłu Wapiennego w Jeleniej Górze powołał Minister Przemysłu zarządzeniem z dnia 10 listopada 1945 roku. Zjednoczenie przejęło łącznie 14 zakładów wapiennych, z czego już po roku pracy zdołało uruchomić 5 zakładów o 9-ciu piecach. Wśród uruchomionych zakładów znajdują się 3 zespoły wapienne „Sobocin” o 6-ciu

piecach oraz 2 zespoły „Żelazno” z 3-ma piecami. Zespół wapienny „Sobocin” przekracza produkcję 3000 ton wapienia miesięcznie, natomiast zespół „Żelazno” produkuje przeszło 1000 t miesięcznie. Zjednoczenie kładzie obecnie główny nacisk na produkcję wapienia budowlanego, nie zaniedbując również zagadnienia wzrostu produkcji wapienia nawozowego. Pozostałe zakłady Zjednoczenia są zabezpieczone i uruchomienie ich przewidziane jest w ramach planu trzechletniego. Po podjęciu produkcji przez te zakłady, Zjednoczenie wyprodukuje w 1949 roku 345 tys. ton wapienia. (bmp.)

Galanteria szklana z odpadków. Przy produkcji wyrobów szklanych pozostają odpadki, które rzucano z powrotem do wanny, gdzie były powtórnie użytkowane w produkcji jako stłuczka szklana. Zmianę sposobu użytkowania skrawków szkła z inicjatywy Zjednoczenia Dolnośląskiego Hut Szklanych wprowadziły huty wałbrzyskie, używając tych odpadków do produkcji galanterii szklanej. (bmp.)

Centr. Zarz. Mat. Budowlanych — Oddział w Gdańsku posiadał w sierpniu 23 zakłady produkujące, 4 w odbudowie i 30 nieuruchomionych. W porównaniu z miesiącem poprzednim liczba wytwórni produkujących zwiększyła się o jedną, a mianowicie Betonownię Gdańską, która po zainstalowaniu odpowiednich urządzeń przystąpiła do produkcji płyt wióro-cementowych. Wartość produkcji w sierpniu wynosiła 16-670-640 złotych, z czego najważniejszą pozycję stanowi papi 9,8 miln. zł i cegła 5,7 miln. zł. Plan produkcji w dziale papy dachowej przekroczono o 14%. W dziale kopalni plan wykonano tylko w 64 procentach ze względu na brak zapotrzebowania na żwir i piasek. W betonach nie osiągnięto planowanych granic produkcji z powodu późniejszego niż przypuszczano skończenia prac inwestycyjnych, mających na celu przystosowanie jednego z zakładów do wyrobu płyt wióro-cementowych. Znaczną przeszkodą w produkcji były częste w sierpniu przerwy w dostawie prądu, co szczególnie dało się we znaki Wytwórni Papy w Letniewie. (D.R.)

Szkolenie pracowników przem. kamieniarskiego. Z chwilą odzyskania Ziemi Zachodniej przemysł kamieniarski stanął w obliczu wielkich perspektyw rozwojowych. Na Z. O. znajduje się bowiem 80% kamieniołomów. Wykorzystanie ich będzie możliwe dopiero po przeszkoleniu odpowiedniej liczby fachowców kamieniarskich. W Ziołowicach, pow. Strzelin, powstała w tym celu specjalna szkoła przysposobienia przemysłowego, której zadaniem jest przyuczenie robotników do fachu kamieniarskiego. Szkolenie postępuje w 3 kierunkach: przeróbka bazaltów, asfaltowanie gryzów, obróbka granitu. (BMP.)

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Zjedn. Przem. Drzewnego Okręgu Pomorskiego posiada 30 zakładów, w tym czynnych 25. W sierpniu br.

stan zatrudnienia wynosił 4524 pracowników w porównaniu z 4135 pracownikami zatrudnionymi w poprzednim miesiącu. Wartość produkcji wynosiła 93.500.000 zł, przy czym plan produkcji wykonano w 120%. W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono Fabrykę Mebli Nr 3 w Słupsku, która już zatrudnia 170 pracowników, a w niedalekiej przyszłości zatrudniać będzie powyżej 400 pracowników. Również uruchomiono częściowo Fabrykę Sklejek, Oklein i Płyt w Piszku, zatrudniającą ok. 500 pracowników. (D.R.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Przygotowanie wysokokwalifikowanych kadr dla garbarstwa. Wobec braku odpowiedniego wykładu na uczelniach politechnicznych zapoczątkowuje się w przemyśle garbarskim specjalne szkolenie praktyczne fachowców, polegające na przyszkoleniu wysokokwalifikowanym specjalistom garbarzom po dwóch technikach garbarzy na okres 24 miesięcy w charakterze asystentów. Praktyka zawodowa pomyślana jest w ten sposób, że w ciągu dwuletniego okresu każdy z asystentów przechodzi kolejno cztery sześciomiesięczne podokresy praktyki u czterech wybitnych specjalistów z kierunku garbarstwa mineralnego lub garbarstwa roślinnego. Po każdym zakończonym podokresie odbywać się będą w zakładzie produkcyjnym jednego z czterech instruktorów - garbarzy odprawy z udziałem wszystkich asystentów danego kierunku garbarstwa i ich instruktorów. Odprawy przewiduje referaty na tematy zawodowe odpowiedniej grupy garbarstwa oraz dyskusje nad zagadnieniami organizacji produkcji i administracji zakładów garbarskich. Praktykanci będą więc mieli możliwość zapoznać się nie tylko z samą techniką i metodami garbowania, ale również zdobędą pewną ilość doświadczeń w kierunku zakładania i prowadzenia nowych garbarni. Dla najbardziej zdolnych asystentów planuje się ponadto praktyki w fabrykach zagranicznych. Centr. Zarz. Przem. Skórzanego nawiązał już odpowiednie kontakty z firmami szwajcarskimi i czechosłowackimi. (BISZ.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Przemysł Olejarski w II i III kwartale 1947 roku. W II i III kwartale br. produkcja ważniejszych artykułów Państw. Zjednocz. Olejarskiego przedstawiała się następująco (w tonach):

	II kwartał	III kwartał
oleje rafinowane	2.400	6.000
makuchy i śruty	3.500	3.400
mydło do prania	80	180
proszek do prania	120	120
kwasy tłuszczowe	280	770
oleje techniczne	130	130

Jak widać, przemysł olejarski w III kwartale wykazuje znaczny wzrost produkcji. (bmp.)

II i III kwartał w przemyśle przetwórczo - tłuszczowym. Produkcja trzech podstawowych artykułów

Zjedn. Przem. Przetwórczo-Tłuszczowego w Warszawie w II i III kwartale 1947 r. przedstawia się następująco:

	II kwartał	III kwartał
mydła gospodarcze		
wszelkiego rodzaju	1.193 t	2.030 t
proszki i środki do		
prania	4.230 t	4.670 t
kleje	256 t	234 t

Na podstawie powyższego zestawienia możemy zauważyć pewien wzrost produkcji tych trzech artykułów. W IV kwartale przewiduje się znaczny wzrost produkcji. Przede wszystkim pokryte będzie całkowicie zapotrzebowanie rynku krajowego w produkty, jak oleina, stearyna i gliceryna. W celu uzyskania dostatecznej liczby fachowych pracowników, szczególnie w przemyśle mydlarskim, Zjednoczenie uruchomiło kurs pod mistrzów mydlarskich w Raciborzu. (BMP.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Plany produkcyjne. Drugi ogólnopolski Zjazd Przemysłu Cukrowniczego w Opolu wykazał, że cukrownictwo polskie jako jedno z pierwszych dzwignęło się po wojnie. O zamierzeniach cukrownictwa w tegorocznej kampanii mówi meldunek, nadesłany do min. Minca: „Drugi ogólnopolski Zjazd Przemysłu Cukrowniczego w Opolu melduje Ob. Ministrowi, że zakreszony w r. 1945 plan odbudowy został zakończony. 76 cukrowni jest gotowych do ruchu. Rozpoczynając wyścig prac obiecujemy znacznie przekroczyć cyfry planu i chcemy osiągnąć nie planowane 422 tysięcy ton, lecz 480 tysięcy ton cukru”. (BMP.)

Odbudowa przemysłu cukrowniczego na Pomorzu Zachodnim. Pomorze Zachodnie do roku 1944 posiadało ok. 13 tys. ha plantacji buraków cukrowych. Na terenie tym czynnych było 5 cukrowni. Po ukończeniu działań wojennych uruchomić można było tylko jedną z nich — Szczecin. Zdolność przetwórcza tej cukrowni wynosi 8,5 tys. q buraków na dobę, w ciągu jednej kampanii jest ona w stanie przerobić ok. 600 tys. q buraków. Zatrudnienie w okresie kampanii wynosi ponad 1000 pracowników. Obszar plantacji buraków, który w r. 1946 na Pomorzu Zachodnim wynosił 4.100 ha, wzrósł w rb. do 9.300 ha. Cukrownia w Szczecinie nie będzie w stanie przerobić wszystkich wyprodukowanych na tym terenie buraków, wobec czego ok. 600 tys. q buraków przewiezie się do zakładów położonych w Polsce Centralnej. Prace przy odbudowie zakładów przemysłu cukrowniczego na Pomorzu Zachodnim trwają. W roku bieżącym uruchomiona będzie suszarnia buraków w Wałuczu. Na kampanię roku 1948/49 będą puszczone w ruch dwie odbudowujące się cukrownie: w Gryficach koło Zagórza i w Kluczewie. Możliwości przetwórcze cukrowni w Gryficach obliczone są na 15 tys. q buraków na dobę. W chwili obecnej trwają tam prace przy przebudowie budynków i montażu maszyn. Zatrudnionych przy tym jest 400 robotników. Prace związane z odbudową cukrowni w Kluczewie nie są posunięte tak daleko. W cukrowni tej obecnie kompletuje się maszyny i urządzenia fabryczne, sprowadzane przeważnie ze zdemontowanych cukrowni Dołnego Śląska. (BMP.)

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Wartość produkcji przemysłu miejscowego. Zakłady podległe Wojewódzkim Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego posiadają szeroki wachlarz produkowanych artykułów. O rozwoju ich świadczą rosnące stale cyfry wartości produkcji. W roku 1945 zakłady przem. miejscowego wyprodukowały towarów za 4 mln. 101.850 złotych wg cen z roku 1941. W roku 1946 wartość produkcji wzrosła przeszło trzykrotnie i wyniosła prawie 13 mln. zł wg cen z 1937 r. W r. 1947 wartość produkcji przewyższy sumę 18 mln. zł wg cen przedwojennych. (BMP.)

RÓŻNE.

Urządzenia wodne dla przemysłu. Dział Urządzeń Wodnych przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego prowadzi na terenie całego kraju wiele prac zmierzających do podniesienia jakości wody, niezbędnej dla przemysłu. Miedzy innymi P.B.P. wykonuje dla Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego aparaturę precyzyjną dla chlorowania wód kopalnianych w celu zabicia bakterii. Aparatura będzie zainstalowana na kopalni „Chorzów”. Poza tym dla Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim wykonuje się kompletną zewnętrzną sieć wodociągowa i kanalizacyjną, niezbędną dla budującej się tam fabryki dwusiarczku węgla. Cała sieć będzie miała dwa klm długości. Roboty zakończone będą w listopadzie br. (BMP.)

SKARBOWOŚĆ

Narodowy Bank Polski w miesiącach styczeń — lipiec 1947 r. Aktywa Narodowego Banku Polskiego w pierwszych siedmiu miesiącach br. przedstawiały się następująco (stan z końca miesiąca w mln. zł):

		Złoto, waluty i dewizy	
1947	I	1.846	
	II	1.645	
	III	1.166	
	IV	1.312	
	V	873	
	VI	768	
	VII	891	
		Portfel wekslowy	Kredyty udzielone
1947	I	16.171	40.930
	II	14.836	43.159
	III	12.836	48.765
	IV	14.431	54.275
	V	16.038	56.296
	VI	17.492	60.741
	VII	16.618	69.811
		Dług Skarbu Państwa	Inne aktywa
1947	I	16.358	3.537
	II	17.748	3.485
	III	16.909	2.884
	IV	14.119	2.208
	V	12.271	3.068
	VI	8.670	2.176
	VII	4.129	6.801

Pasywa Narodowego Banku Polskiego w tym samym okresie br. wynosiły (stan z końca miesiąca w milionach złotych):

		Bilety w obiegu	Rachunki żyrowe
1947	I	59.691	20.629
	II	63.488	19.092
	III	66.567	18.048
	IV	68.287	19.333
	V	67.508	20.790
	VI	67.518	19.408
	VII	70.873	23.468
		Inne pasywa	
1947	I	2.247	
	II	2.005	
	III	1.659	
	IV	2.458	
	V	3.961	
	VI	6.633	
	VII	7.595	

Kredyty B. G. K. Łączna suma wszystkich kredytów, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na różne cele gospodarcze, osiągnęła na koniec lipca rb. 83,1 miliarda zł, przy czym z sumy tej wykorzystano 65,7 miliarda zł. Bank rozprowadził w ramach planu inwestycyjnego w postaci kredytów średnioterminowych sumę 37,2 miliarda zł. Dotychczas z sum postawionych na cele inwestycyjne największa

kwota przypadła na rzecz komunikacji i transportu — 15 miliardów zł. Ponadto na przemysł węglowy przypada 7 miliardów zł, na przemysł energetyczny — 3,5 miliarda zł, na hutniczy — 3,3 miliarda zł, na chemiczny — 1,7 miliarda zł oraz na przemysł metalowy — 1,6 miliarda zł. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego przez BGK wyraża się ogólną sumą 2,5 miliarda zł, z czego 2 miliardy zł w ramach planu inwestycyjnego, reszta zaś z z funduszy własnych Banku oraz z z lokat Ministerstwa Odbudowy. Z 1 października rb. finansowanie w zakresie kredytów krótkoterminowych przemysłów: chemicznego, skórzanego i metalowego Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał Narodowemu Bankowi Polskiemu. Dotychczas BGK przekazał Bankowi Narodowemu finansowanie przemysłów: węglowego, hutniczego, włókienniczego, energetycznego i paliw płynnych. Finansowanie przemysłów w postaci kredytów krótkoterminowych zasadniczo wyłączono z działalności BGK z wyjątkiem 4 kredytów obrotowych dla państwowych przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, które nadal zaopatrywać się będą w środki pieniężne w BGK.

Spółdzielczość

GUSTAW MARKOWSKI

30 LAT SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH

UKAZAŁA się w druku niezwykle charakterystyczna książka Edmunda Adama Jarzyńskiego pt. „30 lat Spółdzielni Kółek Rolniczych — Wspomnienia, cyfry wydarzenia”, zawierająca historię ruchu spółdzielczego na terenie powiatu rzeszowskiego i kolbuszowskiego w ciągu ostatnich 30 lat. Autor jest jednym z głównych czynnych działaczy na terenie Rzeszowa i brał udział w pracach spółdzielczych w okresie rozkwitu i klęsk. Zna wszystkie blaski i nędze swego środowiska, dysponuje olbrzymią ilością dokumentów, zamknąć rachunkowych i sprawozdań.

Rzeszów jest miastem, w którym ruch ludowy i spółdzielczy był zawsze żywy. Ziemia rzeszowska była kolebką politycznego ruchu wiejskiego. Rzeszowska szkoła mleczarska wychowywała kierowników mleczarni spółdzielczych na całą Małopolskę. Miasto i powiat wydało olbrzymią ilość działaczy wiejskich, pracowników społecznych i inteligencji zawodowej.

Rzeszów nie po raz pierwszy zjawia się w literaturze gospodarczej. O rzeszowskim napisał w r. 1935 Jerzy Michałowski swój reportaż „Wieś nie ma pracy”, który wywołał w Polsce tyle dyskusji i uzasadnionego odgłosu w opinii publicznej. Wynałazł bowiem autor w tym powiecie 60 tys. zbędnych ludzi, niesłychane rozdrobnienie gruntów włościańskich, upadek gospodarki, ekstensyfikację, zmniejszenie produkcji i dewastację inwentarza. Stwierdził autor olbrzymie trudności finansowe, brak jakiegokolwiek kapitału obrotowego i inwestycyjnego oraz rujnującą gospodarkę rolną wysokość podatku gruntowego. Powiat rzeszowski reprezentował w najbardziej wybitny sposób polską nędzę. Gęstość zaludnienia 150 ludzi na km² przy średniej dla Polski 85 mieszkańców była tego najlepszym sprawdzianem. 90% drobnych gospodarstw miało poniżej 5 ha, przeciętny zaś obszar gospodarstwa rolnego wynosił tam 2,5 ha.

Nowa źródłowa książka o tym ciekawym regionie nie powinna również przeminąć bez echa. Nie przedstawia ona wprawdzie tylu rewelacji, co książka Michałowskiego, nie ma za sobą tak poważnego wydawcy jak Instytut Spraw Społecznych. Książkę bowiem o 280 str. wydał autor własnym nakładem. Historia spółdzielczości na terenie tak ciekawym w różnych okresach przedstawia dla kierowników naszej spółdzielczości tak w terenie, jak i centralach specjalnie dużą wartość.

W roku 1916, a więc w trzecim roku pierwszej wojny światowej, Rzeszów pozazdrościł innym miastom małopolskim, które już w liczbie 44 założyły Składnice Kółek Rolniczych, i założył analogiczną spółdzielnię.

Grunt pod rzeszowską Składnicę Kółek Rolniczych był już przygotowany przez wiejskie sklepiki kółek rolniczych, które nie były wprawdzie prawnie spółdzielniami, ale które w swej strukturze były do nich zbliżone i wyrosły z ducha spółdzielczości. Sklepiki te czekały na hurtownię. Okres wojny i handlu reglamentowanego był okresem dobrej koniunktury dla uprzywilejowanych form dystrybucji, jaką była i jest spółdzielczość. Rozwój składnicy był niezwykle żywy i zaznaczył się kupnem szeregu nieruchomości, zakładaniem oddziałów i filii w powiecie. Poza składnicą powstają inne spółdzielnie, jak: Spółka Hodowców Drobiu, Po-

wiatowy Związek Włościan, Gospodarz. Okres powojenny i waluty markowej oraz dewaluacji był okresem niezwykle trudnym i wymagającym dużej sprawności aparatu kierowniczego. Spółdzielczość opierała się głównie na kapitałach pożyczonych. Składnica zapłaciła w 1923 roku 8 miliardów marek tytułem odsetek od pożyczonych pieniędzy, co wynosiło 1/3 zysku na towarach, a 120% od utargów i przewyższało koszty administracyjne, wynoszące 6,5 milarda. Stopa odsetkowa dochodziła do 120% rocznie. Mimo to w tym okresie powstawały nowe placówki spółdzielcze, jak: Kuźnica, Drukarnia Udziałowa, Szkolnica, Spółka naftowo-węglowa w Chmielnie, która rozpoczęła wiercenia za ropą.

Okres złotowy był okresem jeszcze trudniejszym. Z chaosu inflacyjnego wyszło zwycięsko jedynie 30 sklepików wiejskich na 92. Inne placówki utrzymywały się z trudem na poziomie. Przeliczenie kapitałów z marek na złote było pewnego rodzaju rozczarowaniem dla członków. Specjalnie udziałowcy czuli się pokrzywdzeni waloryzacją. Przejście na stałą walutę stanowiło jednak dla Składnicy etap umożliwiający normalną i prawidłową gospodarkę. Ciekawą instytucją stosowaną przez Składnicę było przyjmowanie składek oszczędnościowych od członków, które sięgały do 200 tys. zł. Rok 1926 okazał się rokiem szczytowym dla gospodarki Składnicy. Ilość członków wynosiła 4308, udziały 40 tys. zł, nieruchomości szacowano na 101 tys., było 10 punktów sprzedaży. Wiejskie sklepy kółek rolniczych zaczęły się na nowo organizować. Inne spółdzielnie były mniej szczęśliwe. Spółdzielnia Gospodarz miała zbyt mały własny kapitał zakładowy, a zbyt duży wachlarz interesów opartych na kredycie. Przy kapitale udziałowym 39.600 i rezerwowym 14.716,— zł spółdzielnia zakupiła nieruchomość za 100 tys. zł, prowadziła betoniarnię, kaflarnię, parcelowała lasy, podejmowała się dostaw wojskowych, sprowadzała nawozy sztuczne, zboża siewne, maszyny rolnicze, węgiel, materiały budowlane itd. Długi rosły, wiele transakcji przynosiło straty. Musiało się to skończyć likwidacją. Zlikwidowano również spółdzielnię zakrojoną na szeroką skalę „Pierwszą Galicyjską Spółkę Producentów Bydła Rzeźnego i Trzody Chlewnej”, która jednak nigdy nie rozwinęła mimo zamierzeń wybitniejszej działalności. Nieudatym dzieckiem okazała się Spółdzielnia Stowarzyszenie Domu Ludowego. Celem tej Spółdzielni było prowadzenie domu ludowego. Skończyło się na stratach i sprzedaży domu.

Dramat dla spółdzielczości rzeszowskiej zaczął się z okresem kryzysu. Utargi w składnicy kółek rolniczych spadły o 50%, w spółdzielniach zaś rolniczo-handlowych nawet o 68%. Pokazało się, że:

- a) Dłużnicy nie spłacali kredytów w spółdzielniach, wywołując skargi, egzekucje, zamrożenie wzgl. stratę kapitałów,
- b) Wkładcy w popłochu wypowiadali wykłady oszczędnościowe, nowych nie przynosili i wyczerpywali w ten sposób zasoby gotówkowe spółdzielni,
- c) Spadała rentowność spółdzielni,
- d) Członkowie opuszczali spółdzielnie, obniżając w ten sposób wysokość funduszu udziałowego,

e) Dłużnicy szukali sposobów uchylecia się od zapłaty swych zobowiązań.

Następuje upadek znanej Centrali Handlowej Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych. Upadła również wspomniana już spółdzielnia Gospodarz. Spółdzielnia jajczarska miała pecha w eksporcie jaj do Anglii wskutek dewaluacji funta. Zlikwidowano Kuźnice i Drukarnię, a przedsiębiorstwa sprzedano osobom prywatnym. Bank Ziemi Rzeszowskiej upadł. Zaczęła się chwiać Składnica Kółek Rolniczych, skurczył się aparat punktów sprzedaży. O sanację toczą się ostre walki, mają miejsce liczne wiece, konferencje, ulotki, ataki prasowe itp. Wytyka się spółdzielni nadmierną rozbudowę aparatu administracyjnego, którego ani opanować, ani skontrolować nie było można.

Poprawa nastąpiła z początkiem r. 1937 po reorganizacji Zakres działalności poważnie się skurczył. Pozostała hurtownia, dział rolniczy, opałowy i spożywczy. Spółdzielnia skorzystała z postępowania układowego. Budowa COP-u stwarzała dla Rzeszowa i spółdzielczości nowe widoki. Składnica zaczyna wychodzić powoli z impasu kryzysowego i zamyślać nawet o budowie spichrza o pojemności 500 do 600 ton zboża. W Rzeszowie powstaje Powszechna Spółdzielnia Spożywców typu Społem.

Następuje okres okupacji. Spółdzielnie otrzymują komisarzy niemieckich. Składnica zostaje przeorganizowana na Okręgową Spółdzielnię Rolniczą.

Na drugi dzień po ustąpieniu Niemców spółdzielnia podejmuje swą działalność. Wykonuje szereg zadań, które nakazywała chwila. Do nich należy organizacja dostaw zboża i mięsa z dekretów o dostaw, obowiązkowych, akcja przemysł dla wsi itp. Powstaje dział handlu żywcem i mię-

sem, zbiornica jaj, kwaszarnia ogórków i kapusty. Uruchomiono z powrotem hurtownię i sklepy żelazne, maszynowe, nasienne, spożywcze, premiowe. Dział rolniczy prowadzi ziemiopłody i zboża siewne, nasiona traw, nawozy sztuczne, materiały pędne, opałowe i budowlane. Przybiera taboru.

Rozmyślnie poświęciliśmy historii spółdzielczości jednego powiatu tak dużo miejsca, by zwrócić uwagę na potrzebę unikania błędów przeszłości przez obecnych kierowników życia spółdzielczego. Historia bowiem jest nauczycielką życia. Spółdzielczość rzeszowska przeszła na przestrzeni 30 lat olbrzymią ilość doświadczeń, wzlotów i upadków. Przeszła okres wojny światowej i rękamentowanej polityki, okresy żywego ruchu założycielskiego i kurczenia się, okresy dewaluacji i spekulacji, okresy stabilizacji i spadku cen i kryzysu.

Studiowanie historii ruchu spółdzielczego w pow. rzeszowskim, w którym było więcej światła niżli cieni, może przynieść dużą korzyść tak poszczególnym spółdzielniom, jak i społeczeństwu. Uniknie się przez to wielu trudności i błędów w przyszłości. Przykład opracowania historii spółdzielczości z danego regionu godzien jest naśladownictwa.

Autor książki jest optymistą i kończy swą książkę cytatem:

„Bez optymizmu nie ma postępu, bez wychowania społeczeństwa ku miłości dobra publicznego nie ma poprawy losu ogółu. Żadna ustawa sama przez się choćby najlepsza..., nie zda się na nic, gdy materiał ludzki będzie lichy i tępy. Przerabianie ludzi na lepszych i dojrzalszych to szczytne zadanie spółdzielczości”.

KRONIKA

„Społem” jako wykonawca zleceń Państwa.

„Społem” na zlecenie Państwa wykonało w swoim czasie akcję kontyngentową rozdziału artykułów UNRRA oraz kartkowych. Zorganizowało też rozdzielnictwo artykułów monopolowych w okresie kiedy to było trudne. W 50-miliardowej akcji „Przemysł dla wsi” partycypowało w 65% do 70%. Z chwilą ogłoszenia przez Państwo akcji skupu zboża na cele aprowizacyjne „Społem” zgłosiło gotowość dostawy 30 tys. ton zboża, a faktycznie dostarczyło 60 tys. ton. Poza tym całość dokonywanego przez Fundusz Aproprowizacyjny skupu opierała się na aparacie „Społem” jako czynnika koordynującym oraz na terenowej sieci spółdzielczej, tak że 85% zboża skupionego przez Fundusz Aproprowizacji dostarczyła spółdzielczość. „Społem” deklaruje swoją pomoc również w nadchodzącym sezonie skupu nadwyżek zbożowych, stawiając do dyspozycji cały swój aparat zbożowo-rozdzielczy. Stan spichrzy zbożowych, z jakim wyszliśmy po wojnie, dalekim jest od zaspokojenia naszych potrzeb. Są to bowiem przeważnie spichrze o małej pojemności, bez bocznic kolejowych, bez urządzeń mechanicznych. Tylko część ich, bo przeszło 100, odpowiada swemu przeznaczeniu, jednak większość ucierpiała znacznie w czasie wojennym i bezpośrednią powojenną. Planem odbudowy zostały objęte 54 spichrze zbożowe o pojemności 274.00 ton. „Społem”

przystąpiło do budowy, mechanizacji i remontu powierzonych sobie elewatorów, zużywając na ten cel 139 miln. zł w ciągu 1946 r. Na rok 1947 przeznaczone dalszych 135 miln. zł. Z tej sumy zużytkowano już 70%. Spośród 46-ciu elewatorów remontowanych 21 o pojemności 116 tys. ton będzie kompletnie zmechanizowanych, tj. zaopatrzonych w urządzenia dla mechanicznego obrotu zbożem, mechanicznej konserwacji, ważenia, suszenia, a nawet w niektórych wypadkach zaopatrzonych w komory gazowe dla zniszczenia wolka zbożowego. 23 elewatory o pojemności 89 tys. ton będą częściowo zmechanizowane, pozostałe zaś o pojemności 8 tys. ton, nie nadają się do mechanizacji. W rezultacie wykonanych dotychczas robót 30 elewatorów o pojemności 152 tys. t jest już gotowych do przyjęcia zboża. Pozostałe będą przygotowane na październik. Rozprowadzenie nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, inwentarza żywego, zbóż siewnych i nasion przyczyniło się poważnie do odbudowy zdewastowanego rolnictwa. Organizacja spraw oleistych, wókliny, zielarstwa (20 milionów kg ziół w bieżącym roku) akcja spożytkowania odpadków różnego rodzaju, przyczyniają się do zwiększenia rentowności rolnictwa. Udział „Społem” w proklamowanej przez Państwo i czynniki społeczne akcji walki ze spekulacją i uzdrowieniem rynku polegał na oddziaływaniu gospodarczym poprzez utrzyma-

wanie słusznej ceny i interwencje towarowe tam wszędzie, gdzie groziła haussa spekulacyjna. Jako przykład może służyć cukier, gdzie szybka interwencja „Społem” przyczyniła się do jednolitej i niezachwianej ceny w całym kraju pomimo usiłowań czynnika spekulacyjnego. (Erg.)

Rozwój spółdzielni w nowej Polsce. Organizacja „Społem” posiada olbrzymią podbudowę gospodarczą i społeczną w postaci spółdzielni, spółdzielczych sklepów i składnic. Rozwój i stan tej podbudowy charakteryzuje poniższa tabela:

	1 IX. 1945	1 VII. 1946	1 VII. 1947
Spółdzielnie czynne . . .	6.904	10.039	12.311
Sklepy i składnice sp-cze .	8.000	12.669	17.141
Obroty	(szac.) 8 mi- liardów (szac.)	31 mi- liardów	85 mi- liardów
Członkowie spółdzielni .	1,5 milion	2.961 tys.	3.350 tys.

Aparat gospodarczy „Społem” pokrywa gęstą siecią cały kraj, docierając do każdego miasta i miasteczka, współpraca zaś ze spółdzielniami pozwala mu sięgnąć do każdego zakątka. Jego organizacja zwarta i centralna dyspozycyjnie daje dużą samodzielność każdej placówce, zapewniając dużą elastyczność w działaniu. Dzięki tej organizacji i posiadaniu aparatu sięgającego do wszystkich zakątków kraju

„Społem“ jest jedyną instytucją, na której może się opierać Państwo, jako na wykonawcy swoich zleceń gospodarczych i pomocniku w akcjach ogólnopństwowych. Wszędzie tam, gdzie w działalności gospodarczej Państwa zachodzi potrzeba szerokiego współdziałania czynnika społecznego, niesposób obejść się bez tej organizacji. (Erg.)

Wydział Szkoleniowy „Społem“, w okresie od 1. IX. 1946 do 1. IX. 1947 zorganizował 68 kursów. Kursy te ukończyły 2543 osoby. Znaczna część kursów obejmowała specjalne wykształcenie branżowe w różnych dziedzinach, jak młynarstwo, włókiennictwo, inżynierstwo itd. Ponadto odbywało się szkolenie drogą kursów korespondencyjnych, w których od 1. I. do 1. VII. 1947 r. brało udział 3000 osób. Również organizowane przez „Społem“ wczasy pracownicze, obejmujące w ubiegłym sezonie 5400 osób, wykorzystane były w kierunku szkoleniowym.

Zakup i eksport jaj. „Społem“ zakupiło do 31 sierpnia 130 mln. jaj, przy czym do końca br. ilość ta ma być powiększona do 150 mln. W r. ub. cały skup spółdzielczy wynosił 82 mln. jaj. Ze skupu tegorocznego część jaj przeznaczona jest na eksport, część na pokrycie potrzeb wewnętrznych. Do 30 sierpnia eksportowano do W. Brytanii 20 mln. jaj, do Szwajcarii — 8,5 mln. Zamówienia brytyjskie obejmujące ogółem 25 mln. jaj zostały wykonane z końcem września. Zapas zimowy Wydziału Mleczarsko - Jajczarskiego „Społem“ wynosi 30 mln. jaj w basenach i chłodniach. Będą one uży-

te w miarę potrzeby na interwencje rynkowe. (y.)

Francuska ustawa spółdzielcza. Francja, która szczyci się wczesnym zwróceniem uwagi na organizację spółdzielczą, nie posiadała do tej pory odrębnego ustawodawstwa spółdzielczego. Spółdzielnie opierały swą działalność na różnych statutach prawnych, co ogromnie utrudniało ich pracę i było przyczyną znacznego chaosu we francuskim ruchu spółdzielczym. Projekty ustaw spółdzielczych od wielu lat oczekiwały na rozpatrzenie, ale dopiero po wojnie doczekały się one przyjęcia przez parlament, a w dniu 11 września 1947 r. ogłoszenia w „Dzienniku Urzędowym“. Nowa ustawa spółdzielcza ma charakter wybitnie ramowy, ogółem obejmuje zaledwie 30 paragrafów. Ustala tylko zasadnicze i ogólne przepisy, obowiązujące wszystkie rodzaje spółdzielni w przewidywanym, że osobne ustawy zostaną wydane dla poszczególnych kategorii spółdzielni. Przed dwoma laty tego rodzaju ustawę specjalną uzyskały spółdzielnie rolnicze. Ustawa wyraźnie przewiduje kodyfikację przepisów prawnych odnoszących się do spółdzielni, rezerwując dla siebie tytuł: „Księga I. O spółdzielniach w ogólności“. W paragrafie pierwszym nowej ustawy znajdujemy przede wszystkim definicję spółdzielni, która ma się odnosić do wszystkich form ruchu spółdzielczego: „Spółdzielnie są to stowarzyszenia, których głównym zadaniem jest: 1) zmniejszyć na korzyść swych członków przez ich wspólny wysiłek cenę kosztu i ewentualnie cenę

• sprzedażną określonych produktów lub określonych usług, podejmując się funkcji przedsiębiorców lub pośredników, których wynagrodzenie obciążałoby tę cenę kosztu; 2) podnieść wartość handlową produktów dostarczanych swym członkom lub produktów wytwarzanych przez członków i dostarczanych spożywcóm. Spółdzielnie przejawiają swą aktywność we wszystkich gałęziach działalności ludzkiej“. Odnosnie ustroju spółdzielni ustawa francuska przewiduje, że wszyscy członkowie spółdzielni korzystają z równych praw, że udziały są imienne, że oprocentowanie ich nie może przekraczać 6%. Spółdzielnie są otwarte, tzn., że wszyscy ich klienci mogą zostać członkami. Nadwyżki dzielone są proporcjonalnie do operacji członków ze spółdzielnią lub pracy przez nich wykonanej. Członkowie nie mogą w żadnym wypadku dzielić pomiędzy siebie kapitałów rezerwowych, które w razie likwidacji spółdzielni przechodzą na własność instytucji pokrewnych. Przy zakładaniu spółdzielni obowiązuje system rejestracji w Sądach Pokoju. Charakter spółdzielczy musi być wyraźnie zaznaczony w nazwie. Wszelkie używanie tytułu „spółdzielnia“ przez inne kategorie stowarzyszeń lub spółek jest karalne. Ustawa nie uwzględniała ani zagadnienia związków spółdzielczych, ani rewizji spółdzielni, ani organu nadzoru państwowego. Najważniejszym jej zadaniem jest danie prawnego określenia „spółdzielni“ i zapoczątkowanie kodyfikacji przepisów prawnych w dziedzinie spółdzielczej. (P.P.)

Gospodarka komunalna

MARCIN GLĄB

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

GDY patrzymy się wstecz na naszą przeszłość przedwojenną, wzrok nasz z przyjemnością zatrzymuje się na instytucji Komunalnych Kas Oszczędności jako instytucjach niezwykle aktywnych, których nie mamy powodu się wstydić. Polska z pierwszej wojny światowej wyszła zniszczona. Szkody wojenne obliczane były na ok. 20 miliardów złotych. Nasz aparat bankowy wyszedł z tej wojny z połamanymi kośćmi. Dewaluacja w pierwszych latach powojennych obniżała zdolność narodu do kapitalizacji. Wprowadzenie waluty złotowej stało się początkiem okresu, odkąd społeczeństwo zaczęło oszczędzać. Do procesów gromadzenia oszczędności ludowych były w pierwszej mierze powołane: Poczta Kasa Oszczędności, Komunalne Kasy Oszczędności oraz instytucje kredytowe spółdzielcze. Wszystkie te instytucje nie były obliczone na zysk i miały społeczne nastawienie.

Szczególą popularnością cieszyły się KKO. Przyczyny tej popularności i zaufania były różnorakie. Głównymi z nich były: bliskość kas wobec klientów, znajomość stosunków w terenie oraz okoliczność, że za wkłady i zobowiązania bierze odpowiedzialność dany związek komunalny całym swym majątkiem i siłą podatkową. Naj-

poważniejszym jednak źródłem popularności była okoliczność, że KKO były instytucjami kredytowymi dla najszerszych mas społecznych w danym terenie. Pieniądz lokalny pracował na miejscu, służył rolnictwu, rzemiosłu, handlowi, drobnemu przemysłowi, budował domy i osiedla. Stewem, służył interesom danego regionu, pomnażał jego bogactwo i zdolność wytwórczą.

Obserwowaliśmy zjawisko dużego rozwoju tych kas i ich zakresu działania. Statystyka sprzed pierwszej wojny światowej wykazuje, iż kapitalizacja ogólna na ziemiach Rzeczypospolitej w roku 1913 wynosiła w instytucjach oszczędnościowych, państwowych i komunalnych 1393.8 miliona franków złotych. W instytucjach spółdzielczych, stowarzyszeniach wzajemnego kredytu, kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i spółkach kredytowych spółdzielczych, złożono 1.127.2 miliona, w bankach zaś akcyjnych 597.5 miliona.

KKO stawały się coraz to potężniejszymi placówkami gospodarczymi. Widzieliśmy to głównie na przykładzie Krakowa, gdzie mały pieniądz małego człowieka stworzył jedną z najpotężniejszych placówek gospodarczych w Polsce Południowej. Komunalna Kasa Oszczędności m-

Krakowa miała 50 milionów złotych wkładów w r. 1932, a więc w roku szalejącego kryzysu. Za pieniądze tej Kasy rozbudowano nowy Kraków, który dziś liczy z górą 300 tys. mieszkańców. Zasięg tej Kasy docierał do granic województwa. Rozbudowa uzdrowisk małopolskich tej Kasie zawdzięcza dużo. Nawet skromny człowiek mógł pożyczyć w tej Kasie parę złotych, zastawiając obrączkę ślubną lub parę łyżeczek srebrnych w zakładzie zastawniczym tej Kasy. Rola Komunalnej Kasy Oszczędności m. Katowic nie wiele odbiegała od kasy krakowskiej.

W okresie kryzysu, kiedy cały szereg instytucji prywatnych i spółdzielczych ugiął się pod trudnościami płatniczymi lub niejednokrotnie padał ofiarą kryzysu, KKO cechowała duża zdolność do utrzymania stanu posiadania, a nawet powiększenia go. Liczba wkładów, biorąc rok 1926 za 100, powiększyła się do r. 1932 o 667%, a liczba składających swe oszczędności w tych kasach przekroczyła 1.330.000 osób. Suma oszczędności od r. 1926 rosła od 1.125 miln. zł do kwoty 2.712 miln. zł w roku 1932. Liczba placówek KKO wynosiła w 1938 r. 468 i 975 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Sumy bilansowe samych kas KKO wynosiły 1.091 miln. zł, a wkłady na książeczkach oszczędnościowych 731 miln. Rosły z każdym rokiem kapitały własne kas, fundusze zakładowe, zasobowe i inne, do kwoty 176 miln. zł.

Druga wojna światowa zburzyła znów dotychczasowy dorobek i trzeba było na nowo rozpoczynać od początku w nowych zmienionych warunkach. Odbudowa aparatu odbywa się obecnie jednak szybciej i składniej. W ciągu roku ostatniego liczba placówek wzrosła z 320 do 390. Specjalnie silny wzrost daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, gdzie jest jednak dużo jeszcze do zrobienia. Na Ziemiach Odzyskanych mamy obecnie 118 placówek z silną tendencją zwyżkową.

Chwila obecna nie sprzyja kapitalizacji i zwykłemu ciuleniu groszy. Mimo to jednak wkłady na koniec marca br. wyniosły 4.150 miln. zł. Kredytów rozprowadzono za pomocą aparatu kas KKO 2.090 miln. zł.

Współdział KKO nad odbudową gospodarstwa narodowego zaznacza się wykonywaniem następujących funkcji gospodarczych:

1. udzielania z własnych środków kredytów produkcyjnych i obrotowych, kredytów tanich, celowych i przystępnych dla zakładów gospodarczych wsi i miast;
2. rozprowadzanie kredytów państwowych przy akcjach ogólnych;
3. zbieranie wolnych i beczynnych w danym czasie środków pieniężnych i włączanie ich do obrotu gospodarczego;

4. organizowanie w oparciu o centrale finansowe i żyrowe obrotu pieniężnego pomiędzy poszczególnymi zakładami gospodarczymi w postaci operacji przekazowo-przelewowych i inkasowych.

Najbardziej istotnym jest fakt, iż KKO są naprawdę instytucjami drobnego kredytu. Kredyty ich sięgają daleko w głąb. Umieszczamy tu tabelę opracowaną przez prezesa Związku KKO w Warszawie, p. Wł. Stawickiego, uwidoczniającą przeciętną wysokość kredytów w poszczególnych instytucjach bankowych.

Nazwa instytucji bankowej	Ogólna suma akcji kredyt. (miln. zł)	Ilość pożyczkobiorców	Przeciętna suma kredytu
B. G. K.	21 702	3 478	6 240 000
Banki komunalne .	628	205	3 061 000
B. G. S.	6 292	4 652	1 352 000
Bank Handlowy .	656	766	857 000
Bank Zw. Sp. Zarobk.	619	6 188	100 000
P. B. R.	7 774	80 403	96 000
K. K. O.	1 351	79 139	17 000
Spółdz. Oszczęd.-Pożyczkowe . .	—	—	5 800

Wynika z tego zestawienie, że KKO, chociaż w sumie kredytów uczestniczy jedynie 3,4%, to jednak obsługuje 45% klientów, korzystających z kredytów bankowych.

Stan ten poprawia się, bo według stanu na dzień 31. 3. 1943 ilość pożyczek wynosiła już 90,400, a przeciętna wysokość pożyczki 29 tys. Z pożyczek tych przeznaczono:

	Ilość pożyczek	Suma w miln. zł	Przeciętna wysokość pożyczki tys. zł
na rolnictwo	67 044	1 090,2	17
„ przemysł i k. mun.	1 954	441,4	23
„ handel	3 683	390,8	11
„ rzemiosło	5 015	256,0	50
„ budownictwo . .	4 108	208,4	50
„ inne	8 596	287,3	33
	90 400	2 674,1	

Istnieje szereg przeszkód w rozwoju KKO, a to różnych trudności i ograniczeń, których źródło leży w ogólnogospodarczej sytuacji kraju i zjawiskach powojennych.

Życie niezawodnie wykaże dużą przydatność aparatu KKO z ich znajomością terenu, rozbudowaną siecią central i placówek, ich nadbudową — Bankiem Komunalnym dla całości naszego mechanizmu gospodarczego. Jutro KKO zapowiada się pięknie i budzi duże nadzieje.

KRONIKA

Sprawy stolicy. Warszawa liczy obecnie 547-270 mieszkańców. Niezadługo dopędzi więc Łódź, która liczy 555.326 mieszkańców. (daty z sierpnia). W sierpniu urodziło się w Warszawie 914 dzieci, zmarło 321 osób. Śródmieście liczy 162.498 mieszkańców. — Od stycznia wpłynęło do Warszawskiej Inspekcji Budowlanej 1.528 projektów. Rozpoczętych budowli Warszawa liczy ok. 2.000, w tym 80% stanowią budynki mieszkalne. Nadających się do remontu domów jest jeszcze 2.000. — Naczelna Rada Odbudowy Warszawy ogłosiła sprawozdanie finansowe za czas od dnia 2 maja 1946 r. do

dnia 18 ub. m. Zebrano składki na odbudowę 483.308 tys. Z kwoty tej udzielono dotacji na odbudowę Warszawy m. in. na most Śląsko-Dąbrowski i trasę wschód-zachód, przebijanie i poszerzanie ulicy Marszałkowskiej oraz na budowę szeregu domów organizacji społecznych, naukowych i oświatowych. Na terenie rzeźni miejskiej odremontowuje się trzy hale, a to: przedchłodnie, chłodnię właściwą i miejsce sprzedaży, kosztem 11 miln. zł. — Odbudowano halę miejską przy Placu Nankiera. — W Halach Mirowskich urządziła się garaże dla autobusów, a na Woli główna hala warsztatów

drogowych. — Zakład Oczyszczania Miasta instaluje pługi śnieżne na polewaczkach. Wydajność pracy pługu jest większa niż praca 200 ludzi. Gmina zakupiła za 1 milion zł sprzętu do oczyszczania miasta. — Gazownia Miejska produkuje smołę po gazową w wysokości 120 t miesięcznie. Uruchomiono przy Gazowni specjalną fabrykę chemiczną, przetwarzającą smołę gazowni oraz smołę z dostaw Huty Batory. M. in. fabryka ta wyrabia fenol krystaliczny. Gazownia liczy za 1 tonę koksu 2.260 zł. — Wydział Ogrodniczy zasadza w obecnym sezonie jesiennym 5.000 drzewek liśćastych. — Inż.

Gruszczyński ogłosił projekt wzniesienia w Warszawie pomnika-kopca z gruzu Warszawy.

Podatki samorządowe w Łodzi. Łódź wprowadziła następujące podatki samorządowe, które mają przynieść wg budżetu na rok bieżący następujące kwoty (w tysiącach złotych):

podatek hotelowy	10.200
od widowisk	42.000
od sztyldów	1.000
od nieruchomości	30.000
od lokali	75.000
podatek gruntowy	15.000
od psów	800
od bruków	1.500
od spożycia	52.000
od kart rejestracyjnych	14.000
od uboju	4.000
od napojów gazowych	7.500

niektóre podatki przekroczyły znacznie odpowiednią na półrocze część preliminarza.

Plan inwestycyjny Łodzi na rok 1948. Szczegółowy plan rozbudowy urządzeń miejskich przewiduje szereg kapitałnych inwestycji. Miasto ma zamiar przystąpić do budowy domów dla 1.000 osób, kosztem 400 miln. zł. Budowa dróg ma pochłonąć 387 miln. zł. Odbudowa sieci wodociagowych, remont i koszt przyłączenia do sieci domów ma kosztować 143 miln. zł. Dalsze 140 miln. zł jest przeznaczone na budowę nowych 12 km sieci, 1.050 m bieżących ma otrzymać nawierzchnię szlachetną, a 600 m nawierzchnię zwykłą, kosztem 113 miln. zł. Na urządzenia sportowe (budowę hali sportowej i urządzenie boiska w Parku Ludowym) przewiduje się 126 miln. zł. Poza tym przeznaczono szereg kwot

na budownictwo oświatowe i kulturalne oraz opieki społecznej.

Plan odbudowy miast i wsi woj. krakowskiego. Plan odbudowy miast i wsi przewiduje na rok bieżący preliminowane przez Min. Odbudowy następujące kredyty: na odbudowę miast 120 miln. zł, na odbudowę wsi 69 miln. zł. Największe kredyty są przeznaczone na budownictwo szkolne.

Szarwark na cele melioracyjne. Na zjeździe naczelników wojewódzkich wydziałów wodno-melioracyjnych omawiano wyniki wiosennego szarwarku dla naprawy urządzeń melioracyjnych. Wartość robót wykonanych szarwarkiem wiosną br. wynosi ok. 300 miln. zł. Dzięki wydanej pracy personelu melioracyjnego i organizacji społecznych plan robót wykonano w 200 procentach. Tak więc do 31 lipca, przy zużyciu 124.041 robotniko-dniówek przeczyszczono 9.822 km rowów, zasypano 1152 km rowów strzeleckich i przeciwczołgowych, zreperowano 128.917 m drenowań przeprowadzono renowację 36.267 m sześć. na wałach oraz prace nad wzmocnieniem dna i skarp (3.320 mb). Ponadto dokonano robót-konserwacji rzek 369 km, rzek i kanałów — 614 km, zasypano 1532 bunkry, rozplanowano 4267 m sześć., naprawiono 4 mosty, 3 tamy, 5 śluz, 116 wylotów drenarskich itd.

Przyczyny głodu mieszkaniowego w Białej. W Białej Krakowskiej wiceburmistrz, major Bastgen, postawił wniosek o utworzenie Komisji Kontroli Kwater, która by położyła kres chorobie mieszkaniowej w Białej, uzasadniając wniosek tym, iż w roku 1939 było 31.000 mieszkańców i nikt

nie mieszkał w suterrenach. Dziś miasto liczy 24.000 mieszkańców, a robotnicy gnieźdzą się po piwnicach. Straty wojenne nie przekraczają 2%. Projektodawca stwierdza, iż gospodarka lokalami jest niewłaściwa. Biura zatrudniające 2-ch lub 3-ch pracowników zajmują po 5 pokoi z kuchnią i łazienką. Na co urzędom kuchnie? Związek Samop. Chłopskiej w lokalu po Muzeum przechowuje nawozy sztuczne. Równocześnie brak lokalu na bibliotekę publiczną. Komfortowe mieszkanie zajęte jest na fabrykę jelit sztucznych. M.R.N. powołała na skutek tego wniosku specjalną komisję składającą się z 30 osób.

Bedzin przewiduje wydanie 102 miln. zł na budowę obiektów miejskich. M. in. projektuje budowę nowoczesnej chłodni przy rzeźni kosztem 47 miln. zł, rozszerzenie sieci wodociagowo-kanalizacyjnej, budowę wielkiej łaźni oraz odbudowę gospodarstwa rolnego.

Stalowa Wola ma wygląd nowoczesnego miasta, liczy 16 ulic, ze 126 blokami i domami, mogącymi pomieścić 6.500 mieszkańców. Czynne są: gimnazjum i liceum ogólnokształcące i mechaniczne, szkoła przemysłowa doksztalcająca, 2 szkoły powszechne. Projektuje się rozbudowę targowicy, założenie parku.

Tarnów przewiduje na odbudowę 112 miln. zł, m. in. na budowę domu dla pracowników miejskich, remonty szpitali, zakładów opieki społecznej, budowę betoniarni itp. Miasto zakupuje 10 autobusów, celem uruchomienia komunikacji na terenie miasta.

Gospodarka prywatna

MGR A. GORYWODA (Katowice)

WYNIKIEM OBRAD IZB RZEMIEŚLNICZYCH W SZCZECINIE — AKADEMIA RZEMIEŚLNICZA

OSTATNI Zjazd Izb Rzemieślniczych, który się odbył w dniach 29. IX. — 1. X. br. w Szczecinie, zastał jeszcze niezmienną atmosferę wielkich planów, wytworzoną przez III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych. Na obradach czuło się bez przerwy tę atmosferę. Więcej, wyraźnie zaznaczyła się świadomość, że Zjazd Izb Rzemieślniczych, jakkolwiek zwołany tuż po zakończeniu obrad III Zjazdu Przemysłowego, już zaczyna realizację dopiero co ustalonych planów.

Trzeba zauważyć, że inaczej niż I i II Zjazd, III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych poświęcił znacznie więcej uwagi sprawom rzemieślniczym, z którymi uczestnicy mieli sposobność zapoznać się na podstawie dwóch referatów (A. Gorywoda — Potrzeby rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych i J. Kurowski — Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Szczecinie i jego rola w odbudowie gospodarczej Ziemi Odzyskanych.) Główna teza pierwszego referatu — to szczegółowo uzasadniona konieczność znacznego ilościowego i jakościowego podniesienia kadr rzemieślniczych, główna zaś teza drugiego — to wskazanie możliwości re-

alizacji tej potrzeby. W tej sytuacji trudno było Zjazdowi Izb nie zająć się gruntownie tą kwestią. Toteż została ona po ponownym przypomnieniu na Zjeździe Rzemiosła Szczecińskiego, który odbył się przed południem dnia 29. IX, przesunięta z dalszego punktu porządku obrad na pierwsze miejsce.

Zjazd Izb Rzemieślniczych po przedyskutowaniu sprawy całkowicie przejął inicjatywę Dyr. Zbigniewa Ehrenberga, idącą w tym kierunku, by odbudować i wykorzystać olbrzymi poniemiecki budynek o kubaturze 82.000 m³ przy placu Przyjaźni 3, w którym mieściła się dawniej szkoła mistrzów i zorganizować tu centrum wyszkolenia rzemiosła dla całej Polski na wysokim poziomie, coś w rodzaju akademii rzemieślniczej. Dla uczestników Zjazdu jasnym było, że tylko taki wielki plan może przynieść istotną ulgę w ciężkim położeniu. Toteż mimo szczupłych funduszy Izb i mimo ich niełatwej sytuacji finansowej, wszystkie bez wyjątku zgodziły się na wyasygnowanie ze swych funduszy 5.000.000,— jeszcze w tym roku, aby umożliwić przeprowadzenie najpilniejszych prac remontowych i uchronić wspaniałą a, nie-

stety, mocno zniszczony budynek przyszłej akademii rzemieślniczej przed dalszym zniszczeniem.

Tymczasem w odbudowanej części gmachu są już prowadzone liczne kursy rzemieślnicze, a na Zjeździe Naukowych Instytutów Rzemieślniczych, który odbył się w następnym dniu po zakończeniu obrad Izb Rzemieślniczych (wszystko w odbudowanej części gmachu), odremontowane korytarze umożliwiły ustawienie eksponatów plastycznej metody nauczania rzemiosła, wykonanych przez artystę malarza Jana Chrzana.

Widać więc, że mamy tu do czynienia nie tylko z planem, ale także z *równoczesną realizacją w ramach istniejących możliwości*.

Druga sprawa wielkiej wagi, nad którą Zjazd obradował (nie po raz pierwszy), to nowa lista rzemiosł, rozszerzająca znacznie pojęcie „rzemiosła” i wprowadzająca *pojęcie rzemiosła cząstkowego* z możliwością składania egzaminów mistrzowskich w rzemiosłach cząstkowych w interesie popierania specjalizacji. O ile drugi problem nie budzi zasadniczych wątpliwości, to pierwszy wywołał jednak pewną dyskusję. W szczególności powstała kwestia, czy włączyć do listy rzemiosł wszystkie nowe zawody, ujęte w projekcie, czy też raczej wyłączyć te zawody, które niewiele mają wspólnego z rzemiosłem. Zjazd ostatecznie zajął stanowisko bardzo liberalne i *wypowiedział się za uwzględnieniem wszystkich zawodów zawartych w projekcie*.

Wróciła też na obrady sprawa urządzenia *wspólnych wystaw przez Izby Rzemieślnicze*. Po licznych dotychczasowych wystawach (nawiasem mówiąc — wcale udanych), urządzonych w mniej lub więcej przypadkowych miejscach i pomieszczeniach, wyłoniła się *konieczność uzyskania stałych miejsc i pomieszczeń wystawowych*. W tym roku wy-

budowano pawilon wystawy rzemiosła w Sopocie. Obecnie powstał plan odbudowania takiego pawilonu względnie hali na poznańskich terenach wystawowych.

W związku z tym Zjazd uchwalił odpowiednie fundusze i pełnomocnictwa dla Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, która ma się zająć realizacją tego planu. Zamierzone jest uzyskanie dłuższego kontraktu dzierżawy w zamian za odbudowę względnie remont.

Rozpatrując wyniki przeprowadzonej dla uczniów rzemieślniczych *akcji czasowej* Zjazd stwierdził, że rezultaty tej akcji już w pierwszym roku były zupełnie zadowalające i że szczególnie Izba Wrocławska przeprowadziła akcję wzorowo. Uznano jednak konieczność dalszego skonsolidowania tej akcji na terenie Izby Wrocławskiej w Szklarskiej Porębie, gdzie Izba ta ma odzyskać zajęty jeszcze na inne cele wspólny budynek.

Koszt akcji czasowej ma być znacznie zmniejszony przez wprowadzenie ciągłości turnusów przy równoczesnym wykorzystaniu martwych sezonów poszczególnych rzemiosł.

Po raz pierwszy wreszcie — jeżeli chodzi o najważniejsze sprawy — Zjazd zajął się szerzej prasą i sprawą propagandy prasowej. Stwierdzono brak odpowiedniej propagandy prasowej na zewnątrz, które to zadanie przez nowopowstały miesięcznik „Rzemiosło”, przeznaczony głównie dla samego rzemiosła, nie może być w całości rozwiązane, zwłaszcza na początek.

Ogólnie można powiedzieć, że Zjazd, któremu jak zwykle przewodniczył Prezes Związku Izb, poseł Sadłowski, potrafił postawić i zbliżyć do rozwiązania wiele aktualnych ważnych zagadnień i to w sposób sprawniejszy aniżeli dotychczasowe Zjazdy.

KRONIKA

Koncesjonowanie przedsiębiorstw budowlanych. Ministerstwo odbudowy przystępuje do prac, mających na celu uporządkowanie spraw związanych z działalnością przedsiębiorstw budowlanych. Przewidywane jest wydanie dekretu o uprawnieniach i rejestracji uprawnionych przedsiębiorstw budowlanych. Wprowadzenie koncesyj dla przedsiębiorstw budowlanych winno — w myśl intencji władz — wpłynąć na wyeliminowanie przedsiębiorstw przypadkowych, opartych na założeniach spekulacyjnych, wzmacniając jednocześnie podstawę pracy przedsiębiorstw solidnych, dostosowanych pod względem fachowym i finansowym do zadań im powierzonych. W Warszawie odbyło się ogólnopolskie zebranie informacyjne przedstawicieli zrzeszonego kupiectwa branży materiałów budowlanych. W trakcie obrad przedyskutowano ważną dla prywatnej przedsiębiorczości sprawę dostępu do towaru, problem ustalenia tzw. „składów uznanych” oraz trudności wynikające z dystrybucji materiałów budowlanych przez kupiectwo prywatne. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili gotowość ścisłej współpracy z rządem w dziele odbudowy kraju. W imieniu zrzeszonego kupiectwa wyrażano jednogłośnie nadzieję, że będzie mu przyznany szerszy niż dotychczas udział w dystrybucji materiałów budowlanych, udział odpowiadający fachowości, znajomości

terenu, potrzeb ludności oraz sile przepustowej składów sektora prywatnego tej branży.

Sektor prywatny uruchamia dewizy na zakup surowców. Korzystając z ustawy o ulgach inwestycyjnych sektor prywatny dokonuje za własne dewizy zakupu niezbędnych surowców zagranicznych. Ostatnio importowano tą drogą do kraju kauczuk na łączną sumę 26 tys. dol., surowce szczerbakiarskie za 30 tys. dol., opony samochodowe za 10 tys. dol. W najbliższym czasie prywatni importerzy sprowadzą również większą partię wełny dla zaspokojenia potrzeb prywatnego przemysłu włókienniczego. Pierwsza transza tej wełny wyraża się kwotą ok. 60 tys. dol. Jest to transakcja próbna, dokonana przez luźno związanych przemysłowców włókienniczych. Prywatny przemysł jedwabniczy po raz pierwszy po wojnie rozpoczyna wywóz za granicę swych fabrykatów, a więc krawatów, jedwabnych pończoch, galanterii itd. Będzie to uzupełnienie artykułów eksportowanych przez Centralę Zbytu Przemysłu Włókienniczego, która nie zajmuje się wywozem wymienionych artykułów. Powyższa transakcja zamyka się na razie sumą ok. 15 tys. dol. Poza tym sektor prywatny stale eksportuje artykuły drobniejsze, jak wikliny, porcelanę, płytki kaminowe, łososie, książki i jaja, których eksport w ostatnich tygodniach znacznie wzmożił się.

Obecny stan rzemiosła. Wg stanu na koniec kwietnia rzemiosło liczyło 136 tys. warsztatów, zatrudniających ponad 297 tys. ludzi. Od okresu wyzwolenia przybyło 47.800 warsztatów z 92 tys. ludzi.

Łódzka Izba Rzemieślnicza powołała do życia referat artystyczny. Celem tego referatu jest zajęcie się rozwojem przemysłu ludowego. Stolarstwo nawiązało kontakt z plastykami. Wykonano wzorowe urządzenie mieszkania robotniczego według planów plastyków.

Ośrodek szkoleniowy koszykarskiego i plantacji wikliny kulturowanej zakłada Rzemieślniczy Instytut Naukowy przy Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie.

W budownictwie mieszkaniowym Warszawy wg obliczeń Komisariatu Odbudowy inicjatywa prywatna w latach 1945/46 ulokowała około 3 do 4 miliardów zł. Wydatki bieżącego roku na ten sam cel oblicza się na 4 do 5 miliardów. Daje się zauważyć przewagę remontów kapitalnych i budownictwa nowego nad drobnymi remontami.

Konkurs czystości i porządku w sklepach organizuje Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej w Łodzi oraz miejscowe organizacje kupieckie.

Pięćpiętrowy bazar handlowy będzie prywatną spółką budowlaną w Warszawie. Kubatura gmachu wynosi 31 tys. m³. Front będzie liczył 68,5 m. Na parterze pomieści się 31 dużych sklepów.

Planowanie

INŻ. BOLESŁAW MALISZ (Warszawa)

UKŁAD KIERUNKOWY A LOKALIZACJA PRZEMYSŁU NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

SRODKI transportu i szlaki komunikacyjne posiadają decydujące znaczenie dla wszelkiego rozwoju gospodarczego. Na szlakach ruchu powstawały i rosły miasta jako ośrodki usług, ściągające ku sobie różne gałęzie przemysłu. Szlaki te bowiem działając zbliżająco zarówno w stosunku do obszarów surowcowych, jak i do rynków zbytu, pozwalają na najbardziej właściwą lokalizację przemysłu przetwórczego.

Zespół głównych szlaków komunikacyjnych na danym obszarze, będących czymś w rodzaju osi kryształizacji dla bardziej intensywnych form działalności gospodarczej, nazywamy **układem kierunkowym**. Na wytworzenie takiego układu składają się **warunki naturalne i działalność człowieka**.

Wpływ warunków fizjograficznych na kształtowanie się układu kierunkowego wynika z dążenia człowieka do uzyskania drogi najkrótszej, co w praktyce oznacza drogę najtańszą. Obszary drożne często układają się w postaci pasów. Taki charakter pasmowy posiadają na przykład brzegi morza, doliny rzek i wododziały w okolicach bagiennych. Nadto zaś złoża surowców mineralnych występują najczęściej w postaci pasm biegnących wzdłuż podnóża łańcuchów górskich. Wykorzystując tego rodzaju warunki, przyrodzone szlaki komunikacyjne w okresie prymitywnej techniki były najściślej związane z podkładem fizjograficznym. W miarę postępu technicznego możliwym stawało się kształtowanie sieci komunikacyjnej w coraz większym uniezależnieniu się od warunków naturalnych, odstępstwa takie prawie zawsze miały jednak podłoże polityczne, a nie gospodarcze. Historia uczy, że warunki polityczne podlegają znacznie większym i częstszym wahaniom, aniżeli formy gospodarcze oparte o podłoże naturalne.

Dlatego też na długą metę, nawet przy coraz udoskonalającej się technice komunikacyjnej, **potencjalny układ kierunkowy warunkowany przez naturę pozostaje główną bazą sieci komunikacyjnej państwa**. Długofalowe plany rozwoju gospodarczego muszą więc być w sposób organiczny związane z podłożem fizjograficznym.

Nauka niemiecka nie bez podstaw stale podkreślała deficytowość obszarów Pomorza Wschodniego i Zachodniego, a tajnie prowadzone badania niemieckie nawet na Śląsku Dolnym wykazywały stałą ucieczkę ludności i schorzenia struktury gospodarczo-przestrzennej. Mapa, opublikowana w roku 1934 w periodyku „Raumforschung und Raumordnung” wykazuje dochód społeczny niższy od przeciętnej na Ziemi Lubuskiej, znacznych obszarach Pomorza, Zagłębia Wałbrzyskiego i niemieckiej wówczas części Górnego Śląska. Przyczyna tego faktu leżała częściowo w wyższych kosztach produkcji i utrzymania

na wschodnich terenach b. Rzeszy w stosunku do jej części zachodnich i centralnych. Ogólna jednak mapa wskazuje na nieopłacalność gospodarki niemieckiej na tym terenie, zwłaszcza że wobec opadającej ku wschodowi gęstości zaludnienia cyfry dochodu na głowę na terenach bogatych powinny być raczej wyższe.

Należy stwierdzić, że podstawową przyczyną tej nieopłacalności było **forsowanie agresji polityczno-militarnej wbrew naturalnemu układowi geopolitycznemu**.

Agresywny układ kierunkowy Niemiec dążył systemem nożycowym do odcięcia Polski od morza i od bazy surowcowej oraz ograniczał jej współpracę gospodarczą z państwami południowo-wschodniej Europy. Układ ten jednak, podobnie jak kij, posiadał dwa końce. Tą ujemną stroną było nadmierne oddalenie od ośrodków produkcji i zbytu środkowych Niemiec oraz zupełny brak zaplecza gospodarczego dla pasa przymorskiego. Każda działalność tych terenów była w ten sposób obciążona znacznymi dodatkowymi kosztami przewozu. O ile więc bogactwa surowcowe Śląska, zwłaszcza ze względu na nastawienie produkcji na wojnę, były mimo dodatkowych kosztów przewożone do Niemiec, o tyle obszary Pomorza ubogie w gleby i surowce pochodzenia mineralnego przedstawiały beczkę bez dna, w której tonęły coraz nowe sumy bezzwrotnych dotacji. Południowy pas Pomorza na skutek swej kilkowiekowej przynależności do tego naciąganego systemu gospodarczego przemienił się w pustkę, która nawet w pojęciu Polaków była i jest często, acz niesłusznie, uważana za konieczność fizycznodziejową.

Dla większości tych ziem naturalnym kośćcem jest Odra. Mimo to w gospodarce niemieckiej tylko górny i dolny bieg Odry posiadał znaczenie komunikacyjne i to w stosunku do Berlina i jego okręgu. Odra była najslabiej wyposażoną, wielką rzeką w Rzeszy, a rozwój portu szczecińskiego był stale hamowany na rzecz zachodnich jego konkurentów.

Opisany układ gospodarczo-przestrzenny z istoty swojej miał być tylko etapem przejściowym imperialistycznej ekspansji Niemiec na wschód.

Ziemie Odzyskane wraz z resztą ziem Polski macierzystej stanowią całość fizjograficzną. W organicznej łączności z Polską układ kierunkowy tych ziem posiada jednoznacznie wyznaczone podstawy fizjograficzne.

Pradoliny biegnące równoleżnikowo i wyniosłości pomiędzy nimi wyznaczają główne szlaki z Zachodu na Wschód. Bieg główny rzek prostopadłych do morza wraz z systemem przełomów wyznaczają kierunki północno-południowe. Położenie głównych złóż surowcowych w stosunku do morza jako dostępu do zagranicznych surowców i rynków zbytu,

nadaje szczególne znaczenie kierunkom północ-południe w gospodarce wewnętrznej kraju.

Interesują nas głównie cechy układu w stosunku do Ziemi Odzyskanych. Z tego względu podkreślić przede wszystkim należy możliwość wyraźnego związania morza i obszaru przymorskiego z głębokim zapleczem. Związanie to nie opiera się jak dawniej na liniach wachlarzowo zbiegających się w kierunku jednego punktu — zatoki Gdańskiej, ale rozłożone być może na całą powierzchnię Pomorza. Dwa punkty z uwagi na położenie w ujściach rzek głównych: zatoka Gdańska i zatoka powiazań portowych, ale i cała reszta wybrzeża przez szereg drobniejszych portów może ożywiająco oddziaływać na zaplecze. Obszary, które przedtem na skutek niewłaściwego przebiegu granicy północnej skazane były na nędzną vegetację, dziś uzyskują naturalne możliwości rozwoju. Ilość szwów komunikacyjnych na liniach o kierunku północ-południe biegnących przez obszary dawnej pustki wskazuje na możliwości aktywizacji tych terenów.

Podobną rolę odgrywają szwy przez dawne tereny graniczne na odcinku zachodnim. Dzięki nim Wielkopolska, położona w dorzeczu Odry i Warty, staje się zdefiniowaną jednostką przestrzenno-gospodarczą, nie mówiąc już o możliwości organicznego zespolenia obu Śląsków. W całym tym zespole Śląska, Wielkopolski i Zachodniego Pomorza **Odra staje się kością układu, wyznaczającym naturalny kierunek ruchu, a przez to daje podstawowe przesłanki dla funkcjonalnego rozmieszczenia aktywności człowieka. W układzie kierunkowym Polski kierunek odrzański staje się najkrótszym powiązaniem Czech i państw basenu naddunajskiego z morzem. Dopiero w systemie gospodarczo-przestrzennym państw słowiańskich Odra z drugorzędnej i częściowo tylko wykorzystywanej drogi wewnętrznej staje się prawdziwą arterią ruchu.** Mimo to, raczej właśnie dlatego, nie możemy przymykać oczu na fakt, że na rolę Odry jako arterii ruchu i osi krystalizacji wewnątrzno-gospodarczej cień rzuca jej graniczne położenie w średnim i częściowo dolnym biegu. Czynnikiem przyciągającym natomiast jest droga wodna. Z punktu widzenia koniecznego spokoju dla pracy przemysłu na linii Odry istotne jest bezpieczeństwo pasa granicznego i bezpieczeństwo żeglugi i transportu. Można je podnieść technicznie m. in. przez pewne poprawki graniczne w ramach przyszłej delimitacji, która zapewniłaby Polsce lepsze wykorzystanie technicznych urządzeń Odry.

Jeśli chodzi o lokowanie przemysłu w pasie nad środkową Odrą, należy również zwrócić uwagę na szereg ośrodków, takich, jak: Starogard, Pyrzyce, Myślibórz, Gorzów, Międzyrzecze, Świebodzin, Cylichów, Zielona Góra. Wszystkie te miasta leżą na kierunku równoległym do Odry, nawiązanym do układu Śląska Dolnego i portu w Szczecinie. Kierunek ten już dziś wyposażony jest w linię kolejową i drogą kołową o pierwszorzędym znaczeniu i stanowi potencjalną oś gospodarczą zachodniej Wielkopolski i Pomorza, którą to oś można określić jako pochodną Odry.

Sprawa lokalizacji przemysłu na Dolnym Śląsku jest z punktu widzenia planowania bardziej prosta. Przede wszystkim dlatego, że przemysł ten w znacznym stopniu ma charakter wydobywczy lub jest związany bezpośrednio z produkcją surowców. Poza

tym jednak układ kierunkowy Dolnego Śląska jest tak silnie wyznaczony przez równoległość Sudetów, pasa złóż surowców mineralnych i Odry, że **musi pozostać punktem stałym w każdym schemacie gospodarczym.** Interes polityczny i gospodarczy Polski i państw słowiańskich wnosi jednak mimo to jedną istotną zmianę, raczej uzupełnienie tego układu, a mianowicie silne powiązanie Śląska z Czechosłowacją kierunkami na Wałbrzych i Kłodzko oraz kierunkiem nad Nysą, jak również organiczne sprzężenie tego bogatego obszaru z innymi częściami Polski. Z północnych powiazań Śląska najważniejsze są: kierunek Wrocław — Łódź, Wrocław — Poznań i wspomniana już zachodnia oś Wielkopolski: Zielona Góra — Gorzów.

Specjalne znaczenie posiadają węzły, czyli punkty krzyżowania się głównych szlaków.

W związku z opisanym poprzednio układem kierunkowym Dolnego Śląska staje się jasnym, że Wrocław leżąc na skrzyżowaniu szlaków uzyskuje nowe możliwości rozwoju, podobnie jak Gorzów, Zielona Góra i inne miasta leżące na skrzyżowaniu szlaków.

Zagadnienie lokalizacji na obszarze Dolnego Śląska jak i obszaru nadodrzańskiego polega głównie na celowej decentralizacji zagęszczonych obszarów w formie wykorzystania przez naturę wyznaczonych szlaków ruchu. Specjalnej uwagi wymaga natomiast północna część Ziemi Odzyskanych: Wschodnie i Zachodnie Pomorze. Obszar ten na skutek nieszczęśliwego jego położenia przez długi okres wpływów niemieckich przyzwyczailiśmy się traktować jako deficytowy.

Nieopłacalność jego w niemieckim układzie kierunkowym nie jest jednak dowodem, że tak być musi w innych warunkach. Przyznać trzeba, że pod względem surowców nie jest to obszar bogaty — gleby jego z wyjątkiem okręgu Pyrzyce i Żuław są wyraźnie ubogie, brak jest również złóż mineralnych, które stałyby się podstawą przemysłu wydobywczego. Jednak nie wolno nam zapominać, iż **cały ten pas leży pomiędzy morzem a Polską środkową i to jest pierwsze jego bogactwo.**

Obszary Szczecina i zatoki Gdańskiej są oczywiście punktami, w których koncentrują się funkcje portowe i przemysłu portowego. Jednak już sama konfiguracja tych terenów wskazuje, że należy dość wcześnie zabezpieczyć ich dekoncentrację przez lokowanie przemysłów niezwiązanych ściśle z nadbrzeżem i funkcjonowaniem portu w punktach bardziej odległych.

W tym celu stworzone zostało pojęcie zespołów portowo-miejskich, w granicach których możliwe jest takie rozmieszczenie różnych funkcji pomocniczo-portowych, aby zabezpieczyć swobodny rozwój ośrodków głównych na przyszłość, a jednocześnie ożywić gospodarczo najbliższe zaplecze. Obok tych głównych portów zarysowują się wyraźnie możliwości innych punktów nadmorskich, jak np. Kołobrzega, Ustki i Elbląga jako drobniejszych ośrodków portowych.

Rozwój ich jednak nie jest tylko funkcją ich położenia, ale przede wszystkim też aktywności gospodarczej, którą zdołamy stworzyć w ich zapleczu. W tym punkcie **potrzeby pasa przymorskiego są ściśle zbieżne z zagadnieniem lokalizacji przemysłu**

w skali ogólnokrajowej. Jak wiadomo bowiem, zasięg wielkich koncentracji przemysłowych, umieszczonych na południu Polski ze względu na koszty przewozu nie sięga północno-wschodniego pasa terenów kraju. Obszary te są wybitnie niedosłużone pod względem artykułów przemysłu. Zrównoważona struktura gospodarcza Polski wymaga stworzenia nowych obszarów przemysłu przetwórczego w dwu punktach: **okręgu nadnoteckim i na odcinku Łomża—Wizna—Białystok nad Narwią.**

Jednym z istotnych zagadnień przy tworzeniu nowego okręgu przemysłowego jest źródło energii. W tym zakresie, jeśli chodzi o Pomorze Wschodnie, należy zwrócić uwagę na złoża torfu i zbadać, czy mogłyby mieć zastosowanie na tym terenie francuskie przenośne piece do jego koksovania. Zastosowanie tego typu urządzeń stworzyłoby w tym obszarze podstawy miejscowe dla produkcji i energii elektrycznej niezależnie od możliwości wykorzystania w większym stopniu potoków i rzek w paśmie jezior i wzgórz moreny czołowej. Drugą poważną pozycją jest zalesienie Pomorza jako podstawa dla produkcji i przerobu drzewa oraz dla przemysłu chemicznego pracującego na surowcu drzewnym. Pod tym względem należy jednak na przeciąg 40 lat wyłączyć z obliczenia puszcę nadnotecką, która na skutek plagi sówki-chojnowki długo jeszcze nie będzie terenem rębny. Obszary te poza tym wyjątkowo nadają się na okręg hodowli bydła, na czym należałoby oprzeć przemysł konserwowy. Istnieją tu również możliwości dla przemysłu tkackiego ze względu na dogodne warunki dla hodowli owiec i uprawy lnu i konopi.

Dodatkowe i niedoceniane często bogactwo stańowią jeziora — jako podstawa hodowli ryb słodkowodnych (przemysł konserwowy i przemysł przeróbki odpadków — mączka rybna — zastępstwo dla przewozów potasowych, których nam brak). Należałoby również rozważyć możliwość budowy na jezio-

rach stoczni dla żeglugi śródlądowej — z drewna miejscowego. Duże widoki rozwoju posiada wreszcie przemysł hotelarski.

Wiele gałęzi przemysłu Pomorza, jeśli chodzi o ich lokalizację, posiada cechy przemysłu rozproszonego związanego z bazą surowców organicznych. Niemniej jednak układ kierunkowy Pomorza wskazuje na możliwość skoncentrowania przynajmniej niektórych przemysłów na określonych pasmach. Poza pasmem nadbrzeżnym, którego funkcja nie wymaga wyjaśnień, wybija się dolina Noteci jako ten szlak, który już obecnie wyposażony jest w dogodną drogę wodną. Punkty skrzyżowania tego pasa z kierunkami północ-południe, jak Gorzów, Krzyż, Piła i Bydgoszcz zasługują na szczególną uwagę. Podobną rolę na Pomorzu Wschodnim odgrywać będzie dolina Narwi. Drogi te, a zwłaszcza Noteć, tworzą wewnętrzne przedłużenie możliwości portowo-przemysłowych i wiążą cały teren pętlą łatwych i dogodnych przewozów. Poza tym głównym ciągiem wschodnio-zachodnim możliwości koncentracji przemysłu powstaną na dolnym biegu rzek Wisły i Odry oraz na szlakach lądowych w kierunku na Kołobrzeg, Słupsk i Olsztyn, Elbląg.

Konsekwencją przyjętego układu kierunkowego będzie wyznaczenie stref różnego stopnia aktywizacji gospodarczej, w szczególności zaś określenia obszarów z punktu widzenia możliwości koncentracji przemysłowej. Budowa i korekta sieci komunikacji postępować musi w ścisłej łączności z zamierzonymi inwestycjami przemysłowymi. Odbudowywanie i nowe zakłady przemysłowe powinny mieć zapewnione warunki aprowizacji i mieszkania dla zatrudnionej ludności. Sieć usług musi być rozbudowywana stopniowo w dostosowaniu do powstających koncentracji ludności pracującej. Tak więc **wszystkie elementy już w planie łączyć się powinny w jedną całość, jak całością jest ostatecznie organizm gospodarczo-społeczny na przestrzeni kraju.**

Wybrzeże — Żegluga

Eksploatacja portów delty Wisły w sierpniu. Przeładunek morski w sierpniu w obu portach delty Wisły wyraża się cyfrą 1.098,5 tys. t, wykazując spadek o 47 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim. W porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego w miesiącu sprawozdawczym wykazują obroty wzrost o 266 tys. t. W ogólnym imporcie, wynoszącym 316,2 tys. t, przywieziono 215,1 tys. t rudy, 40 tys. t nawozów sztucznych, 15,6 tys. t maki, 9,5 tys. t pszenicy, 9,5 tys. t towarów w ramach dostaw UNRRA, 4,2 tys. t bawełny, 4,0 tys. t celulozy, 3,5 tys. t wyrobów ciesielskich (domki), 3,1 tys. t juty, 2,2 tys. t smoły, 1,0 tys. t wełny, 1,1 tys. t tarcicy, 0,9 tys. t olejów smarowych oraz 6,5 tys. t drobnicy. Ponadto przywieziono 7.076 szt. koni i 14 szt. bydła. W ogólnym eksporcie, wynoszącym 782,3 tys. t, wywieziono 660,9 tys. t węgla i bunkru, 90,6 tys. t koksu, 8,6 tys. t wyrobów metalowych, 8,2 tys. t cementu, 2,7 tys.

t cukru, 2,5 tys. t wyrobów koszykarskich, 1,6 tys. t soli, 0,9 tys. t żelaza, 0,9 tys. t bieli cynkowej, 0,9 tys. t papieru, 0,9 tys. t szkła, 0,4 tys. t mebli oraz 3,2 tys. t drobnicy.

Ruch statków w portach delty Wisły przedstawiał się w sierpniu następująco: weszło 444 statki pojemności 445.429 NRT, z czego do Gdyni 259 statków pojemności 244.228 NRT, do Gdańska 185 statków pojemności 201.201 NRT. Weszło 472 statki pojemności 485.922 NRT. Reprezentowanych było 14 bander, a mianowicie: szwedzka, fińska, amerykańska, angielska, norweska, duńska, sowiecka, holenderska, francuska, włoska, grecka, turecka polska i panamska. Pasażerów przyjechało do Gdyni 1.616, do Gdańska 4.086, razem 5.702. Wyjechało 1.471 osób.

Ilość czynnych dźwigów w sierpniu wynosiła 58, w tym w Gdańsku 27 i w Gdyni 31 sztuk. Dostawa energii elektrycznej dla portów by-

ła zadowalająca, przerwy w dostawie energii elektrycznej wynosiły dla Gdańska 3, trwające razem 2,5 godz., dla Gdyni 3 przerwy, trwające łącznie 25 minut.

Powierzchnia magazynów wynosiła ogółem 214.322 m², z tego w Gdyni 161.516 m² i w Gdańsku 52 tys. 806 m². W eksploatacji Głównego Urzędu Morskiego 161.208 m² a mianowicie: w Gdańsku 50.160 m² i w Gdyni 111.048 m². (DR.)

Przemysł stoczniowy, podległy Zjedn. Stoczni Polskich, osiągnął w sierpniu wartość produkcji 126.375.266 zł (w lipcu 131.383.723 zł). Spadek wartości produkcji powoduje w dalszym ciągu brak zasadniczych materiałów, co w wielu wypadkach uniemożliwia prowadzenie robót. Suma ta, w rozbięciu na poszczególne rodzaje produkcji, przedstawia się następująco: remont statków 75,5 miln. zł, budowa kutrów drewnianych 2,5 miln. zł, budowa kutrów stalowych 1,6 miln. zł, budowa konstrukcji stalowych 3,8 miln. zł, remont kotłów 3,7

miln. zł, odlewy żeliwne 3,9 miln. zł, remonty i różna obróbka mechaniczna 35,3 miln. zł. Łącznie we wszystkich stoczniach przepracowano 1.457.325 rob./godzin przy zatrudnieniu 8.617 pracowników. Produkcja pozaokrętowa utrzymuje się w dalszym ciągu na jednakowym poziomie, jednak brak niektórych materiałów i narzędzi oraz brak zamówień na odlewy i remont kotłów parowozowych może w przyszłości obniżyć produkcję. Realizacja zamówień Min. Komunikacji na narzędzia napotyka na trudności techniczne i z tego powodu termin prawdopodobnie nie zostanie dotrzymany. Rozpoczęcie remontu 15 kotłów parowozowych wstrzymuje brak nowej umowy z P. K. P. Naprawa wagonów osobowych (w Stoczni Nr 3) jest hamowana w dalszym ciągu brakiem materiałów. Umowa z Centralą Rybną na remont wagonów-chłodni została podpisana. Prace remontowe statków posuwają się naprzód. Na Stoczni Nr 1 ukończono remonty tyłno-kołowca „Brahe” i holownika „Tur”. Remont holownika „Deffin”, s/s „Leba”, holownika „Posejdon”, holownika „Wilk” oraz m/s „Karpaty” wykonano w 85—95%. Na Stoczni Nr 2 ukończono remont trawlera „Rybłtwa”. W Stoczni Nr 3 ukończono remont 4 jachtów, a dalsze 3 są na ukończeniu. Przy odbudowie s/s „Diany” i „Julji” dla „GRYFU” wykonano 30% robót. Marynarka wojenna odebrała dalsze 5 szalup. W Stoczni Nr 112/13 zakończono remonty: m/s „Wiaryński”, tank. „Turnia”, s/s „Neptunia”, holownika Marynarki Wojennej „Sokół”. W najbliższym czasie przewiduje się ukończenie remontu m/s „Lechistan” i „Pilot 6”. Remonty łodzi podwodnych dobiegają końca, tankowiec „Rysy” wykonano w 90%. (DR)

Wywóz węgla, koksu i bunkru (w tys. ton):

	Gdańsk	Gdynia	RAZEM
Rok 1915	198,2	318,2	516,4
„ 1916	2 515,0	2 127,0	4 642,0
Rok 1917:			
I kwartał	236,4	251,3	487,7
II kwartał	783,3	769,9	1 553,2
lipiec	419,7	326,6	746,3
sierpień	435,6	3 5,9	751,5

Odbudowa portów w sierpniu
Biuro Odbudowy Portów w Gdańsku prowadziło prace przy falochronie Zachodnim i Wschodnim, przy przebudowie nabrzeża Północnego basenu Strefy Wolnocłowej, przy naprawie nabrzeża Zachodniego basenu Górniczego, przy naprawie wyrwy w Kanale Portowym. Zakończono badania nurkowe na Leniwcie na długości 1.700 m, przy elewatorze zbożowym Nr 3 i 4, rozpoczęto prace przy wydobywaniu zatopionej barki z węglem, a wydobyto wrak motorówki, w kanale wjazdowym wydobyto szalupę, części zatopionego samolotu i inne, przy Dworcu Wiślanym rozpoczęto wydobywanie statku wiślanego „Fredro”. W Gdyni kontynuowano prace przy budowie nowego odcinka falochronu Wschodniego, przy reperacji

falchronu Szwedzkiego, przy odbudowie ostrogi Helskiej, przy odbudowie nabrzeża Kaszubskiego, Angielskiego Śląskiego i Czechosłowackiego, przy budowie nabrzeża Zachodniego basenu Jachtowego i inne. Firma Hoi-gaard i Schultz w dalszym ciągu przygotowuje w kanale Przemysłowym skrzynie do odbudowy falochronu głównego Szwedzkiego. Z prac budowlanych prowadzono w dalszym ciągu w Gdańsku roboty w budynku administracyjnym w Strefie Wolnocłowej, przy budowie magazynu Nr 1 i Nr 2 w Kanale Portowym, w halach Nr 1, 2 i 3 oraz kotłowni na Holmie W Gdyni prowadzono prace wykończeniowe w magazynie Stoczni Rybackiej, prace przy budowie magazynu f-my „Dalmor”, przy odbudowie magazynu Cukroport I/II na nabrzeżu Polskim, magazynu Nr 2 na nabrzeżu Rotterdamskim, magazynu Nr 7 i w budynku administracyjnym na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, przy odbudowie magazynu Nr 10 na nabrzeżu Rumuńskim, prace remontowe w budynku Urzędu Celnego i inne. Ponadto prowadzono prace mechaniczne przy remoncie dźwigów i zasobników oraz prace elektromechaniczne. Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie w miesiącu sierpniu rozpoczęło 13 prac, zakończono w tym okresie 3 prace, kontynuowano w dalszym ciągu 65 robót, z czego 5 inżynieryjno-wodnych, 2 inżynieryjno-ładowe, 43 budowlane i 10 mechanicznych. (DR)

Przejęcie obiektów w porcie centralnym Szczecina. W porcie Centralnym na Łasztowni 26. 9. komisja kolejowa wraz z ekipą pracowników przejęła liczne obiekty kolejowe. Przeprowadzono szczegółową inwentaryzację sprzętu i węzłów oraz stacji rozrządowych wraz z parkiem. W tym samym dniu przejęte zostały mosty Sobieskiego, Parnicki i trzeci — bez nazwy, znajdujący się w pobliżu elektrowni. W dniu 25. 9. przejęto nabrzeże z 2 dźwigami, a następnie — dźwigi pływające (wśród nich kilka gasienicowych, parowych i Deringa). 20 września rozpoczęto po przeprowadzeniu szczegółowej inwentaryzacji, przejmowanie na wyspie Łasztownia wielkiego obiektu — elektrowni. W dniu 26 września przejmowanie zakończono. Elektrownia posiada 3 turbiny parowe, z czego 2 pracują. Jedna z czynnych turbin ma moc 10 tys. kilowatów, a dwie pozostałe — po 12.800 kilowatów. W elektrowni jest poza tym w ruchu 10 kotłów; 5 pozostałych jest nieczynnych. Przy obecnym stanie kotłów moc osiągalna elektrowni wynosi 15 tys. kilowatów. Czynne kotły wymagają remontów; po przeprowadzeniu ich wydajność zwiększy się do 20 tys. kilowatów. Przejęta elektrownia zaopatruje w energię elektryczną nie tylko miasto Szczecin i port, ale również wszystkie miejscowości położone na zachodnim brzegu Odry. (p.)

W celu aktywizacji portu szczecińskiego przy Pełnomocniku Rządu do rozbudowy i zagospodarowania portu Szczecina inż. Szedrowicz powołany został specjalny Urząd, który posiada następujące kompetencje:

1) Kierownictwo całokształtu prac na terenie portu Szczecina i bezpośredniego zaplecza w ramach planów poszczególnych ministerstw i generalnego planu gospodarczego aktywizacji regionu szczecińskiego. 2) Koordynacja prac na terenie Szczecina i zaplecza dokonywanych w ramach państwowego planu inwestycyjnego przez urzędy i organizacje podległe ministerstwu: Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Żeglugi, Odbudowy, Ziemi Odzyskanych, Obrony Narodowej i Skarbu. 3) Opracowywanie technicznych i finansowych planów rozbudowy, które mają na celu podniesienie zdolności przeładunkowej portu szczecińskiego w roku 1949 do 5,5 miln. t węgla oraz 1 miliona t rudy oraz podniesienie zdolności przeładunkowej w dziedzinie innych towarów i tranzytu. Zadanie to obejmuje również ustalenie kolejności wykonywania poszczególnych prac, użycia materiałów i kredytów pieniężnych, uzyskanych przez różne resorty w ramach planu aktywizacji portu Szczecina.

Oświetlenie drogi wodnej od Szczecina do Świnoujścia. Na terenie Zalewu Szczecińskiego wszystkie bramy wjazdowe i nabieżniki na głównym iawaterze zostały już oświetlone. Pozwoli to statkom na przepływanie w nocy. Niezależnie od tego kontynuowane są prace przy oświetlaniu Odry od Zalewu do Szczecina. Jak dotychczas na tym pasie założono ponad 40 lamp. (p.)

Ruch transportowy na Wiśle i Odrze. Żegluga Państwowa przyjęła w sierpniu na barki wprost ze statków morskich do przewozu w głąb kraju w portach Gdańsk i Gdynia — przeszło 2.500 towarów. Barki kierowane były przede wszystkim do Warszawy, Włocławka i Bydgoszczy. Do Gdańska i Gdyni przewieziono barkami w sierpniu 1.000 t towarów eksportowych, przeważnie cukru i wyrobów drzewnych. Na okres jesienny Żegluga Państwowa zawarła już umowę z Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego na przewóz około 10.000 t cukru eksportowego w stronę Gdańska. Duży ruch holowniczy zaznaczył się na linii Gdańsk-Elbląg, przede wszystkim w stronę Gdańska. Przerzucony tabor holowników i barek na Odrę wykorzystany był dość intensywnie do przewozów węgla z Koźla, przy dalszej tendencji rozwojowej. (p.)

Stocznia Nr 2 buduje dźwigi. Stocznia Nr 2 w Gdańsku wyremontowała i dostosowała do ładowania sypkich materiałów 5 dźwigów, uzyskanych z reparacji. Obecnie stocznia przeprowadza montaż tych dźwigów w porcie szczecińskim. Stocznia wykonuje 10 dźwigów portalowych dla portu gdyńskiego. Ustawienie na nabrzeżu trzech pierwszych dźwigów nastąpi w bieżącym miesiącu. Również dla portu gdyńskiego stocznia wykonuje 5 dźwigów portalowych. Poza tym stocznia przeprowadza montaż dźwigu pływającego 30 t z demobilu amerykańskiego. (p.)

Eksport — Import

Ulgi przywzowe. Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Skarbu wydali ostatecznie zarządzenie o ulgach importowych, które postanawia, iż import towarów z zagranicy za dewizy i waluty obce, stanowiące własność importera lub pod tytułem darmym, dokonany na podstawie zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jest wolny od obciążeń importowych pod warunkiem wykonania przez importera świadczeń dewizowych. Świadczenia dewizowe polegają na odprowadzeniu przez importera do Narodowego Banku Polskiego wg kursu urzędowego części obcych walut w następującym stosunku procentowym do ceny nabycia: I grupa — materiały i półfabrykaty dla produkcji przemysłowej — 30%. II grupa — gotowe wyroby powszechnego użytku — 40%. III grupa — pieprz, wanilia, wanilia, gotowe specyfiki farmaceutyczne i artykuły luksusowe — 100%. IV grupa — skóra — 150%. V. grupa — surowce farmaceutyczne oraz inne towary niewymienione w poprzednich grupach — 50%. Import surowców, artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby oraz maszyn i narzędzi, dokonany na podstawie zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest wolny od świadczeń dewizowych. W przypadkach wyjątkowych, gdy importer nie może wykonać świadczeń dewizowych, będą pobierane obciążenia importowe, na zasadach określonych instrukcją Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu. Zarządzenie nie zwalnia z obowiązku uzyskania zezwoleń Komisji Dewizowej na cedowanie walut obcych lub dewiz na rzecz importerów i na dysponowanie walut mi obcymi i dewizami przez importerów". (p.)

Polskie obroty zagraniczne przed wojną i obecnie. Przed wojną wartość polskiego handlu zagranicznego (przywóz łącznie z wywozem) wynosiła ponad 600 miln. dol. Obroty zagraniczne Polski w latach powojennych kształtowały się następująco:

1945 r.	72 miln. dol.
1946 r.	272 „ „
I półr. 1947 r.	250 „ „

W obrotach tych nie uwzględnia się wartości importu towarów UNRRA. Szacunek obrotów za I półrocze br. jest tylko przybliżony, gdyż wymaga on dokładniejszych przeliczeń wg rodzajów towarów. W walucie krajowej polski handel zagraniczny w tym okresie wyniósł 27 miliardów zł. (erg.)

Polsko-szwajcarski obrót towarowy w sierpniu. W miesiącu sprawozdawczym eksport polski osiągnął równowartość 7.408.890 frs., wzrastając w porównaniu z lipcem br. o 800 tys. frs. Jak zwykle najważniejszą pozycją w eksporcie polskim do Szwajcarii był węgiel: 55.005 t węgla kamiennego, 2.584 t koksu oraz 599 t brykietów z węgla kamiennego (95% całego tonażu eksportowego).

W dostawach węgla Polska zajęła pierwsze miejsce przed St. Zjednoczonymi — 52.654 t za 6 miln. 339.813 frs., Belgią-Luksemburgiem — 16.449 t za 2.147.928 frs., Francją — 11.592 t za 1.244.767 frs., Niemcami — 6.007 t za 528.752 frs. i Czechosłowacją — 1.776 t za 213.052 frs. Ważną pozycją w eksporcie polskim była surówka, której wywieziono 2.191 t. Z innych towarów należy wymienić: a) blacha dynamowa — 110 t, b) chemikalia — za 130 tys. frs., c) wiklina okorowana — 49 t, d) jaja — 21,8 t, e) pierze i puch — 5,3 t. W porównaniu z poprzednimi miesiącami sierpniowy eksport polski do Szwajcarii cechowało zwiększenie się jego wartości przy równoczesnym skurczeniu się wachlarza artykułami. W ogólnym imporcie szwajcarskim, wynoszącym w sierpniu 360.870.534 frs., Polska uczestniczyła w ok. 20%. W tym samym miesiącu wartość importu ze Szwajcarii wyniosła 2.950.938 frs. Dostarczono Polsce 180,9 t różnych towarów aptecznych, drogerijnych, maszyn, instrumentów i aparatów, narzędzi precyzyjnych, chemikaliów itd. oraz 1.132 sztuk zegarków. W ogólnym eksporcie szwajcarskim, wynoszącym 218.744.391 frs., import polski stanowił przeszło 1,3%. (WR)

Przeszło milion żarówek importuje „ELEKTRIM“. Instytucja zajmująca się zagranicznym handlem artykułami elektrotechnicznymi jest Towarzystwo „Elektrim“ Sp. z o. o., której udziałowcami są wyłącznie instytucje państwowe m. in. CZ Energetyki, CZP Elektrotechnicznego, Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne. Zadaniem „Elektrimu“ jest zabezpieczenie zakupów inwestycyjnych w dziedzinie elektrotechniki, przewidzianych w planie trzechletnim, oraz koniecznych materiałów biegowych, jak półfabrykaty i surowce. W dziedzinie materiałów inwestycyjnych Towarzystwo importuje przede wszystkim wielkie centrale telefoniczne i turbozespoły, w dziedzinie półfabrykatów — głównie materiały niezbędne do produkcji central telefonicznych, aparatów telefonicznych i radiowych; wreszcie w zakresie materiałów biegowych sprowadza się przede wszystkim materiały izolacyjne. Towarzystwo zajmuje się dostawą importowanych artykułów wyłącznie dla instytucji państwowych. Dotychczasowy eksport prowadzony przez „Elektrim“ był nieznaczny i w olbrzymiej części ujęty był w ramach umów państwowych. Jedną z ważniejszych transakcji była zawarta w sierpniu br. umowa z Jugosławią, przewidująca eksport z Polski materiałów elektrotechnicznych, głównie kabli, na sumę 250.000 dolarów. Eksport tych artykułów rozpocznie się w najbliższym czasie. „Elektrim“ przewiduje uaktywnienie eksportu materiałów elektrotechnicznych. Utworzono w tym celu specjalną komisję eksportową, w której skład wchodzi przedstawiciel Zjednoczeń CZP Elektrotechnicz-

nego, Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i „Elektrimu“. Zadaniem tej komisji jest dostosowanie naszych możliwości produkcyjnych do chłonności rynków zagranicznych. Systematycznemu rozwojowi ulega import materiałów elektrotechnicznych. Podczas gdy w 1946 r. „Elektrim“ importował towarów za kwotę 100 miln. zł, w ciągu I półrocza br. wartość importu przekroczyła cyfrę 200 miln. zł. Portfel zamówień „Elektrimu“ wyraża się w chwili obecnej kwotą 25 miln. dolarów. Towarzystwo importuje towary elektrotechniczne z następujących krajów: Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Francja, ZSRR, Belgia, Dania, Holandia, Norwegia, Anglia, Ameryka, Austria, Węgry.

Z najważniejszych transakcji importowych, zawartych ostatnio przez „Elektrim“, należy wymienić zamówienie za granicą znacznych ilości żarówek. W St. Zjednoczonych zamówiono milion szt. żarówek, w Szwecji zaś 130 tys. Dostawa nastąpi jeszcze w br. Poza tym „Elektrim“ sprowadza ze Szwecji dla Zjedn. Przem. Radiotechnicznego i Państwowych Zakł. Tele- i Radiotechnicznych 30 tys. kompletów części do aparatów radiowych. Dostawa tych kompletów jest w pełnym toku. Montaż nowych aparatów radiowych odbywać się będzie w Dzierżoniowie i Warszawie. (BMP)

1.000 traktów nadejdzie z Czechosłowacji. Min. Rolnictwa i RK zakupiło w czechosłowackich zakładach „Zbrojowka“ w Brnie 300 traktorów. Pierwsza partia w ilości 150 nadeszła już do Polski, a pozostałe 150 nadejdzie w październiku. Na wiosnę 1948 projektuje się zakup dalszych 500 traktorów, a na jesień 250. Prowadzone są również pertraktacje na nabycie licencji. (p.)

Eksport „Społem“. Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem“ przeprowadził w br. szereg transakcji eksportowych. Wszystkie te transakcje posiadały specyficzny charakter, gdyż odmiennie od masowego wywozu węgla, cynku czy cementu, można by je nazwać „detalicznymi“, mimo że niektóre transakcje idą w miliony zł. W I półroczu br. „Społem“ eksportowało do Anglii 40 t kminku, 5 ton mchu islandzkiego i 9.126.000 sztuk jaj ogólnej wartości 90.105 funtów angielskich. Do Szwajcarii „Społem“ eksportowało 10 t kurków solonych, 428 t gęsi mrożonych, 6.192.000 sztuk jaj i 10 t wikliny ogólnej wartości 1.585.942 fr. szwajcarskich. Do Szwecji eksportowano 3.75 t ziół i 2 t jagód czarnych ogólnej wartości 4.305 dol. Do USA — 5 t kminku, 5 t jarzębiny, 10 ton skórek króliczych i 532 kg szczeciny wyprawionej ogólnej wartości 20.660 dol. Do Czechosłowacji — 2.980 kg szczeciny wyprawionej wartości 24.392 dol. oraz do Danii — 90 kg szczeciny wartości 4.322 koron. (BMP.)

Rynki krajowe

Obniżka cen niektórych artykułów przemysłowych. Min. Przemysłu i Handlu wydał w dniu 6 października br. zarządzenie w sprawie obniżki obowiązujących cen na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przemysł państwowy. Zarządzenie, które wchodzi w życie z dniem 10 października br., obejmuje znaczną ilość artykułów masowego spożycia ludności miejskiej i wiejskiej. Obniżono poważnie ceny niektórych artykułów włókienniczych, w tym wełnę 50% i 60%-ową o 15%. Prawie wszystkie ceny przetworów przemysłu papierniczego obniżono w granicach od 9-ciu do 14-tu procent. Obniżono ceny niektórych gatunków skóry podeszwowej oraz galanterii skórzanej o 5%, oraz ceny obuwia tekstylnego również o 15%. Ceny butów gumowych, kaloszy i śniegowców obniżono o 15%, a ceny opon i detek rowerowych o 12%. Najwyższą obniżkę zastosowano do cen mebli i urządzeń domowych: ceny mebli z drzewa spadną o 20%, mebli stalowych o 14%, pewnych gatunków naczyń emaliowanych o 8 do 10-ciu%, porcelany i fajansu od 15 do 30% oraz ceny wyrobów nożowniczych o 10%. Poza obniżką cen artykułów włókienniczych, skóry, butów, kaloszy gumowych i naczyń największe znaczenie dla wsi posiada 10%-obniżka cen maszyn rolniczych, 20%-obniżka części do maszyn rolniczych, obniżka cen łopat, szpadli i czarnych narzędzi o 10% i rowerów o 15%. Obniżka cen wprowadzona zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 6 października 1947 r. stanowi dalszy krok w realizacji uchwały Rady Ministrów z 28 maja 1947 r., zakazującej podwyższania cen na artykuły masowego spożycia, wytwarzane przez przemysł państwowy. Jest ona kolejnym etapem planowanych przez Rząd posunięć organizacyjnych i ekonomicznych i niewątpliwie przyczyni się do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w kraju. (p.)

Rozprowadzanie nawozów sztucznych. Nawozy sztuczne i ich dostawy nabrały specjalnego znaczenia w obecnej sytuacji powojennej. Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne stale wzrasta i wzrastać będzie w dalszym ciągu. Zaspokojenie potrzeb rozwijającego się rolnictwa jest jednym z najpoważniejszych zadań przemysłu chemicznego. Politykę nawozową, wytyczoną przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, realizuje Komisja Koordynacyjna Międzyresortowa przy Departamencie Obrotu Artykułami Przemysłowymi M. P. i H. Rozdział nawozów odbywa się dwiema głównymi drogami. Bezpośrednio otrzymują nawozy majątki państwowe, cukrownictwo, zakłady hodowlane i doświadczalne. Obsługa drobnego rolnika odbywa się za pośrednictwem spółdzielczości. Powyższe zasady dystrybucji cechuje unikanie

zbędnego pośrednictwa, uwypatnia się przy tym doniosła rola spółdzielczości. Sezon jesienno 1947 roku charakteryzuje pełne wykonanie dostaw nawozów fosforowych i azot. O przebiegu i rozmiarach dostaw świadczą następujące dane: Remanenty po sezonie wiosennym wyniosły 5.515 t nawozów azotowych, 4.155 t nawozów fosforowych i 5.418 t nawozów potasowych, czyli łącznie 15.088 t nawozów. Do dnia 15 września br. wysłano z produkcji krajowej: 72.500 t nawozów azotowych i 76.600 t nawozów fosforowych, razem 149.100 t nawozów. Z importu wysłano do składów terenowych 50.000 t nawozów fosforowych i 18.785 t nawozów potasowych. Razem ilość nawozów wysłanych w teren wynosiła 232.973 t. Plan dostaw nawozów na sezon jesienno 1947 przewidziano: 62.102 t nawozów azotowych, 129.050 t nawozów fosforowych i 73.886 t nawozów potasowych. Jak z powyższego wynika, plan dostaw nawozów azotowych wykonano do 15. IX. br. z nadwyżką 8.913 t, nawozów zaś fosforowych z nadwyżką 1.705 ton. Zaznaczyć również należy, że w okresie przejściowym między sezonem jesienno i wiosennym nawozy sztuczne były w dalszym ciągu wysyłane w teren i niewątpliwie część z nich została zużyta jeszcze do siewów jesienno. 1 października br. rozpoczyna się sezon wiosenny 1947/48 dostaw nawozów sztucznych. Komisja Koordynacyjna opracowała już plan zapotrzebowania na sezon wiosenny, który przewiduje:

z produkcji krajowej:		
nawozów azotowych	156.000 ton	
nawozów fosforowych	95.000 „	251.000 ton
z importu:		
nawozów azotowych	180.000 ton	
nawozów fosforowych	53.000 „	
nawozów potasowych	200.000 „	433.000 ton
Razem:		684.000 ton

Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi Ministerstwa Przemysłu i Handlu wystąpił do C.U.P.-u o uzgodnienie planu, po czym sprawa zostanie skierowana do Departamentu Importu w celu uzyskania alokacji i potrzebnych dewiz. (BMP.)

Podwyższenie kontyngentów węgla wolnorynkowego. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o podwyższeniu kontyngentu wolnorynkowego węgla, celem ukrócenia spekulacji węglem, zaobserwowanej ostatnio w wielu miastach Polski, odległych od centrum przemysłu węglowego. Węgieł ten, nazwany węglem interwencyjnym, za pośrednictwem związków zawodowych będzie rozprowadzony pomiędzy ludność pracującą, nie posia-

dająca kart zaopatrzenia i nie otrzymująca deputatów węglowych. (p.)

Pszenica lub jęczmień z miast żyta na podatek gruntowy. Zarządzeniem Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego, gospodarstwa wiejskie o rocznej przychodowości od 40 do 60 q żyta mogą pisać podatek gruntowy wymierzony w życie — pszenicą lub jęczmieniem, przy zastosowaniu następujących równoważników zamiennych: za każde 100 kg żyta — 56 kg pszenicy lub 110 kg jęczmienia. Gospodarstwa wiejskie o rocznej przychodowości ponad 60 q żyta mogą pisać podatek gruntowy pszenicą lub jęczmieniem w tym samym stosunku, jedynie po przedłożeniu zaświadczenia, wydanego przez właściwy urząd gminny. W zaświadczeniu tym gmina musi stwierdzić, że dane gospodarstwo w r.b. nie uprawiało żyta w ilości przekraczającej potrzeby własnego gospodarstwa domowego. (n.)

Stabilizacja rynku elektrotechnicznego. Centrala Handl. Przem. Elektrotechnicznego rozpoczęła działalność w końcu 1945 r. i w ostatnich trzech miesiącach tego roku uzyskała obrót w wysokości przeszło 46 miln. zł. W ub. r. Centrala uruchomiła kilka oddziałów terenowych i osiągnęła obrót przekraczający 1 miliard złotych. W pierwszym półroczu 1947 r. obrót wyrażał się cyfrą 2.672,9 miln. zł. Stan organizacyjny Centr. Handl. Przem. Elektrotechnicznego przedstawia się w chwili obecnej następująco: w terenie pracuje 7 oddziałów, a mianowicie: w Warszawie z 4 składnicami, w Gdańsku z 3 składnicami, w Poznaniu z jedną składnicą, w Szczecinie z jedną składnicą i we Wrocławiu z dwiema składnicami. Ponadto Centrala dysponuje wieloma serwisami akumulatorowymi oraz trzema biurami sprzedaży: Maszyn Elektrycznych w Katowicach, Sprzętu Teletechnicznego w Warszawie i Aparatów Elektrycznych w Warszawie. Na uwagę zasługuje uruchomienie kilku detalicznych sklepów interwencyjnych, m. in. w Szczecinie, Gliwicach i Bytomiu, które swą działalnością wydatnie przyczyniły się do zwalczania elementów spekulacyjnych i ustabilizowania rynku elektrotechnicznego. W znacznym stopniu przyczyniło się do tego wydanie przez CHPEL cennika, obejmującego około 3.000 pozycji. Produkcja przemysłu elektrotechnicznego nie tylko jest w stanie (z wyjątkiem żarówek) zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, ale pewna jej część może być eksportowana. Możliwości eksportowe, szczególnie zegarów elektrycznych, elektrycznych urządzeń teatralnych, kabli silnopądowych, żaróweczek do latarek, węgielek do baterijek, materiałów instalacyjnych itd. są dość znaczne. Zamówienia na te artykuły nadeszły już z wielu krajów do Centrali. (BMP.)

Rynki światowe

NAFTA

Nowe amerykańskie towarzystwo naftowe na Bliskim Wschodzie. W St. Zjednoczonych powstało we wrześniu nowe towarzystwo naftowe dla eksploatacji ropy na Bliskim Wschodzie (American Independent Oil Co.), rozporządzające kapitałem zakładowym 100 miln. dol. Towarzystwo wydało 1.000.000 akcji 100-dolarowych, z których 100.000 sprzedano drobnym przedsiębiorstwom naftowym w USA. (pb.)

Rezerwy ropy naftowej na Bliskim Wschodzie. Wg oceny geologów amerykańskich złoża naftowe w krajach Bliskiego Wschodu obejmują 26 do 30 miliardów baryłek. (Całkowite rezerwy ropy naftowej w St. Zjednoczonych oceniane są na 22 miliardy baryłek, natomiast eksploatowane już złoża w Zw. Radzieckim — na 10 miliardów baryłek). Badania zasobów ropy na Bliskim Wschodzie dokonała z ramienia rządu St. Zjednoczonych specjalna ekipa ekspertów amerykańskich w końcowej fazie ostatniej wojny. Zasoby ropy w Koweit oszacowano na 9 miliardów baryłek, Saudii-Arabii — na 5 — 7 miliardów baryłek, Iraku — na 5 miliardów, Iranu — na 6 — 8 miliardów, Quataru — na 1 miliard baryłek, Egiptu — na 100 do 200 milionów baryłek. Prócz tego stwierdzono możliwość prowadzenia opłacalnej eksploatacji ropy naftowej w Syrii, Palestynie i Afganistanie. (ps.)

METALE

Amerykański rynek stalowy. Zapotrzebowanie na stal jest w dalszym ciągu bardzo duże i przewiduje się, że obecna tendencja utrzyma się również w roku przyszłym. Wcześniejsze przewidywania, że popyt i podaż na stal wyrównają się już przy końcu rb., nie sprawdzają się. Produkcja amerykańskiego przemysłu automobilowego i maszynowego jest znacznie zahamowana ze względu na brak stali, szczególnie blach stalowych. Cena za tonę śrutu wynosiła we wrześniu 38 dol. w Pittsburgu i 38,75 dol. w Chicago. Amerykański przemysł stalowy pracował w pierwszym tygodniu września rb. przy wykorzystaniu 93,4% zdolności produkcyjnej.

ZBOŻA.

Światowa sytuacja zbożowa w oświetleniu F. A. O. Sytuacja zbożowa w świecie przedstawia się na ogół niezbyt pomyślnie. Zapotrzebowanie na zboże importowane wyniesie przypuszczalnie 34—38 miln. t. deficyt wyniesie więc nie 4 miln., jak pierwotnie przypuszczano, lecz zapewne około 10 miln. t. W Europie Wschodniej urodzaj był na ogół dobry, natomiast w Europie Zachodniej zbiory były gorsze, niż przewidywano. W krajach naddunajskich

źle obrodziła pszenica, ratują jednak do pewnego stopnia sytuację pomyślnie zbiory kukurydzy. W państwach skandynawskich i częściowo w Niemczech susza wyrządziła dość duże szkody. W Czechosłowacji zebrano w tym roku pszenicy o 1/3, a żyta o 80% mniej niż w roku ubiegłym. Deficyt ziarna chlebowego jest oceniany na 300.000 t., a paszy na 800.000 t. W Polsce deficyt jest szacowany na 600.000 t. W Grecji ogólna produkcja zbóż jest o 30% mniejsza niż w roku ubiegłym, a o 40% mniejsza niż przed wojną. Pszenicy zebrano o 35% mniej niż przed wojną. Poważne deficyty zbożowe powstały również we Francji i Italii. Jeśli chodzi o kraje eksportujące, to sytuacja również nie przedstawia się zbyt dobrze. W Argentynie np. urodzaj był dobry, ale powierzchnia zasiewów została zmniejszona, produkcja będzie więc w rezultacie mniejsza niż w roku ubiegłym. Zbiór pszenicy w Kanadzie wyniósł w tym roku 358,8 miliona buszli, podczas gdy w roku ubiegłym wyniósł on 420,7 miliona buszli. Owies źle obrodził w tym roku i nawet jęczmienia zbiór był gorszy niż w roku ubiegłym. Zbiory pszenicy w USA są w tym roku większe niż w roku 1946, który uważano za rekordowy. Podczas gdy w roku ubiegłym zebrano pszenicy 1.156 biliona buszli, w roku obecnym zbiory oblicza się na 1.4 biliona buszli. Natomiast produkcja kukurydzy spadła z 3.3 biliona buszli w roku ubiegłym do 2.3 biliona buszli w roku obecnym. Wobec złego urodzaju kukurydzy w tym roku duże ilości pszenicy będą użyte jako pasza dla trzody i ptactwa domowego, co zapewne zmniejszy ilość pszenicy przeznaczoną na eksport. W związku z tym cena kukurydzy na rynku Chicago po raz pierwszy w historii tego rynku przekroczyła ostatnio cenę pszenicy. Jeżeli chodzi o możliwości eksportowe USA, to są one od 30 do 40% wyższe niż przed wojną. USA przypuszczalnie wyeksportują w tym roku około 500 milionów buszli pszenicy. Jak twierdzi prasa brytyjska, farmerzy amerykańscy mają w tym roku na sprzedaż znacznie więcej zboża, niż podczas namietnego kryzysu rolniczego w r. 1929, który miał tak katastrofalne następstwa dla życia gospodarczego USA. (BMA.)

TEKSTYLIA.

Sytuacja na światowym rynku tekstylnym. Wg sprawozdania Międzynarodowej Organizacji Żywnościowo-Rolniczej (F. A. O.) w krajach europejskich powstał na skutek wojny ogromny deficyt wyrobów tekstylnych z podstawowych pięciu surowców: bawełny, wełny, jedwabiu naturalnego i sztucznego oraz lnu, określany obecnie na 4.300.000 t (ilość wymagająca przeszło dwuletniej produkcji przemysłu tekstylne-

go Europy w latach przedwojennych). W roku gospodarczym 1946/47 światowa produkcja najważniejszych surowców tekstylnych wyniosła 6.800.000 t, tj. o 24% mniej niż przeciętna lat 1934—38. Ponieważ jednak z poprzedniego sezonu pozostały znaczne zapasy bawełny i wełny, ogólne dostawy surowców włókienniczych odpowiadały przeciętnej okresu przedwojennego. W br. gospodarczym sytuacja na światowych rynkach włókienniczych kształtować się ma wg F. A. O. w następujący sposób: tegoroczna produkcja bawełny i jedwabiu sztucznego będzie prawdopodobnie wyższa niż w r. ub., zbiory lnu oraz produkcja jedwabiu naturalnego zapowiada się raczej niekorzystnie, natomiast produkcja wełny utrzyma się na dotychczasowym poziomie. Światowa konsumpcja bawełny i wełny przewyższa bieżącą produkcję, nie doprowadzi jednak do zużycia wszystkich istniejących zasobów tych surowców. W 1946-47 r. produkcja bawełny w St. Zjednoczonych i Indiach spadała poniżej konsumpcji, tak że szeroki eksport surowca umożliwiły wielkie zapasy z poprzedniego roku. Przewiduje się, iż tegoroczny eksport bawełny ze St. Zjednoczonych obejmie 2.500.000 beli, z Indii — 1.000.000 beli. Byłoby to mniej niż 50% eksportu z 1938 r. Odbudowa światowego przemysłu włókienniczego przyniosła w 1946-47 r. powiększenie konsumpcji surowej bawełny do 94% przedwojennej. Kilka krajów azjatyckich poczyniło w czasie wojny duże postępy na drodze rozwinięcia własnego przemysłu tekstylnego, rozbudowującego jeszcze obecnie swą produkcję ze względu na małą konkurencję walczącego z trudnościami przemysłu europejskiego. Wielkość tegorocznej konsumpcji surowców tekstylnych zależeć będzie w dużej mierze od możliwości płatniczych państw importujących oraz stopy życiowej ich ludności. (pb.)

Światowa produkcja konopi w br. oblicza się na 410.000 — 420.000 t (przeciętna roczna w latach 1937/39 wynosiła 534.000 t). Największe zbiory przewidywane są w Brytyjskiej Afryce Wschodniej — 125.000. Na drugim miejscu ma się znaleźć Meksyk — 110.000 t, na trzecim Filipiny — 90.000 t. (W.R.)

RÓŻNE.

Nadwyżka skór w Argentynie. Na skutek wygórowanych cen, uniemożliwiających eksporterom argentyńskim zbyt na rynkach zagranicznych, zapasy skór w Argentynie oceniane są w samych tylko składach chłodniach na 1—1,25 miln. sztuk, podczas gdy ogólne zapasy skór surowych wynoszą ok. 4 miln. sztuk. W br. W. Brytania zakupiła w Argentynie 750.000 sztuk skór surowych. (W.R.)

Różne z kraju

Wizyta prezesa Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. 28 września przybył do Warszawy prezes Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, p. Camil Gutt, w towarzystwie dyr. Mladeka, szefa wydziału studiów — Bersteina oraz osobistego asystenta — p. Rolin. Przybyłych powitał Prezes Narodowego Banku Polskiego i wiceminister Droźniak, w obecności Dyrektorów Narodowego Banku Polskiego. W czasie wizyty w Polsce prez. Gutt przeprowadził rozmowy na tematy związane ze współpracą Polski z Funduszem Monetarnym, zapoznając się równocześnie z postępami odbudowy gospodarczej i stabilizacji finansowej. (p.)

Zakończenie akcji osadnictwa rolnego na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku. W związku z wyczerpaniem na terenie woj. wrocławskiego zapasu ziemi, przeznaczonej na cele osadnicze, minister Ziem Odzyskanych polecił wstrzymać przyjmowanie dalszych osadników rolnych spoza terenu województwa. Rozporządzenie to oznacza całkowite zagospodarowanie wsi dolno-śląskich, które w ten sposób, łącznie z wsiami Opolszczyzny, gdzie akcja ta została zakończona już nieco wcześniej, są pierwszym wielkim obszarem na Ziemiach Odzyskanych, zagospodarowanym rolniczo w całości. W woj. wrocławskim pozostały jedynie bardzo drobne połacie ziemi, gdzie wojenne zniszczenia w budynkach nie pozwoliły na całkowite zagospodarowanie. Te działki, jak i pozostały zapas ziemi, przeznacza się dla osadników rolnych, znajdujących się już na terenie województwa, a nie mających przydziału gospodarstw lub posiadających zbyt mały przydział ziemi. (p.)

7.630 m mostów kolejowych odbudowano w ciągu 8 miesięcy. Odbudowa mostów kolejowych stanowi jedną z najważniejszych pozycji w odbudowie komunikacji kolejowej. W roku bieżącym, do dnia 1 września dzięki dużym inwestycjom kapitałowym odbudowano na terenie całego kraju 7.630 m bież. mostów kolejowych. Wśród odbudowanych obiektów ze względu na ich charakter należy wymienić most na Sanie pod Rozwadówem (294 m), na Odrze we Wrocławiu (457 m), na Warcie pod Sieradzem (250 m), na Wiśle pod Toruniem (300 m), 3 mosty na trasie pod Łusieńcem (250 m), na Wiśle pod Cydatelą w Warszawie (II tor — 495 m), na Dunajcu pod Tarnowem (442 m), na Pilicy pod Warką (200 m), na Wkrze pod Pomiechówkiem (132 m), na Nogacie pod Malborkiem (256 m) itd. W wyniku odbudowy tych mostów uzyskano między innymi połączenia: północno-wschodniej i centralnej Polski z portami Bałtyku (Toruń, Pomiechówek) oraz usprawnienie tranzytu Wschód — Zachód

(Warszawa, Rozwadów) i północno-wschodniej części kraju z południem (przez Wisłę pod Cydatelą, Pilicę pod Warką i Tunel pod Miechowem). Do końca br. rozbudowanych będzie jeszcze szereg mostów o łącznej długości 7.400 m, w tym na Wiśle pod Tczewem (960 m), na Wiśle pod Deblinem (435 m) i pod Sandomierzem (466 m), na Odrze Zach. pod Szczecinem (225 m), na Odrze pod Brzegiem Wołowskim (400 m), i pod Pomorskim (II tor — 460 m), na Warcie pod Gonowem (300 m), na Dunajcu pod Nowym Saczem (316 m), na Sanie pod Przemyślem (182 m), na Dźwinie pod Reclawiem oraz tunel w Żegiestowie. (p.)

Centralne Studium Planowania Ekonomicznego. W chwili, gdy przemysł wchodzi w okres ścisłego planowania, palącym staje się zagadnienie odpowiednio wykwalifikowanych pracowników w dziedzinie planowania ekonomicznego. Aby zapobiec brakowi fachowców-planistów, Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu i Handlu uruchamia z r. k. akademickim 1947/48 Centralne Studium Planowania Ekonomicznego w Katowicach. Studium jest roczne; kandydaci muszą posiadać wyższe wykształcenie prawnicze, ekonomiczne lub techniczne. Wykładane będą następujące przedmioty: planowanie ekonomiczne, planowanie finansowe, planowanie pracy i płacy, planowanie zbytu, analiza wykonania planu, analiza bilansu, statystyka gospodarcza, organizacja obrotu gospodarczego itp. Centralne Studium Planowania Ekonomicznego złączone będzie administracyjnie z Centralnym Studium Kontroli Ekonomicznej i nosić będzie nazwę Centralnego Studium Kontroli i Planowania. W skład personelu wykładowczego wejdą profesorowie wyższych uczelni oraz wybitni praktycy i teoretycy życia gospodarczego. (BISZ.)

Rezultaty walki ze stonką ziemniaczaną. W następstwie zagrożenia stonką ziemniaczaną, jakie wystąpiło w roku bież. na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, teren ten stał się głównym ośrodkiem racjonalnej walki z groźnym szkodnikiem ziemniaków oraz systematycznych badań naukowych nad jego zwalczaniem. Akcja, prowadzona niezwykle energicznie przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem Stacji Ochrony Roślin w Katowicach, przyniosła dodatnie rezultaty. Przede wszystkim całkowicie zlikwidowano ogniska stonki ziemniaczanej w Raciborzu oraz powstrzymano rozwój ogniska w Butkowicach Starych (35 ha). Bukowej (0,5 ha) i Szumie (3 ha). W związku z powstaniem ogniska w Butkowicach Starych utworzono w tej miejscowości Stację Bawawczą Ochrony Roślin, wyposażoną w laboratorium oraz insektarium, które bada poszcze-

gólne fazy rozwoju szkodnika. Cennej pomocy udziela Polsce w zakresie walki ze stonką Związek kadziecki poprzez szczegółowe badania transportów na punktach przeładunkowych wzdłuż granicy radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Badania te mają na celu uniemożliwienie przedostania się szkodnika drogą mechaniczną. Na rok 1948 Związek Radziecki dostarczył już 150 ton dwuchloroetanu, środka służącego do walki ze stonką. Transport dwuchloroetanu zmagazynowano w Trzebini. Do chwili obecnej zużyto dla zwalczania szkodnika ponad 350 litrów 0,5 proc. cieczy arsenianu wapnia, około 10 ton dwuchloroetanu oraz szereg innych środków. W ciągu bież. roku przewiduje się podpisanie wspólnej konwencji pomiędzy ZSRR, Czechosłowacją i Polską, mającą na celu ustalenie zasad współpracy wszystkich trzech krajów w walce ze stonką, a szczególnie udzielenie pomocy w zakresie środków chemicznych i aparatów do walki ze stonką. (p.)

Liczba pojazdów mechanicznych. Liczba pojazdów mechanicznych zarejestrowanych na dzień 1. VIII. 1946 r. wynosiła 49.301, (nie wliczając pojazdów wojskowych) oraz 10.298 motocykli. Wzrost liczby pojazdów mechanicznych od 1937 roku ilustruje poniższa tabela:

Na dzień	Samochody			Motocykle
	osobowe	ciężarowe	ogółem	
1. I. 37	20 338	8 232	28 570	8 898
1. I. 38	24 494	9 830	34 320	9 876
1. I. 39	29 716	12 182	41 948	12 061
31. V. 45	4 473	8 297	12 770	2 932
1. I. 46	8 847	14 424	23 271	4 027
1. VIII. 46 . . .	17 298	32 003	49 301	10 298

Do końca br. zakupiono i zakontraktowano z demobilu amerykańskiego 2.914 samochodów ciężarowych CMC, MACK i Jeep na sumę 5.605.440 dolarów amerykańskich.

Liczba koni pociagowych w Polsce. Wg danych Komitetu Gospodarczego dla Spraw Europy liczba koni pociagowych (łącznie z zarodowymi) wynosiła w Polsce w 1939 r. — 3.223.222 sztuki. Na dzień 1. I. 1947 r. liczba koni wynosiła — 1.507.900 sztuk. Ubytek koni pociagowych w stosunku do okresu przedwojennego wynosił zatem 47%.

Komisja Wynalazków Komunikacyjnych. Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 25 sierpnia 1947 r. wznowiono działalność Komisji Wynalazków w Radzie Technicznej przy Ministrze Komunikacji. Będzie ona ogłaszała konkursy na wszelkiego rodzaju wynalazki, projekty i wnioski, zmierzające ku osiągnięciu w komunikacjach lepszych wyników pracy.

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Końcowe sprawozdanie konferencji paryskiej przewiduje w wypadku przychylnego stanowiska Kongresu amerykańskiego, zależnego przede wszystkim od momentów politycznych, w mniejszym natomiast stopniu od ekonomicznych elementów sytuacji w państwach pragnących utrzymać w ramach tzw. planu Marshalla dolary amerykańskie, przeprowadzenie następującego planu gospodarczego w latach 1948—1951.

Rołnictwo. Produkcję zboża i mleka należy podnieść do stanu przedwojennego; znacznie zwiększyć produkcję cukru, kartofli, tłuszczów, olejów i wyrobów pochodzenia zwierzęcego.

Górnictwo węglowe. Wydobywanie węgla musi być podniesione o 1/3 w porównaniu z 1947 r., tj. z 439 miln. t do 584 miln. t (o 30 miln. t więcej niż w okresie przedwojennym). W. Brytania zamierza eksportować węgiel po kwietniu 1948 r. (6 miln. t w 1948 r., a 29 miln. t w 1951).

Energetyka. Dążyć się będzie do zwiększenia produkcji energii elektrycznej o 40% w porównaniu z poziomem dzisiejszym, przy czym zdolność produkcyjna zakładów wytwarzających ich będzie powiększona przez budowę nowych urządzeń wytwórczych o 25 mld., tj. o 2/3 stanu przedwojennego.

Komunikacja. Kraje biorące udział w konferencji dążyć będą do rozbudowy obecnie istniejącej w nich sieci komunikacyjnej o 25 %.

Flota handlowa. Należy osiągnąć przedwojenny tonaż 16 państw. Dzisiejszy stan światowej floty handlowej przedstawiać się ma wg sprawozdania następująco:

	1947 r.		1939 r.	
	Mil. BRT.	%	Mil. BRT	%
Stany Zjednoczone A. P.	40,50	52,6	11,50	16,7
W. Brytania	17,50	22,8	21,00	30,5
Norwegia	3,40	4,5	4,80	7,0
Holandia	1,90	2,4	3,00	4,4
Francja	1,70	2,2	2,90	4,3
Szwecja	1,70	2,2	1,60	2,3
Zw. Radziecki	1,20	1,5	1,30	2,2
Japonia*)	1,10*)	1,4	5,60	8,1
Hiszpania	0,90	1,2	0,90	1,3
Dania	0,70	0,9	1,20	1,6
Niemcy*)	0,70*)	0,9	4,50	6,7
Grecja	0,70	0,9	1,80	2,5
Włochy	0,70	0,9	3,40	5,1
Inne kraje	4,30	5,6	5,00	7,3

Razem: 77,00 100,0 68,50 100,0

*) W rubryce „Niemcy” podany jest tonaż statków niemieckich znajdujących się w portach niemieckich, które nie zostały jeszcze rozdzielone pomiędzy państwa zwycięskie. Do połowy lipca rb. rozdzielono już ogółem 750.995 BRT, wartości 12 miln. funtów. W momencie kapitulacji flota niemiecka wynosiła 1,4 miln. BRT.

W rubryce „Japonia” podany jest również tonaż statków japońskich, który nie został jeszcze rozdzielony.

Przemysł naftowy. Zdolność przetwórcza rafinerii winna być powiększona przeszło dwukrotnie (dokładniej wynosiłaby ona 2 1/2 zdolności przedwojennej), tak że wynosiłaby ona 17 mil. t rocznie.

Produkcja stali. Poziom produkcji stali należy podnieść do 55 miln. ton w 1951 r. (45 miln. t w 1938 r.), co w porównaniu z 1947 r. przedstawiałoby wzrost o 80%, w porównaniu zaś z 1938 r. — o 20%.

Sprawozdanie podkreśla, iż cele powyżej wymienione mogą być tylko wtedy zrealizowane, o ile nastąpi do zainteresowanych w nich krajów dopływ towarowy z innych części świata, przy czym deficyt płatniczy 16 państw europejskich w stosunku do krajów obszaru dolarowego wynieść ma w ciągu najbliższych 4 lat 22.440 miln. dol. amer. Ponieważ konferencja zamierza zwrócić się do Międzynarodowego Banku Odbudowy o 3.110 miln. dol. tytułem kredytu inwestycyjnego, suma ta zredukuje się do 19.330 miln. dol. Sprawozdanie przewiduje uzyskanie dodatkowej kwoty 3 mld. dol. na stabilizację finansową w niektórych krajach.

Odpowiadając odmownie na zaproszenie do wzięcia udziału w tzw. planie Marshalla rząd polski umotywował swe stanowisko m. in. obawą udzielenia w jego ramach preferencji odbudowie gospodarki niemieckiej przed gospodarką państw przez nie zniszczonych, co stać się może w przyszłości ponownie podpora agresywnych zamierzeń tkwiących jeszcze silnie w narodzie niemieckim. Cyfry sprawozdania dotyczące rozdziału ewentualnej pomocy amerykańskiej w zupełności potwierdzają słusność tych obaw. Działając pod naciskiem państw anglosaskich konferencja pragnie rozdzielić kredyty amerykańskie w poniższy sposób:

Niemcy	39,8%
Włochy	17,3%
Francja	15,5%
W. Brytania	12,4%
Austria	6,4%
Grecja	4,1%
Holandia	2,1%
Dania	1,2%
Norwegia	1,2%

Wykorzystanie kredytów St. Zjednoczonych w czasie wyglądałoby jak następuje: w roku 1948 — 50%, w roku 1949 — 30%, w roku 1950 — 15%, w roku 1951 — 5%. W części sprawozdania dotyczącej współpracy gospodarczej przewiduje się w związku ze wzrostem produkcji rozluźnienie dotychczasowych ograniczeń importowych i eksportowych oraz przeprowadzenie wspólnych projektów, jak np. wykorzystanie siły wodnej w Alpach, standaryzację w budowie wagonów kolejowych, maszyn górniczych itd. (W.R.)

Prezes Banku Międzynarodowego Mc Cloy przybył do Szwajcarii celem przeprowadzenia rozmów, mają-

cych na celu zorientowanie się w możliwości umieszczenia na szwajcarskim rynku pieniężnym bonów Banku Międzynarodowego. Szwajcaria, nie posiadająca ograniczeń dewizowych, jest na terenie Europy jedynym państwem, które mogłoby dostarczyć kapitałów Bankowi (poza Stanami Zjednoczonymi). Dla kół szwajcarskich najważniejszym problemem wydaje się być sprawa wysokości oprocentowania. Przed wizytą w Bernie Mc Cloy bawił we Francji, gdzie prowadził rozmowy na temat francuskich życzeń pożyczkowych i stabilizacji franka. (ps.)

Rozwój przemysłu w różnych krajach. W centralnym organie informacyjnym biura statystycznego ONZ usiłowano porównać powojenny rozwój gospodarczy niektórych krajów na podstawie różnych wskaźników i cyfr produkcyjnych. Materiał informacyjny dostarczył urzędowi statystycznemu rządu poszczególnych krajów. Zestawienie to wygląda następująco:

Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle (1939 — 100):

	1946	grudzień 1946
Argentyna	126	130
Australia	118	123
Francja	93	98
W. Brytania	102	103
Kanada	166	173
Afryka Połudn.	136	139
Szwecja	116	110
Szwajcaria	125	130
USA	143	152

Wskaźnik produkcji przemysłowej (1939 — 100):

Belgia	84	92
Dania	90	97
Finlandia	68	76
Francja	81	88
Kanada	176	171
Holandia	66	77
Norwegia	94	101
Polska	90	107
Szwecja	103	105
USA	156	164

(sc)

Europejskie wydobywanie węgla w sierpniu. Wg danych Europejskiej Organizacji Węglowej (E.C.O.) wydobywanie węgla w poszczególnych państwach europejskich w sierpniu br. przedstawiało się następująco (w tys. t):

Zagłębie Ruhry	6.166
Polska	5.107
Francja	3.720
Belgia-Luksemburg	1.818
Zagłębie Saary	903
Holandia	797
Turcja	268
Włochy (Sardynia)	102

W porównaniu z miesiącem poprzednim wydobywanie węgla powiększyło się jedynie w Polsce i Zagłębiu Ruhry. Kraje importujące korzystały w miesiącu sprawozdawczym w zwiększonym stopniu z dostaw węgla amerykańskiego — 3.467.000 t w porównaniu z 3.293.000 t w lipcu. (Przestajemy niniejszym dane doty-

czące dostaw węgla amerykańskiego w lipcu, podane przez nas w 17 nrze „Życia Gospodarczego”). Głównymi europejskimi eksporterami węgla były zachodnie Niemcy 987.000 t oraz Polska — 685.000 t (w tym 64.000 t do Finlandii i 141.000 t do Czechosłowacji). Wśród krajów importujących węgiel na pierwszym miejscu pozostała nadal Francja — 1.829.000 t. Innymi najpoważniejszymi importarami były następujące państwa: Włochy — 866.000 t, Belgia — 589.000 t, Dania — 512.000 t oraz Szwajcaria — 207.000 t. (ps.)

AUSTRALIA.

Nadwyżka eksportowa. Po wprowadzeniu przez rząd australijski ograniczeń importowych (w lipcu br. import spadł z 41.700.000 funtów w mies. poprzednim do 31.700.000 funtów) tegoroczny bilans handlu zagranicznego zamknie się przypuszczalnie nadwyżką eksportu w wysokości 75 miln. funtów. W ciągu 12 miesięcy od chwili wydania restrykcji importowych nadwyżka eksportowa wynieść może od 203 do 228 miln. funtów australijskich (78 miln. w ub. r. gospodarczym). Tegoroczny eksport pszenicy australijskiej osiągnąć ma wartość od 80 do 90 miln. funtów (6,3 miln. w 1946-47), eksport wełny — 160 miln. funtów (w ub. r. — 127 miln.), sprzedaż złota dla W. Brytanii przyniesie Australii ok. 10 miln. funtów (228.000 w r. ub.). Australia przyrzeka W. Brytanii dostarczenie wielkich ilości pszenicy, wełny i innych surowców przemysłowych. (pb.)

W celu ograniczenia importu dolarowego rząd australijski przedłużył kartkowy system zaopatrzenia ludności w wyroby tekstylne aż do następnego roku gospodarczego. Zniesienie tych ograniczeń jest możliwe jedynie w razie większych dostaw wyrobów tekstylnych z W. Brytanii lub Indii. (pb.)

Projekt nacjonalizacji banków. Rząd australijski opracował projekt nacjonalizacji prywatnych banków, które miały przejąć Commonwealth Bank. (pb.)

BELGIA.

Rozmowy handlowe Belgii ze Szwajcarią w Brukseli rozpoczęły się przy udziale obserwatora holenderskiego, na co delegacja szwajcarska zgodziła się, w przeciwnieństwie do stanowiska francuskiego w czasie niedawnych rozmów francusko-belgijskich. Niebawem rozpoczyna się również rozmowy szwajcarsko-holenderskie.

BULGARIA.

Wzrost liczby robotników zatrudnionych w przemyśle. Według danych Głównej Dyrekcji Pracy przy Ministerstwie Polityki Społecznej w przemyśle i budownictwie do dnia 1 lipca br. było zatrudnionych: w przemyśle ogółem 174.643 robotników, z czego 117.754 mężczyzn i 56.889 kobiet. W porównaniu z czerwcem liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 11.286. Zwiększenie to wynosi: w przerobie tytoniu — 4.300 robotników, w budo-

wnictwie — 2.500 rob., w przemyśle kauczukowym — 1.500 rob. itd. W porównaniu z tym samym okresem w roku ub., kiedy ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle i budownictwie wynosiła 134.096, wzrost wynosi okragło 40.500 robotników. Wzrost objął 10.000 robotników w budownictwie, 4.000 w przemyśle metalowym, 6.000 w przemyśle włókienniczym, 4000 w przerobie tytoniu, 2.000 w przem. przeróbki drzewa, 1.800 w przemyśle kauczukowym itd. (b.)

CZECHOSŁOWACJA.

Budżet na r. 1948. Przygotowywany przez ministerstwo skarbu przewidyje po sronie wydatków kwotę niższą od wydatków roku bieżącego (73 mrd. koron), a nawet mniejsza niż 70 mrd. koron. (ip.)

Wykonanie planu w sierpniu. Wg czechosłowackiego urzędu statystycznego wykonanie planu dwuletniego przez podstawowe gałęzie przemysłu w sierpniu br. przedstawiało się następująco (w nawiasie cyfry odnoszące się do lipca br.): górnictwo — 90,9% (95,0%), hutnictwo — 166,2% (106,0%), energetyka 102,6% (105,2%), przemysł żelazny i metalowy — 79,3% (107,0%), chemiczny — 87,7 (92,0%), szklany — 88,0% (91,6%), ceramiczny — 96,1% (98,24%), papierowy — 149,4% (105,4%), drzewny — 114,7% (130,4%), włókienniczy i odzieżowy — 85,8 (92,1%), skórzaný i gumowy — 81,1% (62,1%). (sc.)

Polityka socjalna. Z uwagi na potrzeby planu gospodarczego w zakresie nowych sił roboczych wszystkie czechosłowackie przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymały polecenie przymusowego zgłaszania w okręgowych urzędach ochrony pracy zapotrzebowań na uczniów. Zakłady, pragnące uzyskać tego rodzaju siłę roboczą w przyszłym roku, zobowiązane są do zgłoszenia zapotrzebowań najpóźniej do końca listopada bież. roku. (sc.)

Praca sezonowa robotników cudzoziemskich pozwala na przesunięcie specjalistów czechosłowackich do właściwych im dziedzin. Cudzoziemcy kierowani są przede wszystkim do kamieniołomów, prac ziemnych i budowlanych, dokąd przechodzą po zakończeniu sezonowych prac rolnych. (ip.)

Umowa zbożowa z ZSRR. Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji w br. 120 tys. t zboża, w tym 30 tys. t jęczmienia, 20 tys. t owsa oraz pewną ilość kukurydzy. Dostawy te odbędą się w ramach układu handlowego, zawartego w Moskwie przez czechosłowacką delegację handlową. (p.)

Tranzyt towarowy przez Hamburg i Breme. Pomiędzy brytyjskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech a Czechosłowacją zawarto umowę przewidującą dwukierunkowy tranzyt towarów czechosłowackich przez Hamburg i Breme. (W.R.)

CHILE.

Nowe kopalnie węgla. „Compania de Acero del Pacifico” uzyskała kon-

cesję od rządu chilijskiego na eksploatację pokładów węgla, znajdujących się koło portu Arauco w pobliżu Talcahuano. Koncesja obejmuje teren ok. 24.000 ha. (W.R.)

DANIA.

Pokłady soli odkryte w Danii. Ich eksploatacją zajmie się towarzystwo duńsko-amerykańskie o kapitale zakładowym 20 miln. koron. Zbyt soli kierowany będzie do wszystkich krajów skandynawskich, a być może również do krajów zachodnioeuropejskich, gdzie będzie miała znaczną siłę konkurencyjną.

EGIPT

Kapitał amerykański inwestuje. W ciągu najbliższych 18 miesięcy zbudowane mają być w dolinie Nilu (prowincja Aswan) pierwsze w Egipcie zakłady hutnicze i walcownie stali. Koszt budowy tych zakładów wynieść mają 80 miln. dol., z których 60 miln. dol. pokryją prywatne kapitały amerykańskie, reszta zaś — kapitały krajowe. Zakłady mają produkować 600 t surówki dziennie. Konieczna dla nich energia elektryczna dostarczana będzie przez hydro-elektrownie w Aswan. (pb.)

Wzrost ruchu w Kanale Sueskim. W ciągu sierpnia br. tonaż statków, które przeszły przez Kanał Sueski wyniósł 3.195.000 t, co stanowi 20-procentowy wzrost ruchu w porównaniu z lipcem br. (pb.)

FINLANDIA

Pokłady rudy żelaznej odkryte w północnej części kraju jeszcze w okresie wojny, mogą wystarczyć na czterdzieści lat eksploatacji. Gatunek rudy podobny jest do rud szwedzkich. Jako produkt uboczny można będzie produkować tlenek tytanu, który stanowiłby konkurencję dla kopalń norweskich. Jeszcze przed decyzją eksploatacji terenów wpłynęły do Finlandii oferty angielskie i amerykańskie na zakup całej produkcji tytanu. Rzeczoznawcy uważają, że produkcja roczna rudy wynieść powinna 250 tys. ton, z tym żeby móc ją w każdej chwili zwiększyć o 100%. Przy inwestycjach w wysokości 1 miliarda marek fińskich roczna produkcja powinna wynieść 100 tys. marek. „Rzeczoznawcy” zagraniczni wyrażali się sceptycznie co do opłacalności kopalń, zapewne w związku z tym, że eksploatacja pokładów w Otamaeki ma być prowadzona w zakresie państwowym. (ps.)

FRANCJA.

Starania o dolary. Wg dobrze poinformowanych francuskich kół finansowych Francja ma otrzymać od Międzynarodowego Funduszu Monetarnego 75 miln. dol. amerykańskich, co pozwoliłoby jej na złagodzenie wprowadzonych przed niedawnym czasem restrykcji importowych. Jeśli transakcja ta dojdzie do skutku, będzie to już trzeci zakup dolarów przez Francję za pośrednictwem Funduszu. Ponieważ statut jego

przewiduje, iż każdy członek Funduszu ma prawo do pożyczania obcych walut w ciągu jednego roku w wysokości 25% swego udziału. Francja, której wkład do Funduszu wynosi 525 mln. dol., może pożyczyć 131 mln. dol. 8 maja br. Francja otrzymała od Funduszu w zamian za franki 25 mln. dol., w czerwcu br. — dalsze 25 mln. dol., tak że w obecnej chwili może pożyczyć jeszcze 81 mln. dol. Prócz tego rząd francuski będzie się starał o trzecią pożyczkę Banku Międzynarodowego w celu utrzymania niezbędnych zakupów w krajach obszaru dolarowego aż do momentu oczekiwanej pomocy ze strony rządu St. Zjednoczonych. Rozmowy w sprawie tej pożyczki przeprowadził w czasie pobytu w USA przewodniczący delegacji francuskiej na sesję ONZ — min. spr. zagr. Bidault. Przypomnieć należy, że Francja otrzymała dotychczas dwie pożyczki Banku Międzynarodowego w ogólnej wysokości 500 mln. dol. (pb.)

Produkcja żelaza i stali. Produkcja surowki wzrosła w lipcu br. do 409.000 t (w czerwcu br. — 385.000 t), produkcja stali surowej — 461.000 t (458.000 t), stali thomasowskiej — 259 tys. t (243.000 t). Natomiast produkcja stali martenowskiej spadła z 172.000 t w czerwcu do 166.000 t w lipcu. Walcowanie stali dostarczyły w lipcu 307.000 t (wobec 310.000 t w czerwcu). Poprawę ogólnej sytuacji w hutnictwie francuskim należy przede wszystkim przypisać lepszemu zaopatrzeniu w węgiel. W br. Francja zamierzała wyprodukować 10 mln. ton stali, w 1951 r. — 12 mln. t. Okazuje się jednak obecnie, iż osiągnięcie tak wysokiej sumy jest rzeczą niemożliwą i należy się liczyć z wyprodukowaniem w br. jedynie ok. 6 mln. t. (W.R.)

Bilans handlowy Francji wykazuje w br. chroniczny deficyt, wynoszący przeciętnie ponad 8 miliardów fr. miesięcznie. Posiadany przez Bank Francji zapas walut sztywnych wyczerpie się prawdopodobnie już w październiku br. Dużym ciosem dla Francji było zawieszenie przez W. Brytanię konwersji funtów na dolary, gdyż w wyniku tego Francja posiadająca w stosunku do państw, których waluta oparta jest na systemie funta szterlinga, czynny bilans handlowy, straciła możliwość uzyskania ok. 60 mln. dol. Przewodzone we wrześniu br. przez min. finansów Schumana rokowania z rządem brytyjskim na temat wymiany tej kwoty nie dały żadnego wyniku. (P.P.)

Wskaźnik cen hurtowych we Francji w miesiącach letnich br. przedstawiał się następująco (rok 1938 — 100):

	czerwiec	lipiec	sierpień
wskaźnik ogólny	904	881	998
artykuły żywnościowe	1.047	985	1.211
produkty przemysłowe	762	777	785
surowce	776	791	798
półfabrykaty	747	763	772

(P. P.)

Bilans strajków. W pierwszym półroczu br. Francja straciła na skutek strajków 7.176.183 dni roboczych. (P.P.)

GRECJA

Rozmowy w sprawie unii celnej z Turcją. Pomiedzy Grecją i Turcją rozpocząć się mają rozmowy w sprawie ewentualnego zawarcia unii celnej pomiędzy obu krajami. (pb.)

HOLANDIA

Zmniejszenie racji żywnościowych. motywowane sytuacją światową i suszą, jaka nawiedziła kraj w br., objęło chleb, ser i mleko. (ps.)

JAPONIA

Produkcja żelaza. Japonia była największym producentem żelaza i stali na Dalekim Wschodzie w latach 1925 — 1945, mimo że ruda żelazna była zaledwie w 26% pochodzenia z wysp japońskich. Właściwe japońskie złoża żelaza są małe w porównaniu ze złożami w innych krajach. Poza tym ruda ta nie jest wysoko wartościowa. Roczna produkcja, wynosząca 1,3 mln. t, mogłaby prawdopodobnie w ciągu kilku lat wyczerpać japońskie zapasy. W latach 1925 — 1945 pracowało w Japonii 150 kopalń rudy. W początkach 1947 r. zaledwie kilka z nich były czynne. Produkcja jest utrudniona ze względu na brak środków transportowych, siły roboczej i odpowiednich maszyn i dlatego też należy liczyć się z bardzo powolną zmianą na lepsze. (W.R.)

JUGOSŁAWIA.

Eksport ryb samolotem. Po raz pierwszy po wojnie rozpoczęto eksport świeżych ryb jugosłowiańskich na rynki zagraniczne przy pomocy samolotów. (sc)

NIEMCY.

121 milionów ton węgla w 1951 r. Wg raportu przedłożonego przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech konferencji paryskiej 16 państw europejskich, wydobycie węgla w zachodnich Niemczech może być podniesione w 1948 r. przez odpowiednie inwestycje, sfinansowane w ramach planu Marshalla, do 86 milionów ton. W ciągu dalszych trzech lat wydobycie węgla będzie mogło wzrosnąć do 121 milionów ton rocznie. (Przed wojną — 130.000.000 t.) (pb.)

Gospodarka węglowa w Zagłębiu Ruhry. Sprawozdanie końcowe z angielsko-amerykańskich rokowań w sprawie Ruhry określa do 30 czerwca br. na 1,8 miliarda marek straty, jakie poniosło górnictwo Ruhry wskutek różnicy między wzrastającymi kosztami wydobycia i stałymi cenami wewnętrznymi. Na pokrycie strat przeznaczono ze środków publicznych 1,2 miliarda mk, reszta ma być pokryta z rezerw przedsiębiorstw. Koszty produkcji wynoszą obecnie 32 mk. za t. przeciętna zaś cena krajowa wynosi 15,75 mk. za t. Cenę eksportową ustalono ostatnio na 15 dolarów za tonę z Rotterdamu lub Duisburga. (ps.)

PERSJA

Nota Zw. Radzieckiego. 15 września br. rząd radziecki wystosował do rządu perskiego długą notę protestującą przeciwko odwiekaniu ratyfikacji układu z 1 kwietnia 1946 r., który przewidywał utworzenie radziecko-perskiego towarzystwa naftowego dla eksploatacji złóż w północnej Persji. (bp.)

RUMUNIA.

Delegacja angielska prowadzi rokowania w Bukareszcie celem zakupu jak największej części rumuńskiej nadwyżki kukurydzy, wynoszącej 10 do 15 milionów cenników metrycznych. Poza tym wchodzi w grę zakup soli, konserw, ziarna siewnych i drzewa. Anglia pragnie zawrzeć z Rumunią układ trzyletni z obrotem rocznym wartości 10 mln. funtów, czyli więcej, niż wynosiły obroty przedwojenne. (ps.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Natychmiastowa pomoc nie będzie podjęta. 29 września prezydent Truman zwołał wspólnie posiedzenie członków rządu oraz głównych przedstawicieli obu izb Kongresu, na którym omawiano sprawę natychmiastowej pomocy dla pewnych krajów europejskich biorących udział w planie Marshalla. W wyniku obrad prez. Truman zdecydował się nie zwoływać nadzwyczajnej sesji Kongresu w br. oddając sprawę w ręce komisji dla spraw zagranicznych Senatu i Izby Reprezentantów. W stołecach zainteresowanych krajów europejskich wielkie rozczarowanie wzbudził fakt, iż komisje zbiorą się prawdopodobnie dopiero w listopadzie br. wobec czego ewentualne kredyty nie będą uruchomione przed 15 stycznia 1948 r. Prez. Truman zaproponował udzielenie szybkiej pomocy dolarowej Francji, Włochom i Austrii na ogólną sumę 585 mln. dol. W. Brytania została przez prez. Trumana pominęta w propozycji tymczasowej pomocy przed ewentualnym wprowadzeniem w życie planu Marshalla.

Zmniejszenie eksportu żywności. W wyniku niezbyt pomyślnych urodzajów rząd amerykański zmniejszył listopadowe alokacje ziarna i maki dla krajów zamorskich. Podczas gdy w lipcu i sierpniu br. eksport ziarna i maki ze St. Zjednoczonych objął 50 mln. buszli, wywóz listopadowy wyniesie ma 4,685 mln. buszli. Jęczmień, owies i kukurydza nie są objęte alokacjami listopadowymi. (pb.)

Poszukiwania naftowe Amerykańskie towarzystwa naftowe przeznaczyły 1.500.000 dol. na poszukiwanie dalszych pól naftowych wzdłuż wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Prace poszukiwawcze rozpoczęto już z początkiem wojny. Nie dały one dotychczas wyniku. Według map geologicznych istnieje pewna nadzieja na znalezienie ropy na przeszło 1/3 części terytorium Stanów Zjednoczonych. Żywi się

również nadzieję na znalezienie złóż wtórnych. (sc.)

Największymi kupcami zamorskimi amerykańskich n.rzedzi fabrycznych w pierwszym półroczu br. były państwa wchodnio-europejskie ze Zw. Radzieckim na czele, które importowały łącznie za 23.000.000 dol. Wśród dalszych krajów na pierwszym miejscu znalazła się Francja, a dalej Kanada, W. Brytania i Szwecja. (pb.)

36 milionów samochodów. 30 czerwca br. ogólna ilość samochodów zarejestrowanych w St. Zjednoczonych wyniosła 36 milionów, co oznacza w porównaniu z r. ub. wzrost o przeszło dwa miliony pojazdów. Tak poważne powiększenie się taboru samochodów, pociągnęło za sobą rekordową konsumpcję benzyny. W 1947 r. przeciętne zużycie benzyny na jednego mieszkańca St. Zjednoczonych wyniesie prawdopodobnie ok. 574 galonów (o 23% więcej niż w 1941 r., a o 11% więcej niż w r. ub.) Podczas gdy przedwojenna konsumpcja benzyny w St. Zjednoczonych wynosiła przeciętnie 1.594 mln. baryłek rocznie, konsumpcja tegoroczna podniosła się przypuszczalnie do 2.093 mln. baryłek. Farmerzy amerykańscy posiadają obecnie 2.700.000 traktorów, które zużyją w br. 2.281 mln. baryłek benzyny lub mieszanki dieslowej (w 1941 r. 1.783.000 traktorów zużyło 1.446 mln. baryłek paliwa.) (pb.)

SZWECJA.

Ogólna nadwyżka importowa w pierwszym półroczu br. wyniosła 705 mln. koron. Wymiana towarowa ze St. Zjednoczon. zamknęła się nadwyżką importu szwedzkiego w sumie 567 mln. koron. W związku z tym rząd szwedzki przygotowuje nowe, bardziej jeszcze drastyczne ograniczenia importowe. (pb.)

Zakup dolarów za złoto. Z powodu braku koniecznych dla finansowania niezbędnego importu dolarów amerykańskich Szwecja sprzedała we wrześniu w USA złoto wartości 69 mln. koron. (pb.)

TURCJA.

Wprowadzenie preferencji dolarowych. Rząd turecki wydał dekret wprowadzający ograniczenia eksportu do krajów regulujących swe zależności w funtach brytyjskich. Od

dnia 17 września firmy tureckie pragnące eksportować pewne towary do krajów bloku szterlingowego muszą posiadać specjalne zezwolenia. Wprowadzenie preferencji dolarowych umotywowano zostało zawieszeniem konwersji funta, co doprowadziło w praktyce do zamrożenia poważnych sum w walucie brytyjskiej posiadanych przez Turcję. (pb.)

Zawieszenie sprzedaży złota. W obliczu niepewnej sytuacji na światowym rynku złota rząd turecki zawiesił sprzedaż złotych monet i sztabek złota przez banki. (pb.)

WEGRY.

Targi jesienne. W połowie września odbyły się w Budapeszcie targi jesienne, w których wzięła udział prawie taka sama liczba wystawców, jak w okresie przedwojennym. Ekspozycje wystawiło ponad 900 przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz wielu rzemieślników i kupców. (sc.)

Wywóz zboża węgierskiego w br. nie jest przewidziany, podobnie jak w roku przyszłym. Rząd węgierski zastanawia się nad tym, czy same Węgry nie będą musiały importować zboża. (ps.)

WIELKA BRYTANIA.

Nowa funkcja min. Crippsa. Stanowisko ministra spraw gospodarczych w rządzie brytyjskim powierzono min. Crippsowi. Będzie on posiadał b. szerokie kompetencje, m. in. zajmie się koordynacją programu produkcji przemysłowej na rynek wewnętrzny i na eksport, włączając sprawy węgla, elektryczności i gazu (należące bezpośrednio do min. opał), sprawy surowców (min. dostaw), sprawy budownictwa (min. handlu, zdrowia i robót publicznych), sprawy budownictwa okrętowego oraz sprawy rolnictwa. (p.)

Sprzedaż rezerw złota w USA. W połowie września Bank Anglii sprzedał Federal Reserve Bank of New York złoto wartości 20 mln. funtów (ponad 100 mln. dol.). Było to pierwsze uszczuplenie brytyjskich zapasów złota po otrzymaniu amerykańskiej pożyczki dolarowej. Bank Anglii posiada zasoby złota wartości 600 mln. funtów. Sprzedaż złota była konieczna dla sfinansowania niezbędnego dla W. Brytanii importu z krajów o sztywnej walucie. (pb.)

Zakup dolarów za pośrednictwem Funduszu Monetarnego. Międzynarodowy Fundusz Monetarny wyraził zgodę na wypłatę W. Brytanii 60 mln. dol. Udział W. Brytanii w Funduszu Monetarnym wynosi 1.300 mln. dol., z których 210 mln. uiszczono w złocie, resztę zaś w funtach. Ponieważ każdy członek Funduszu posiada prawo do podjęcia w ciągu roku 25% równowartości swego udziału w obcych walutach, brytyjskie koła finansowe mają nadzieję, iż rządowi W. Brytanii uda się uzyskać od Funduszu jeszcze 320 mln. dol., które złagodziłyby obecny kryzys walutowy. (pb.)

Zadłużenie za granicą. Wg źródeł urzędowych zadłużenie W. Brytanii przedstawia się następująco (oprócz USA i Kanady): Indie — 1.200 mln. dol., Egipt — 400 mln. dol., Południowa Irlandia — 200 mln. dol., Australia — 140 mln. dol., Brazylia — 65 mln. dol., Norwegia — 40 mln. dol. i Urugwaj — 20 mln. dol. Zadłużenie to powstało z dostaw towarów względnie usług na rzecz Anglii podczas wojny. (W.B.)

Wydobycie węgla nadal na niedostatecznym poziomie. Aczkolwiek końcowe tygodnie września przyniosły pewne powiększenie się wydobycia węgla w kopalniach brytyjskich, utrzymywało się ono nadal na poziomie niższym, niż tego wymaga plan rządowy. Wielkość wydobycia ilustruje poniższa tabelka:

Węgiel kopalniany:

tydzień zakończony:

13 września	3.361.100 t
20 „	3.674.700 t
27 „	3.664.300 t

Węgiel odkrywkowy:

tydzień zakończony:

13 września	226.800 t
20 „	220.700 t
27 „	227.000 t

Ogółem w ciągu br. wydobyto w W. Brytanii 143.773.000 t węgla. Ponieważ do końca roku (w chwili pisania sprawozdania) pozostawało już tylko 13 tygodni, dla wykonania planu rządowego wydobyć musiałoby wynosić w ostatnim kwartale br. 4.324.000 t tygodniowo. Pomimo zmniejszonego absenteizmu, przedłużonych godzin pracy oraz poprawiającej się wydajności, osiągnięcie tak wysokiego poziomu wydobycia nie będzie rzeczą możliwą. W tygodniu zakończonym 20 września przeciętne wydobyć węgla na głowę pracownika brytyjskiego przemysłu węglowego

KAŻDY

komu leży na sercu rozwój gospodarczy kraju i pogłębienie polskiej myśli ekonomicznej, KAŻDY zakład pracy, KAŻDA spółdzielnia powinni być CZŁONKAMI SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ŻYCIE GOSPODARCZE”. — Udział wynosi zł 1000

180

węgi wynosiło 1,08 t (w porównaniu z 1,05 t w tygodniu poprzednim i 1,03 w 1946 r.). We wrześniu rozpoczęły się rozmowy państwowe z zarządem kopalń i przedstawicielami związku zawodowego górników rozmowy w sprawie podwyższenia płac wszystkim pracownikom przemysłu węglowego w W. Brytanii. Związek żąda podwyższenia tygodniowych zarobków górników pracujących pod ziemią z 5 funtów na 7, robotników pracujących na powierzchni — z 4 funtów 10 szylingów do 6 funtów 10 szylingów. (pb.)

Plany eksportu węgla. Wg ogłoszonego przez min. Crippsa nowego planu eksportowego W. Brytania wywiezie w przyszłym roku ok. 10 miln. t węgla. W 1949 r. eksport węgla brytyjskiego ma być podniesiony do 20 miln. t. Obecnie W. Brytania nie odgrywa prawie żadnej roli jako dostawca węgla, gdyż do końca bież. r. eksportowała ona jedynie 561.000 t, w porównaniu z 2.960.000 ton w r. ub. Pomimo że obecnie poziom wydobycia w kopalniach brytyjskich nie pozwala na zeromowanie poważniejszych nadwyżek eksportowych, rząd ma nadzieję na uzyskanie ich w drodze bardziej oszczędnego zużycia zasobów węgla przez ograniczenie dostaw dla gałęzi przemysłu mniej ważnych dla gospodarki narodowej. Najlepszy gatunek brytyjskiego węgla burkowskiego mógłby w obecnej chwili znaleźć licznych odbiorców po cenie 2 funty 12 szylingów za tonę, natomiast węgiel antracytowy — 3 funty 4 szylingi za tonę. (pb.)

Handel zagraniczny w lipcu. Eksportowano za 110,3 miln. dol. (o 17,1 miln. dol. więcej niż w czerwcu br.), a importowano za 179,2 miln. dol. (o 25,7 miln. dol. więcej niż w czerwcu br.). 30% całego eksportu wyniosły maszyny i samochody. Do zwiększenia

importu przyczyniły się przede wszystkim produkty żywnościowe i tytoń (11,8 miln. dol.), surowce (12,4 miln. dol.) i gotowe towary (5,8 miln. dol.). (W.R.)

Całkowite zawieszenie przydziałów benzyny dla prywatnych pojazdów mechanicznych przyniesie wg obliczenia rządu zaoszczędzenie ok. 9 miln. funtów w okresie rocznym. (pb.)

W wyniku podniesienia ceny węgla podrożał również w W. Brytanii cement (o 3 szylingi 6 pensów za tonę). Cement portlandzki kosztuje obecnie w Londynie 69 szylingów 6 pensów za tonę. (pb.)

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Plan rozwoju rolnictwa. Jak donosi prasa, rząd radziecki uważa za najważniejsze zadanie po wojnie rozbudowanie rolnictwa w takich rozmiarach, które pozwoliłyby na całkowite zaspokojenie potrzeb ludności oraz dostarczenie surowców przemysłowi przetwórczemu. Doniesienia ze wszystkich republik wskazują na poważne postępy, osiągnięte na drodze do rozwiązania tego zagadnienia. Rozwój rolnictwa w Zw. Radzieckim po wojnie jest szybszy aniżeli przed wojną. W ciągu ostatnich 5 lat przed wojną kolchozy powiększyły obszar zasiewów o 13 miln. ha, co stanowi 2,6 miln. ha rocznie. Obszar zasiewów w ZSRR wzrósł w roku bież. o 8 miln. ha w stosunku do 1946 r., co stanowi cyfrę rekordową. Jeżeli wziąć pod uwagę trudności, wywołane w roku ubiegłym suszą, wyniki te będą jeszcze bardziej uderzające. W roku 1948 obszar zasiewów ma być powiększony o 10 miln. W ciągu 2 lat zatem obszar zasiewów wzrośnie ogółem o 18 miln. ha. Dla porównania należy przypomnieć, że w roku

1938 obszar zasiewów wyniósł we Francji 18,5 miln. ha, w Niemczech 18,58 miln., we Włoszech 11,10 miln. Głównym czynnikiem, który pozwolił na tak szybki rozwój rolnictwa w Zw. Radzieckim, jest zmechanizowanie pracy. Stacje traktorowe i pomoc w maszynach, dostarczona przez państwo, odgrywa wybitną rolę przy rozwoju gospodarki kolektywnej w rolnictwie. Wieś radziecka otrzymała w r. b. 34 tysiące nowych traktorów, a w roku 1948 — 67 tysięcy. Ogółem w ramach planu 5-letniego przewidziano dostarczenie rolnictwu 325 tysięcy nowych traktorów. (p.)

Wzrost kadr górników w planie pięcioletnim. Pięcioletni radziecki plan odbudowy przewiduje w swej końcowej fazie wzrost produkcji węgla o 51 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. W r. 1949 ukończona będzie postępująca szybko odbudowa Donieckiego Zagłębia Węglowego — 250 odbudowanych i nowych kopalń. Również planowo przebiega budowa kopalń w Kuzbasie, Karagandzie, na Uralu i w Środkowej Azji. Buduje się też nowe kopalnie na Dalekim Wschodzie. Związek Radziecki przewidział obsadę osobową tych placówek, obarczając sieć przyfabrycznych szkół zawodowych, tzw. szkół F.Z.O., obowiązkiem dostarczenia fachowych kadr. W ramach 5-letniego planu odbudowy przyfabryczne szkolnictwo zawodowe dostarczy radzieckiemu przemysłowi węglowemu 720.000 młodych górników, z tego 420 tysięcy dla zachodnich rejonów węglowych i 300 tysięcy dla obszarów wschodu. Jeszcze w roku bieżącym radziecki przemysł węglowy otrzymać ma ze szkół F.Z.O. blisko 100 tysięcy pracowników, 50 tysięcy dla terenów zachodnich i 40 tysięcy dla wschodnich. Jest to cyfra dwa razy większa od przewidzianej planem na rok ubiegły. (bisz.)

Z WĘDRÓWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

POLSKA MUSI BYĆ MUROWANA

PO WIZYCIE W DOLNO-ŚLĄSKICH FABRYKACH DACHÓWEK W GOZDNICY.

ZAGADNIENIE materiałów budowlanych po wojnie jest w całym świecie niezwykle palące. Nigdzie nie ma dostatecznej produkcji cegieł, dachówek, kafli, szkła i urządzeń sanitarnych. Kłopoty z dostawą mają nawet kraje wysoko uprzemysłowione. O ile trudniejsza jest sytuacja w Polsce, która chorowała chronicznie na niedorozwój przemysłowy, a ostatnio przeszła hekatombę wojenną. Nie należy do rzeczy łatwych ustalenie naszego przedwojennego i obecnego stanu posiadania w zakresie przemysłu ceglarskiego i ceramiki czerwonej. Poszczególni autorzy różnią się poważnie między sobą. Tygodnik „Przemysł i Handel” w jubileuszowym numerze z 1928 roku oblicza ilość cegielni na 950, w tym 433 zmechanizowanych, oraz 1265 polowych. Zużycie cegieł w woj. zachodnich oblicza autor na 170 sztuk na mieszkańca, w b. Kongresówce na 75, w województwach zaś południowych na 60 cegieł. Zdolność produkcyjna szacowana była na 2.400 miln. sztuk.

Inż. Grabowski w Roczniku Przemysłu Odrodzonej Polski podaje, iż Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych objął w swą administrację 130 cegielni i dachownic na Ziemiach Dawnych i 150 na Ziemiach Odzyskanych. Roczna zdolność produkcyjna zakładów na Ziemiach Dawnych wynosiła około 200 miln. sztuk cegieł, 30 miln. dziurawki, 10 miln. pustaków i 20 miln. dachówek.

Według Małego Rocznika Statystycznego na rok 1939 produkcja cegieł w roku 1929, a więc w okresie dobrej koniunktury, wynosiła 1.592 miln. cegieł i 75 miln. dachówek. Produkcja w roku kryzysu 1934 wynosiła 1.258 miln. cegieł i 35 miln. dachówek, by w roku poprawy gospodarczej 1937 skoczyć na 1.848 miln. cegieł i 45 miln. dachówek. Według referatu inż. Jana Zawistowskiego na Kongresie Techników Polskich w Katowicach mieliśmy przed wojną 1.099 cegielni czynnych. Ilość cegielni na Ziemiach Odzyskanych oblicza ten autor na ok. 800 zakła-

dów. Ogólna zdolność produkcyjna szacowana jest łącznie na 5 miliardów cegieł. Ilość zakładów czynnych lub nadających się do uruchomienia wynosiła ok. 700. Dokładnych danych trudno jednak znaleźć w literaturze. Wiemy tylko, że plan trzechletni w zakresie ceramiki czerwonej jest stosunkowo skromny. Produkcja ma podnieść się z 803 miln. sztuk na 1.600 miln. sztuk. Zapotrzebowanie szczytowe, w ilości około 5 miliard. sztuk rocznie, spodziewane jest dopiero za około 20 lat. Trudno zdobyć też cyfrę z zakładów znajdujących się w posiadaniu samorządu spółdzielczości i inicjatywy prywatnej. Nie słyszeliśmy by próbowano obliczyć obecną produkcję cegieł połowych. Cały szereg cegielń należy również do Ministerstwa Odbudowy.

Dolny Śląsk jest ziemią, którą Opatrzność obdarzyła bogactwem różnych glin i materiałów budowlanych. Większość zakładów ceramicznych znajduje się właśnie w tych stronach. Są to zakłady przeważnie nowoczesne, dobrze zorganizowane, całkowicie zmechanizowane, zdolne do produkcji przez cały rok bez przerw sezonowych, mające dobrą komunikację i bliskość węgla.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przez swą komórkę Zjednoczenie Ceramiki Budowlanej na okręg Dolnego Śląska, interesuje się głównie zakładami dużymi. Zjednoczenie to, jak dowiedzieliśmy się na miejscu od Dyrektora Naczelnego, mgr Michała Wojnara, i Dyr. Handl. majora dypl. Bobkowskiego, przejęło ogółem 40 zakładów, z których uruchomiono 15. Słowo „uruchomienie” wymawia się i pisze bardzo łatwo, inaczej natomiast wygląda to w terenie, gdzie wszystko było płynne i gdzie musiało się wszystko zaczynać od początku, od organizowania aparatu kierowniczego, zebrania zespołów pracowniczych, zabezpieczenia parku maszynowego, zaopatrzenia zakładów po wyszabrowaniu w pasy i motory, zaopatrzenie pracowników w żywność, ubrania, mieszkania i najniezbędniejsze środki transportowe. Okres tych trzech lat w życiu narodu jest okresem wielkiego egzaminu zdolności organizacyjnej. Różnie w przeszłości z tą zdolnością bywało. Mimo to jednak, gdy przyszedł historyk będzie opisywał dzieje objęcia Ziemi Zachodnich przez Polskę i będzie notował wszystkie plusy i minusy, których była tak olbrzymia ilość, musi wydać osąd, iż przez opanowanie kompletnego chaosu, nieładu, Polska dokonała ogromnego dzieła w rekordowym czasie.

Powracając jednak do materiałów budowlanych należy stwierdzić, że weszliśmy już w okres pewnego ładu i produkcji zbliżonej do normalnej. Produkcja ta w zakładach Zjednoczenia wzrosła pięciokrotnie. Koszt produkcji cegły spada, spada również zużycie pracy na jednostkę czy grupę, czy sztukę, jak również ilość używanego prądu i opału. Należy podkreślić z naciskiem, że Zjednoczenie i jego zakłady nie należą bynajmniej do zakładów, które opływały w kredyty gotówkowe i surowcowe. Wszystkich inwestycji dokonano sposobami gospodarczymi. Przytoczyć tu warto parę cyfr dotyczących planu produkcji przemysłowej Zjednoczenia na rok 1948. w tysiącach sztuk:

Wyszczególnienie produkcji	Przewidywane wykonanie planu 1947	Plan na rok 1948
cegła maszynowa	12 165	24 000
cegła dziurawka	2 200	6 000
pustaki Ackerm. w przeliczeniu na Forstera	844	625
dachówka karpiówka	20 171	27 000
kafle	480	580
hourdisy	—	500
pustaki słupowe	—	350

— Jeśli Pana interesują zagadnienia ceramiki czerwonej i organizacji warsztatu, niechże Pan się przejedzie do Gozdnicy — radzi mi Dyr. Handl. Bobkowski, który w okresie wojny te strony właśnie zdobywał, pracując w sztabie Armii gen. Świerczewskiego. — Przekona się Pan naocznie, jak wygląda praca w terenie. Jedzie właśnie tam ciężarówka, dużo pewniejsza od innych naszych środków lokomocji.

Jakże tu nie skorzystać z takiej okazji, by poznać nasz Zachód w pełnej jego krasie. Jedziemy więc do Gozdnicy, która za Niemców zwała się Freiwaldem, przez wojsko nazwana została Borowskiem, przez kolejarzy Laszkowicami, a przechrzczona na Gozdnicę przez speców z Komisji Ustalania Nazw Miejscowości. Gozdnica położona jest o parę km od obecnej granicy niemieckiej, w powiecie żegańskim. Sama Jelenia Góra i południowa część Doln. Śląska to kraj, na którym już niewiele widzi się śladów wojny. Element polski robi wrażenie osiadłego od lat i zagospodarowanego. Na polach widzi się ruch około kopania ziemniaków, dużo bydła, koni i kóz. W okolicy Lubania jednak wjeżdżamy w pas zniszczeń wojennych. Jest to teren walk naszej II Armii. Lubañ sam przechodził siedmiokrotnie z rąk do rąk. Na polach i drogach chwilę widzi się porozbijane czołgi różnego pochodzenia. Domy zniszczone, a człowiek lub zwierzę domowe są rzadkim zjawiskiem. Człowiek osiedlający się tu na stałe musi mieć najpierw dach nad głową. Rzuca się w oczy ogrody, których celem jest przywrócenie tych terenów do życia.

Po trzech godzinach jazdy zniszczoną mocno szosą dojeżdżamy do Gozdnicy. Osada mimo 32 kominów robi wrażenie opuszczonej miejscowości. Cały szereg domów wymaga stosunkowo nieznacznych remontów. Życie osady grupuje się koło dwóch, w bezpośrednim sąsiedztwie znajdujących się fabryk dachówek. Zakłady zatrudniają obecnie 600 ludzi, w tym 130 kobiet. Dla osady są one wszystkim i bez nich osada nie mogłaby istnieć. Odbudowały one mieszkania dla pracowników, sprowadziły rzeźnika, zorganizowały piekarnię, spółdzielnię i zakład fryzjerski. Osada nie ma poczty. Zakłady odbudowują więc budynek pocztowy. Urządza się żłóbki, przedszkola, szkołę, szpital, dom kultury. Przeważa wśród robotników element młody, mający duże zamiłowanie do włóczęgi po świecie. Robi się jednak wszystko, by element ten osiadł i znalazł tu swą siedzibę oraz założył rodzinę. Jak na całym Dolnym Śląsku mamy do czynienia ze zbieraniem ze wszystkich ziem polskich i emigracji. Wszystkie małżeństwa, które tu poznałem, są mieszane. Wielkopolanie żenią się z Wilniankami, emigrant francuski z Częstochowianką, Lwowiak z Pomorzanką. Niezawodnie powstanie tu jakaś wspaniała krzyżówka, nowa dzielna rasa pionierska. Z każdym dniem ten element wydiera pustynnemu krajowi nowe tereny dla nowego życia.

Co właściwie robi Gozdnica i dlaczego tu tyle kominów? Gлина do ceramiki czerwonej jest tu znakomita, a poza tym mamy tutaj gliny do kamionek różnego rodzaju także kwasoodpornych, terakoty, kafli, klinkru itp. Na razie Gozdnica koncentruje swój wysiłek do produkcji dachówek jako podstawowego artykułu, przeznaczonego do odbudowy domów stolicy i domków dla górników na Górnym Śląsku. Przyszłość Gozdnicy jako dostarczycielki dachówek jest na długo zapewniona. O zbyt produkcji w ilości 20 miln. sztuk rocznie nie ma kłopotu.

Po zakładach oprowadza nas jeden z wybitniejszych praktyków ceramicznych w Polsce. p. dyr. Niewolski.

b. kierownik Pomorskich Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu, obecnie zupełnie zniszczonych. Dowiadujemy się, że istniały tu przed wojną dwie firmy, które na przestrzeni pokoleń prowadziły z sobą coś w rodzaju wojny „Dwóch Róż”, zażartą i nieustanną walkę konkurencyjną. Prześcigały się w nowoczesnych urządzeniach, doskonaleniu produkcji, potanianiu jej itd. Osada dzieliła się na dwa obozy. Majster z jednej fabryki musiał kłócić się z drugim i nie wolno mu było wypić razem kieliszka wódki bez narażenia się pracodawcy.

Ruch w obu zakładach obecnie połączonych jest całkowicie zmechanizowany. Olbrzymie dołownie na glinę, znajdujące się pod dachem, umożliwiają całoroczną produkcję bez przerw sezonowych. Suszenie odbywa się tutaj para. Gniotowniki prasy są nowoczesne i pierwszorzędne. Prasa do dachówek zmusza do pośpiechu wprost zabójczego. Dziewczeta, odbierające w końcowym etapie dachówkę, wykazują niesamowitą wprost zręczność i szybkość ruchów. Wszystko tu jest celowe i unika się zbytecznego ruchu i niepotrzebnego wysiłku. Kopanie gliny odbywa się bagrami, przewóz zaś gliny do dołowników — kolejką elektryczną. W dołowniach glina odpowiednio zwilżona dojrzewa do przeróbki pod własnym ciężarem. Element robotniczy nabiera tu z każdym dniem doświadczenia: staje się przyuczonym a następnie zupełnie fachowym elementem.

Gozdnica ma swoją inną specjalność, a mianowicie muzeum fabryczne. Muzeum to zajmuje dwie sale, i znajdują się w nim próbki glin okolicznych, produkty zakładów, ze wszystkich stadiów produkcyjnych, wzory i próbki towarów, modele suszarni i pieców itp. Wszystko to razem w sposób przejrzysty ogarnia całokształt zagadnień fabryki i okolicy. Przykład muzeum Gozdnicy wart jest naśladownictwa przez inne zakłady przemysłowe. Ma poza tym Gozdnica swą gazetę ścienną pod nazwą „Co w glinie piszczy”.

Dachówczarni w Polsce jest więcej i nie opłacałoby się może jechać tak daleko, by zobaczyć nawet tak duży zakład pracy, gdyby nie tak zw. hourd'sy (pustaki tej nazwy zastępują około 10 cegieł). Gozdnica nosi się z zamiarem przesławienia swej produkcji poza dachówką także na produkcję pustaków ceramicznych największego

rozmiaru w Europie. Długość takiego pustaka wynosi 1,30 m i 26,7 m szer. Z 1000 takich pustaków można wybudować jednorodzinny dom, składający się z dwóch pokoi i kuchni, łazienki i spiżarni. Dom taki jest tańszy o 25% aniżeli dom zbudowany z normalnej cegły. Zużywa się znacznie mniej materiałów budowlanych, a czas budowy jest kilkakrotnie krótszy. Domy te są bardzo ciepłe, albowiem ściana z cegły pustakowej odpowiada ścianie z cegły normalnej o gr. 1/2 m. Łączenie pustaków odbywa się za pomocą zaprawy cementowej. Obecnie Gozdnica gorączkowo przygotowuje się do produkcji tych pustaków, których ma wyprodukować z górą 1/2 miln. sztuk w okresie przyszłego roku. Prasy są już gotowe i montuje się je we własnym zakresie. Pustaki te są źródłem zainteresowania całego świata budowlanego Polski tą zapadłą miejscowością.

Drugim, niemniej ważnym, sukcesem jest uruchomienie produkcji pustaków stropowych wynalazku inż. Sikorskiego, nazwanych pustakami W.S. Z pustaków tych buduje się m. in. stropy w gmachu sejmowym w Warszawie. Zapotrzebowanie na te pustaki jest olbrzymie.

Osobiście boję się o powodzenie Gozdnicy w jej planie. Za dużo jest kłopotów różnego rodzaju. Należy tu szczupłość kredytów, personelu fachowego, brak środków komunikacyjnych, telefonu, trudności aprowizacyjne itp. Dyrektor Gozdnicy, p. Niewolski, ma jednak pełną wiarę w powodzenie nowej produkcji. Wydaje się nam jednak, że czynniki miarodajne winny pomóc Gozdnicy, o ile ta ma spełnić swą pionierską rolę. Pomoc ta nie wymaga zbyt dużych kosztów. Chodzi tu o więcej kombinezonów i butów dla pracowników, więcej aut ciężarowych do obsługi zakładów, więcej kredytów gotówkowych.

Gozdnica pracuje z wybitną tendencją zwyżkową. W grudniu r. ub. wyprodukowała jedynie 358.000 sztuk dachówek. Obecna produkcja wynosi miesięcznie z górą 1.600.000 sztuk. Spodziewamy się, że Gozdnica przezwycięży swe trudności. Po ruszeniu produkcji pustaków winny zadygotać także kominy fabryk kamionkowych. To miasteczko, dotąd na wpół umarłe winno się stać pulsującym polskim życiem na polskim zachodzie. Na wyroby zakładów Gozdnicy i z dziesiątków podobnych zakładów czeka dzisiejsza Polska, która chce być naprawdę murowaną.

Przegląd prasy

JESIENNE SIEWY.

„Rzeczpospolita”, omawiając jesienne siewy, stwierdza, że zachowane zostały trzy warunki dobrego siewu, to jest uprawa, dobre ziarno i nawozy, po czym przechodzi do uwag ogólnych:

Jeden tylko czynnik jest niedoceniany. Ciągłe jeszcze w gospodarstwach chłopskich za dużo siewu się siewu. Takie stanowisko może zniweczyć wszystkie inne zabiegi o zapewnienie dobrego plonu. Wada ta była skutkiem ostrego przełudnienia wsi, zbyt zdrobniałych gospodarstw i wynikającej stąd pogoni rodzin chłopskich za zapewnieniem sobie własnego zboża na chleb. Chłop obsiewał zbożem za dużą powierzchnię w stosunku do posiadanego rozłogu. To była bodaj najważniejsza przyczyna, że plony w dawnej Polsce były zbyt niskie. Dzisiaj, po przeprowadzeniu reformy rolnej, po istotnym wzroście liczby gospodarstw scalonych, dzięki szczególnie tzw. regulacji gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, przychodzi kolej na przystosowanie organizacji gospodarstw do nowych warunków. Narodowy Plan Gospodarczy daje wyraźne wskazania, w jakim stopniu mają być uprawiane różne gatunki roślin na całym obszarze Polski. Każda jednak komórka planująca na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, gminnym musi się liczyć z właściwościami swego

regionu. Również w poszczególnym gospodarstwie rolnym ten stosunek obszarowy musi być inny. W każdym razie z założenia, że w każdym gospodarstwie powinny być uprawiane różnorodne rośliny, wynika konieczność przeplatania stanowisk zbóż stanowiskami innych roślin. Zasady Planu godzą się doskonale z zasadami nowoczesnej techniki rolnej. Chodzi tylko o to, by jak najprędzej zostały wprowadzone w życie. Zeszłoroczna zima wykazała, że rośliny w złym stanowisku zasiane albo przepadają, albo dają plon bardzo niski. W dbałości o osiągnięcie wysokości plonów, Planem wyznaczonych, każdy szczegół jest ważny. Skoro tzw. przesiewiska są dużą przeszkodą, to przeszkoda ta musi jak najprędzej zniknąć. Wysiłek całego aparatu instruktorskiego musi iść w tym kierunku, by w ciągu zimy przepracować dokładnie zagadnienie kształtowania nowego „modelu” gospodarki rolnej w każdej wsi i w każdym typie poszczególnego gospodarstwa chłopskiego. Wiosną trzeba mieć już jasny obraz tego, co, gdzie i w jaki sposób ma być uprawiane, ażeby na przyszłą jesień stworzyć oziminom odpowiednie stanowisko. Będzie to jeszcze jeden krok naprzód w obronie ozimin przed nigdy nie dającymi się przewidzieć warunkami przezimowania. Trzeba wszystko zrobić, ażeby w planowanych przyszłych zbiorach nie było niespodzianek. I o tym trzeba już dzisiaj myśleć!

EUROPEJSKI RYNEK WĘGLOWY A EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA

„Wnieszniaja Torgowla” omawiając sprawy węglowe stwierdza, że większość krajów europejskich nie jest samowystarczalną pod względem zaopatrzenia w węgiel. Przed wojną zapotrzebowanie w Europie wynosiło ok. 600 milionów ton, w tym Anglia, Niemcy, Polska, Francja, Belgia, Holandia, Czechosłowacja i Włochy pokrywały 96% całkowitego wydobycia i 93% całkowitego zapotrzebowania.

Holandia importowała węgiel przeważnie z Zagł. Ruhry, kraje Skandynawskie — z Anglii, Niemiec i Polski, Italia przede wszystkim z Anglii, a Centralna Europa, używała węgla niemieckiego i polskiego. Anglia, Niemcy i Polska eksportowały łącznie ok. 20 milionów ton węgla do Płd. Ameryki, Kanady, Algeru i Egiptu. Wojna przyniosła zasadnicze w tym względzie zmiany.

Po omówieniu sytuacji w poszczególnych krajach produkujących oraz importujących, pismo tak charakteryzuje pozycję Polski:

Polska, która przed wojną zajmowała trzecie miejsce wśród eksporterów węgla, wysunęła się obecnie na pierwszy plan, jest bowiem czołowym dostawcą krajów Skandynawskich oraz Zw. Radzieckiego, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Francji. Polski przemysł węglowy osiągnął w 1946 r. — 46 mln. ton, a więc o 1 milion ponad plan. Eksport natomiast wyniósł 14 mln. ton. Na obniżenie ceny polskiego węgla wpływa obecnie tani transport wody, z którego Polska przedwojenna nie mogła korzystać, ponieważ Śląsk i cała prawie dolina Odry, znajdujące się w rękach Niemców, stanowiły potężny klin, uniemożliwiający bezpośrednią komunikację wodną. Transport węgla będzie bardziej jeszcze usprawniony z chwilą uruchomienia kanału Kraków—Śląsk, który pozwoli statkom frachtowym na krążenie po Wiśle i Odrze.

W OCZEKIWANIU NA DECYZJĘ PATRONA

Konferencja paryska 16 krajów europejskich przelała swe sprawozdanie na ręce amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, inicjatora planu, grożącego niebezpiecznym rozbić kontynentu europejskiego na dwa odrębne systemy gospodarcze. Znajdując się w roli klientów, oczekujących na przedłużającą się decyzję swego patrona, państwa zachodnie gorączkowo poszukują możliwości doraźnego zaspokojenia swych potrzeb dolarowych, kierując wzrok na dwie najważniejsze międzynarodowe instytucje gospodarcze: Bank Międzynarodowy i Fundusz Monetarny. Píše na ten temat brytyjski tygodnik „*Tribune*”.

Kłopot leży w tym, że zarówno Wielka Brytania jak i reszta Europy (autor miał zapewne na myśli jedynie państwa uczestniczące w tzw. planie Marshalla — przyp. red.) nie może założyć rąk i czekać spokojnie do nowego roku na jałmużnę. Potrzebują one czegoś natychmiast. Nic więc dziwnego, iż wizyta w Londynie amerykańskiego podsekretarza stanu dla spraw handlowych Snydera, która zbiegła się z posiedzeniami Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego, wzbudziła tak wiele nadziei. Czy Mr. Snyder znalazł drogę umożliwiającą otrzymanie dolarów bez spowodowania przedwczesnej akcji Kongresu? Kwestia ta stała się obecnie specjalnie palącą, ponieważ wiadomości dotyczące tegorocznych zbiorów w Europie Zachodniej wskazują, że jeśli będzie ona w czasie zbliżającej się zimy skazana na poleganie jedynie na własnych zasobach, głód będzie nieunikniony.

Międzynarodowy Fundusz Monetarny posiada do swej dyspozycji 2.750 mln. dolarów amerykańskich, będących udziałem St. Zjednoczonych. Teoretycznie cała ta suma może być pożyczona innym członkom Funduszu. Statut jego przewiduje jednak, iż żaden z członków nie może pożyczyć w obcych walutach w ciągu jednego roku więcej niż równowartość 1/4 swego własnego udziału. W ten sposób W. Brytania, której udział wynosi ok. 325 mln. funtów, może w ciągu bieżącego roku podnieść z Funduszu 325 mln. dol. amerykańskich. Uczyniono propozycję pozwolenia W. Brytanii na pożyczanie równowartości w dolarach całego jej udziału, tj. 1.300 mln., co pozwoliłoby jej na przetrwanie trudności tegorocznych. Gubernatorzy Funduszu mogą — w myśl artykułu V, sekcji 4 statutu — rozszerzyć uprawnienia pożyczkowe pewnego członka wg swych własnych przekonań. Amerykanie nie przyjęli jednak przychylnie tej propozycji. Oświadczyli oni, iż Międzynarodowy Fundusz Monetarny jest przede wszystkim mechanizmem mającym za zadanie łagodzenie krótkoterminowych kłopotów finansowych swych członków, i nie może być źródłem pożyczek na wielką skalę. Patrząc z punktu widzenia czysto prawniczego, Amerykanie stoją w tej sprawie na mocnym gruncie. Jeśli W. Brytania pragnie zaciągnąć na rynkach światowych pożyczkę — mó-

wią oni — musi się udać do właściwej instytucji pożyczkowej, jaką jest Bank Międzynarodowy.

Udział St. Zjednoczonych w tym organie międzynarodowym wynosi ok. 3.175 mln. dol., z których na akcję pożyczkową przeznaczono dotychczas jedynie 20%. Pozostałe 80% udziału USA stanowi rezerwę, którą umożliwić ma Bankowi zaciąganie pożyczek na wolnym rynku. I rzeczywiście: Bank otrzymał na giełdzie nowojorskiej 250 mln. dol. w drodze sprzedaży obligacji natychmiast subskrybowanych. Nie ma jednak powodu, dla którego cała suma 3.175 mln. dol. nie mogłaby być oddana do dyspozycji krajów członkowskich odczuwających głód dolarowy. Główną trudnością jest to, że Amerykanie zarządzający Bankiem widzą w nim zwykłą instytucję handlową, która udzielając pożyczek długoterminowych musi zapewnić sobie obok 4% od pożyczonej sumy w stosunku rocznym dobre zabezpieczenie. Nie wykazali oni dotychczas jakiegokolwiek chęci wykorzystania zasobów Banku dla zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu obecnie Europie. W sprawie pożyczki dla W. Brytanii wyrazili oni gotowość sfinansowania specjalnych przedsięwzięć gospodarczych, przy czym dali jasno do zrozumienia, że nie mogą dostarczyć walut dla spłacenia należności powstających z konieczności sprowadzania dóbr konsumcyjnych. Jeśli się weźmie pod uwagę, że mniej niż 10% sum wydawanych przez W. Brytanię w St. Zjednoczonych idzie na zakup maszyn i wyposażenia przemysłowego, nie można mieć dużej nadziei (na pożyczkę Banku Międzynarodowego — przyp. red.).

Tak więc widoki zarówno na pomoc Funduszu Monetarnego jak Banku Międzynarodowego nie są specjalnie dobre. Jeśli jednak Marshall jest rzeczywiście zainteresowany w podtrzymaniu Europy do chwili uruchomienia jego planu, będzie można coś uczynić. Fundusz Monetarny i Bank Międzynarodowy mogą łączyć ok. 6.000 mln. dol. amerykańskich. W wypadku zupełnego wykonania udzielonych już do chwili obecnej pożyczek pozostanie wciąż jeszcze więcej niż 5.000 mln. dol. Jeśli to pragnienie jest dostatecznie silne, będą znalezione sposoby dostarczenia Europie w czasie tej zimy dolarów bez uciekania się do Kongresu.

* * *

Inny tygodnik brytyjski „*The Statesman and Nation*” ostro krytykuje podporządkowanie się konferencji paryskiej sugestiom min. Claytona, w wyniku czego cyfry sprawozdania określające wielkość niezbędnej dla 16 państw pomocy amerykańskiej oraz deficytu dolarowego mającego istnieć w Europie Zachodniej po przeprowadzeniu planu Marshalla, czyli w 1951 r. zostały poważnie zredukowane. W dłuższym artykule na ten temat pismo stwierdza, że aczkolwiek konferencja paryska w swym pierwotnym sprawozdaniu określiła deficyt bilansu płatniczego 16 krajów z USA w 1951 r. na 5,8 miliarda dol. (przy otrzymaniu w ramach planu Marshalla 29,2 miliarda dol.), pod naciskiem min. Claytona zgodzono się na zredukowanie zapotrzebowania na walutę amerykańską przy równoczesnym obcięciu przewidywanego deficytu do sumy 3,2 miliarda dol. Amerykański departament stanu dał uczestnikom konferencji jasno do zrozumienia, iż Kongres odmówi poparcia planu, jeśli się go nie przekona, że przy pomocy wielomiliardowych sum Europa Zachodnia potrafi po upływie czterech lat zrównoważyć swój bilans płatniczy z USA.

W jaki jednak magiczny sposób — zapytuje pismo — konferencja przewidziała przy pomocy ołówka i papieru tak wspaniałą poprawę stosunków europejskich w ciągu najbliższych czterech lat? Słyszając od Mr. Claytona, iż dziecko musi być odświętnie ubrane i opatulone przed otrzymaniem dobrodziejstw Kongresu, eksperci paryscy doszli do przekonania, że zbyt pesymistycznie ocenili ruch cen światowych w latach 1948—51. Pomyśleli więc szybko znowu i zadecydowali, że podczas gdy ceny wszystkich innych towarów pozostaną w najbliższych latach niezmienione, cena pszenicy — decydującego czynnika w planie — spadnie w końcu 1951 r. z obecnego poziomu 2,60 dol. za buszlę w Chicago do 1,75 dol. Jeśli ta przepowiednia się sprawdzi, doprowadzi to do zmniejszenia się deficytu 16 państw w 1951 r. o 2,6 miliarda dol. Sceptyk może pokusić się o zapytanie: dlaczego zrządzenie Mr. Claytona zmieniło w ciągu 4 dni opracowaną uprzednio ocenę rozwoju sytuacji na światowym rynku pszenicy...

Przez nadmierne ograniczenie koniecznych kredytów amerykańskich konferencja paryska czyni swą odpowiedź bardziej przyjemną dla rządu Trumana i Kongresu. Czy jednak takie sztuczne redukcje zapotrzebowania na pomoc amerykańską nie pozbawia planu Marshalla realności? Czy mamy powtórzyć swe doświadczenie z pożyczką amerykańską dla W. Brytanii? Czy pomimo wielomiliardowego programu Marshalla Europa nie będzie po czterech latach nadal ześlizgiwać się po równi pochyłej, walcząc z deficytową gospodarką?

Pismo zaznacza w zakończeniu artykułu, że byłoby rzeczą bardziej wskazaną przedłożenie przez konferencję rzeczywistej listy potrzeb i mniej optymistycznej oceny sytuacji, która powstanie po wykonaniu planu Marshalla, przez co odpowiedzialność za skutki ograniczenia pomocy mającej zaspokoić głód dolarowy w Zachodniej Europie spadłaby na St. Zjednoczone.

PARYSKA SCENA I KULISY PLANU MARSHALLA

Konferencja paryska szesnastu państw, zwołana w związku z planem Marshalla, znalazła szerokie odbicie na łamach francuskiej prasy gospodarczej, która nie kryje swe go rozczarowania wynikami obrad i ogólnym rozwojem sytuacji, jak o tym świadczą np. poniższe wyjątki z tygodnika „*Les nouvelles économiques*”.

Rozmowy paryskie wykazały swój istotny sens w świetle decyzji londyńskich, dotyczących się bastionu Niemiec Zachodnich. Łatwo zrozumieć rozgoryczenie pewnych dyplomatów, którzy byli na tyle naiwni, aby przybyć do Paryża po swoją część amerykańskiego ciastka i widzą teraz, że Niemcy otrzymają więcej. Podczas gdy rokowania w Grand Palais gubią się w szczegółach wielkich, lecz utopijnych projektów wolnej wymiany dewizowej i unii celnej Europy Zachodniej, Waszyngton działa. Departament stanu staje się coraz ostrożniejszy w przedmiocie zezwolenia na wydanie paru dziesiątków miliardów dolarów, jakich wymaga wykonanie planu Marshalla pomocy Europie. W przeciwieństwie do tego Niemcy mają się stać głównym obdarowanym przez hojność amerykańską.

W pewnym sensie „Konferencja Współpracy Europejskiej” dobrze odegrała rolę, przeznaczoną jej przez inspiratorów amerykańskich. Jeżeli można się tak wyrazić, zabawiła ona galerię, podczas gdy prawdziwa akcja odgrywała się na innej scenie, którą była Ruhra.

Tutaj czasopismo omawia anglosaski plan Claya i Robertsona, podnoszący poziom produkcji niemieckiej ponad maksima ustalone w Poczdamie, stwierdzając, że w chwili, gdy pragnie się podnieść produkcję niemiecką, stoją jednocześnie wygaszone wielkie piece lotaryńskie wskutek niedostarczenia z Ruhry węgla, za który zresztą Francja płaci w dolarach, co wynika z przytoczonego oświadczenia gen. Claya:

Żaden dodatkowy transport eksportowego węgla Ruhry nie opuści granic strefy anglosaskiej ponad ilości ustalone w węglowym trójporozumieniu moskiewskim. Oświadczam raz na zawsze, aby nie wracać do tej sprawy, że Francja nie otrzymuje ani grama węgla z racji odszkodowań. Płaci ona w dolarach za każdy kilogram węgla, którego jej dostarczamy.

O tym, że w Stanach Zjednoczonych poza wszystkim deklaracjami kryje się istotna myśl odbudowy gospodarczej Niemiec w pierwszej kolejności, świadczy następująca informacja, jaka ukazała się w „*Washington Post*”:

General Wiliam Draper, szef biura ekonomicznego strefy amerykańskiej, który poza tym jest wiceprezesem banku Dillon-Read Co, jaki odgrywał główną rolę w finansowaniu gospodarki niemieckiej przez oszczędności amerykańskie po wojnie 1914—1918, opracował nowy plan finansowy. Jego wykonanie pozwoliłoby Niemcom otrzymać miliard dolarów. Sfinansowanie operacji byłoby zapewnione za pomocą emisji obligacji na rynku amerykańskim, a fundusze byłyby przeznaczone na odbudowę przemysłów niemieckich, w których zainwestowane są kapitały amerykańskie. System proponowany przez gen. Drapera wynika z konieczności odnowienia niemieckiego potencjału przemysłowego, który by zapewnił uregulowanie zaopatrzenia w żywność z zagranicy — kończy pismo, przechodząc gładko od sprawy „konieczności” od nowienia potencjału do kwestii żywienia Niemiec.

SKANDYNAWIA A KRAJE EUROPY WSCHODNIEJ

„*Prawda*” stwierdza, że odbudowa Europy musi być oparta na wzajemnych dobrych stosunkach gospodarczych. Ku temu celowi dążą umowy handlowe: radziecko-szwedzka, radziecko-norweska i radziecko-duńska, które niewątpliwie zlikwidują skutki wojny w Europie Północnej i Wschodniej. Równie poważny wkład w odbudowę będą miały umowy handlowe zawierane przez Polskę, Czechosłowację i inne kraje ze Szwecją, Norwegią i Danią.

Szwedzki sprzęt techniczny, ruda żelazna, papier, wyroby chemiczne oraz ryby z Norwegii, a bekony, budło, konie i maszyny rolnicze z Danii zawsze znajdowały rynki zbytu w Europie Wschodniej. Ze swej strony kraje Skandynawskie zawsze zgłaszały zapotrzebowanie na węgiel kamienny, koks, zboże i pokarm dla bydła. Polska wysunęła się po wojnie na czołowe miejsce jako eksporter węgla; Jugosławia w dużym stopniu rozwinęła produkcję ołowiu.

bieli cynkowej oraz wydobycie rudy chromowej, rtęci i antymonu. Czechosłowacja również wzmogła swe możliwości eksportowe.

Polska zawarła umowy handlowe z Danią, Szwecją i Norwegią, tak samo jak Jugosławia, Czechosłowacja i Węgry. Umowa polsko-szwedzka zobowiązuje Polskę do dostarczenia w ciągu roku 2.750 tys. ton węgla kamiennego, koksu, cynku, fajansu, szkła i produktów rolniczych, a w zamian Szwecja dostarczy Polsce warstwy, łożyska kulkowe, akumulatory, materiały izolacyjne, bydło, konie itp. Kraje Skandynawskie, wzmacniając swą pozycję gospodarczą, uniezależniają się od dostaw ze Stanów Zjednoczonych

PLAN PRODUKCJI PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

„*The Economist*” podał w dodatku statystycznym do numeru z 6 września następujące szczegóły planu podniesienia produkcji przemysłowej w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec:

ARTYKUŁY	Jednostki	Produkcja w 1938 r.	Produkcja planowana	Zdolność produkcyjna	Procent produkcji z 1938 r.	Procent wykorz. zdoln. produkcyjnej
Stal	miln. t	14,9	10,7	19,2	72	56
Surowce:						
miedź surowa . .	tys. t	—	128	134	—	96
miedź rafinowana	„ „	—	215	231	—	93
cynk	„ „	—	180	180	—	100
ołów	„ „	—	141	141	—	100
Półfabrykaty:						
miedź i cynk . .	„ „	596	535	605	90	88
ołów	„ „	72,5	52,2	52,2	72	100
Maszyny przemysł.: *)						
ciężkie maszyny .	miln.m.	619	500	775	80	65
lekke „	„ „	769	916	1.195	119	77
narzędzia	„ „	206	170	259	83	65
Samoch. i traktory:						
samochody osobowe	tys.szt.	—	160	190	—	84
„ ciężarow. „	„ „	—	61,5	65	—	95
traktory	„ „	—	19,5	16,5	—	ponad 100
Drobna mechanika i optyka	miln.m.	180	148,7	307,5	138	81
Wyposażenie elektrotechniczne . .	„ „	830	1.237	1.291	149	96
Cement	miln. t	7	8,9	11,4	127	85
Chemikalia ogółem *)	miln.m	2.325	2.271	4.194	98	54

*) wg cen z 1936 r.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

„*Gospodarka Planowa*” Nr 17 — Paweł Sulnicki „Plan finansowy w planie gospodarczym”.

„*Przegląd Zachodni*” Nr 9. Kronika Niemiec Współczesnych — Życie gospodarcze.

TREŚĆ NUMERU 18:

Polska i świat. *Dr Bogdan Paruzal* — Problemy portowe Szczecina. *W. Iwaszkiewicz* — Zajęcia „produktywne” i „nieproduktywne”. *Konstanty Okulicz* — W sprawie parytetu złotego. *Stanisław Kowalewski* — Bułgaria w pełni realizacji swego dwuletniego planu. *Jean Litour* — Benelux — nowy organizm gospodarczy. *Stanisław Kotyński* — Targi S-go Eryka. *Stefan Sokółowski* — Przewrót w dolinie Tennessee. *Eugeniusz Czechowicz* — Żłom podstawą wytwórczości stali. *W. Karczewski* — Produkcja własna spółdzielczości łódzkiej. *Marcin Głab* — Jeszcze o niepokojących zjawiskach w gospodarce si-morządowej. *Stanisław Kantor* — Nowe ustawodawstwo o koncesjonowaniu handlu. *Jerzy Górski* — Problem pełnego zatrudnienia w świetle Narodowego Planu Gospodarczego. *Zbigniew Lutosławski* — VIII Kongres Naukowej Organizacji w Sztokholmie. XX Zjazd Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Kielcach. Głosy czytelników. Kronika przemysłowa, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — żegluga. Eksport — import. Rynki krajowe i światowe. Różne z kraju. Z całego świata.

Wszyscy nasi prenumeratorzy wraz z numerem 18. otrzymali bezpłatnie numer specjalny 18a, poświęcony zagadnieniom spółdzielczości.

TREŚĆ NUMERU 18 a:

Odezwa Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości. Rola sektora spółdzielczego — Wywiad z Wicemarszałkiem Stanisławem Szwalbe. *Edmund Pszczółkowski* — Spółdzielczość po trzech latach pracy. *Jan Żerkowski* — Spółdzielczość realizuje gospodarke planową. *Dr Stefan Surzycki* — Spółdzielczość w walce z drożyzną i spekulacją. *W. Keller i J. Tymiński* — Rola spółdzielczości w handlu zagranicznym. *Edmund Szubert* — Zadania Spółdzielczego Instytutu Naukowego. *Dr Wacław Marjański* — Związek Rewizyjny Spółdzielni. „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni. *Tadeusz Woynowski* — Spółdzielczość spożywców w Polsce. *E. W. Skowron* — Fabryczne spółdzielnie zamknięte w przemyśle na Górnym Śląsku. *Bogumił Kuroń* — Spółdzielczość w wojsku. *Stanisław Malawski* — Księgarstwo spółdzielcze. *Stanisław Garlicki* — Spółdzielczość budowlana w Polsce. *Antoni Gandecki* — Mieszkania spółdzielcze. *Andrzej Cepiel* — Spółdzielczość pracy w Polsce. *Czesław Jaroński* — Spółdzielczość spedycyjno-przewozowa. *Mgr Ziemowit Andrzejewski* — Spółdzielczość rzemieślnicza. *Mgr Witold Dubiński* — Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. *Bogumił Kuroń* — Spółdzielczość rolniczo-han-

dlowa. *Inż. Michał Wowk* — Rola spółdzielczości mleczarskiej i wyniki pracy. *A. Siennicki* — Warunki odbudowy rynku mleczarskiego. *Inż. Czesław Tederko* — Spółdzielczość zbytu zwierząt. *Franciszek Szombara* — Spółdzielczość ogrodnicza. *Michał Drozdowicz* — Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych. *Inż. Emil Lewicki* — Gorzelnictwo i młyny spółdzielcze. *Zdzisław Niciński* — Odcinek spółdzielczy bankowości polskiej. *Marian Niczman* — Odbudowa samorządu wewnętrznego w „Społem”. *Maria Pilitowska* — Warszawskie spółdzielnie spożywców. *Dr Stanisław Kipta* — W kuźniach pracy spółdzielczej.

ZAKUPIMY

403

1 dmuchawę do kopulaka

o wydajności 60 m³/nim. minimum lub większej i ciśnieniu powietrza 682 mm. słupa wody.

Oferty składać do

Huty Ludwików, Kielce, Wydz. Materiałów

CHEMIKÓW

(INŻYNIERA I TECHNIKA)

możliwie z praktyką w przemyśle emaliersko-ceramicznym (tylko siły wysoko kwalifikowane)

POSZUKUJE

HUTA „SILESIA” W RYBNIKU 2

Mieszkania zapewnione. Wstępne pertraktacje korespondencyjnie; ostateczne — na miejscu za zwrotem kosztów przejazdu. Oferty z życiorysem wysłać pod adresem: **Huta „Silesia” Rybnik 2 G./Śl.**

405

Zakłady Chemiczne »ANIOŁÓW«

przyjmą od zaraz **księgowego** do prowadzenia księgowości materiałowej wzgl. księgowości ruchu. Warunki pracy i płacy wg Umowy Zbiorowej Prac. Przem. Chem. Wnioski z życiorysem należy kierować do WYDZIAŁU PERSONALNEGO FABRYKI

339

FABRYKA KABLI pod Zarządem Państwowym w Krakowie Płaszowie, Prokocimska 75,

poszukuje

inżynierów-elektrotechników, inżyniera-hutnika, techników-mechaników, techników-elektrotechników, technika-hutnika ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ DO FABRYKI

395

Z POWODU LIKWIDACJI WARSZTATÓW PAŃSTWOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE W POZNANIU, UL. GAŚSIOROWSKICH 4

wzywają wszystkich dłużników i wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji w ciągu 6 tyg. od daty ogłoszenia

402

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Okręgu Zachodniego w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27

zaangażuje **FACHOWCÓW** w Przemśle Drzewnym na kierownicze stanowiska na terenach Ziemi Odzyskanych.

Mieszkanie z częściowym umeblowaniem zapewnione

358

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO okręgu Zachodniego w Poznaniu

ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27

przyjmie od zaraz

TRZECH TRAKTORZYSTÓW

388

PRZYJMIEMY NATYCHMIAST

10 STOLARZY

Warunki płacy i mieszkania dobre. Karty I-kat., deputat opałow.

Zgłoszenia kierować Państwowa Fabryka Mebli „Fortuna” w Witnicy pow. Gorzów Wlkp.

389

POSZUKUJEMY:

3 KALKULATORÓW na obróbkę mechan. i ręczną, 1 KALKULATORA na roboty kuźniane, 2 KONSTRUKTORÓW pomocy warsztatowych oraz INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW WARSZTATOWYCH

Zgłoszenia kierować: **PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W CHRZANOWIE — „WYDZIAŁ PERSONALNY”**

397

PAŃSTWOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE W POZNANIU, UL. GAŚSIOROWSKICH 4

ZAWIADAMIAJĄ,

że z powodu reorganizacji Warsztatów nie przyjmuje się żadnych dalszych zleceń remontowych

401

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 stron. — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000 zł, 3/4 str. — 9.000 zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 3/4 str. — 8.000,— zł, 1/8 str. — 4.500,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. Drobnych ogłoszeń się nie przyjmuje. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54 727 10-47 R 30310

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH
W KATOWICACH, UL. WARSZAWSKA 6**

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na instalację odgromników na kolonii
mieszkalnej Wytwórni Materiałów
Wybuchowych Krupski Młyn.

Wszelkie niezbędne dane (pod-
kładki) można otrzymać w Wydz.
Mech. Zjednoczenia. Komisyjne
otwarcie ofert nastąpi dnia 4 listo-
pada br. o godz. 10-tej w siedzibie
Zjednoczenia. Oferty w zalakowa-
nych kopertach składać należy
w Sekretariacie Zjednoczenia

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych za-
strzega sobie prawo wyboru oferenta bez wzglę-
du na wysokość oferowanej kwoty, podział
roboty na kilku oferentów, względnie
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn

400

HUTA FERRUM

KATOWICE II.

POSZUKUJE:

10 tokarzy, 5 ślusarzy bu-
dowlanych, 10 instalatorów,
2 spawaczy acetylenowych,
5 spawaczy elektrycznych,
4 murarzy, 2 cieśli, 2 sto'a-
rzy, 5 frezerów, 2 kowali,
2 pomocników kowalskich,
5 ślusarzy maszynowych,
2 pomocn. palaczy, 2 szkła-
rzy, 15 suwnicowych (kra-
niarzy), 30 robotników
niewykwalifikowanych

Oferty lub osobiste zgłoszenia — do Wydziału
Personalnego, Katowice II, Hutnicza 3. Kandydaci
winni przedstawić zaświadczenie z ostatniego
miejsca pracy. Warunki płacy wg umowy zbło-
rowej, obowiązującej dla Przemysłu Hutniczego

384

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH
W KATOWICACH, UL. WARSZAWSKA Nr 6**

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty instalacji sanitarnej i cen-
tralnego ogrzewania w budynku K-12
kolonii mieszkalnej Wytwórni Materia-
łów Wybuchowych Krupski Młyn.

Wszelkie niezbędne dane (podkładki) można
otrzymać w Wydz. Mech. Zjednoczenia.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia
21. 10. br. o godz. 10-tej w siedzibie
Zjednoczenia. Oferty w zalakowanych ko-
pertach składać należy w Sekretariacie Zjed-
noczenia. Do oferty należy dołączyć kwit
na wadium w wysokości 1% od sumy ofe-
rowanej. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów
Wybuchowych zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta bez względu na wysokość ofe-
rowanej kwoty, podział roboty na kilku
oferentów, względnie unieważnienie
przetargu bez podania przyczyn

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W KATOWICACH**

398

**SZTANDAROWA FABRYKA CHEMICZNA
POŁFABRYKATÓW ORGANICZNYCH**

» ROKITA «

w Brzegu Dolnym, pow. Wołów D. Śląsk

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 100 kozuchów dłu-
gości do 140 cm, z dużymi kołnierza-
mi w wyprawie chlebowo dębowej.
Oferty w zalakowanych i nieuszkod-
zonych kopertach z napisem
„Oferta na dostawę kozuchów”
składać należy do Dyrekcji Fabryki
»Rokita« w Brzegu Dolnym do dnia
20 października 1947 r. godz. 11,00,
w którym to czasie nastąpi komisyjne
otwarcie kopert. Do oferty należy do-
łączyć kwit wpłaconego wadium
w wysokości 1% sumy oferowanej
na nasze konto Nr 365 w B. G. K.
Oddział we Wrocławiu

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofe-
renta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn i ponoszenia jakichkolwiek z tego powodu odszkodowań

(PAP) 398

CENTRALA ŻELAZA I STALI

GŁÓWNY SKŁAD ŻELAZA
WAŁBRZYCH,
UL. CHROBREGO 51, TEL. 12-30

POSIADA NA SKŁADZIE

ŁAŃCUCHY SAMOCHODOWE

(PRZECIWSŁIZGOWE)
RÓŻNYCH WYMIARÓW
W ZNACZNYCH
ILOŚCIACH

SPRZEDAŻ W ŁADUNKACH
WAGONOWYCH LUB MNIEJSZYCH PARTIACH

(PAP) 393

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW
WIERTNICZO-GÓRNICZYCH
KATOWICE, UL. ZAMKOWA 3

ZAKUPI

MASZYNY

do liczenia ręcz-
ne i elektryczne

Oferty prosimy nadsyłać
pod powyższym adresem.

USTNE ZGŁOSZENIA
W WYDZIALE ZAOPATRZENIA
W KATOWICACH, UL. MIEŁĘCKIEGO 8 I. P., II. OFIC

386

SPB

S P O Ł E C Z N E
PRZEDSIĘBIORSTWO
B U D O W L A N E

CENTRALA GOSPODARZA SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH R. P.

Wykonywa wszelkie prace
inżynierskie
budowlane
i instalacyjne

posiada: oddziały we wszystkich mia-
stach wojewódzkich, własne zakłady wy-
twórcze, własne warsztaty produkcyjne

CENTRALA,
WARSZAWA AL. STALINA 37

391

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
METALI NIEŻELAZNYCH

KATOWICE, UL. PODGÓRNA 4
TELEFONY: 349-01 DO 349-11
(skrót telegraficzny „CYNK“)

PRODUKUJE

cynk hutniczy surowy, cynk hut-
niczy rafinowany, cynk elektro-
lityczny, blachę cynkową, kubki
cynkowe do baterii, stopy cyn-
kowe, ołów hutniczy, miękki, wy-
roby ołowiane, jak blachę, plomby,
rury, śrut — kadm rafinowany,
siarkę elementarną w blokach,
kwas siarkowy, kwas akumulato-
rowy, bezwodny ciekły kwas
siarkowy, siarczyny i dwusiarczyny
sodowe, półfabrykaty z metali ko-
lorowych, jak blachy, rury, pręty,
druty, stopy, lutowia i inne
wyroby z metali nieżelaznych



399